

Kreml w obliczu finansowego kryzysu

Rosja, która jeszcze 10 lat temu była w pierwszej dziesiątce największych gospodarek świata, po agresji na Ukrainę wypadła z niej i prędko tam nie wróci. Inwestorzy nie chcą kupować rosyjskich obligacji. Moskwa stoi w obliczu kolejnego kryzysu i dalszej finansowej zapaści.

s.8

Poniedziałek
24/09/2018

cena **2** zł

#222 (2136)
NAKLAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

GDYNIA – wygrał artyzm, nie polityka.

s.16

PARYŻ \ Zjazd Klubów „GP” Europy Zachodniej uhonorował Matkę Boską

Uczciliśmy 100-lecie niepodległości



fot. Sebastian Waliski/d

s.7

GOSPODARKA

s.8

Znakomite perspektywy gospodarki

Najpierw agencja Moody's podwyższyła prognozę dynamiki PKB Polski na 2018 r. do 5,0 proc. z 4,3 proc., a dwa dni później to samo zrobiła firma Fitch – do 4,8 proc. z 4,4 proc. Moody's nie przewiduje, by UE nałożyła na Polskę sankcje z powodu reformy sądownictwa.

ŚWIAT

s.6

Odznaczeni za ratowanie honoru Litwy

Wczoraj w Wilnie upamiętniono 75. rocznicę likwidacji wileńskiego getta. W piątek prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė wręczyła Krzyże za Ratowanie Ginących. Wśród 39 uhonorowanych znalazło się dziewięciu Polaków, którzy pomagali Żydom w czasie II wojny światowej.

POLSKA

s.3

Nie byłoby niepodległości bez polskiej wsi

Wczoraj w Wąwolnicy na Lubelszczyźnie odbyło się ogólnopolskie święto Wdzięczni Polskiej Wsi. Do tej małej miejscowości zjechali przedstawiciele środowisk rolniczych z całego kraju. – Musimy zrobić wszystko, aby polska wieś się umocniła – mówił premier Mateusz Morawiecki.

POLSKA

s.5

Kolejna zabawa w Kulturkampf

Wszystko wskazuje na to, że Biblioteką Śląską będą zarządzali separatyści wrogo nastawieni do wszystkiego, co polskie. – To jest skandal, że tak skrajne środowiska chcą rządzić i aspirują do zmieniania oraz wprowadzania własnej wizji historii – mówi „Codziennej” Piotr Semka.



LICHOCKA \ Wyborcy dobrej zmiany, nie wiercie sondażom! Rosnące słupki w sondażach nie zdecydują o tym, kto będzie rządził w samorządach – ale to, czy pójdziemy do wyborów i zagłosujemy. Bo tylko wtedy zmienimy kraj.

s.2



WOŁODŹKO \ Pluralizm, który uprzywilejowywał liberałów w debacie publicznej, nie jest wart sentymentów. Tym bardziej że dziś osłabiona opozycja traktuje go jako narzędzie szantażu wobec partii, która ograniczyła jej wpływ w państwie.

s.15



9 772083 711012

@24_09 kod 20837119_01_39 issn



fot. Wikipedia/d

Jean Vanier

(ur. 1928) kanadyjski działacz społeczny, organizator wspólnot L'Arche, w których opieką nad niepełnosprawnymi intelektualnie zajmują się dzielący z nimi życie pełnosprawni

\\ Kochać kogoś to znaczy przeznaczyć dla niego miejsce w swoim sercu, to nosić tego kogoś w sobie, pozwalając, by ów ktoś wypełnił i ożywił tę duchową przestrzeń swoją fizyczną obecnością. \\



POGODA

Poniedziałek 24.09 Opady

WSCHÓD słońca 06:24 ZACHÓD słońca 18:31
Imieniny obchodzą: Amata, Gerard, Gerarda, Herman, Jaromir, Jaromira, Kolumba, Maria, Morzysława, Pacyfik, Pafnucy, Seweryn, Tomir, Twardomir

Gdańsk 14°C 9°C	Lublin 12°C 7°C
Katowice 12°C 8°C	Kraków 13°C 8°C
Łódź 11°C 7°C	Poznań 13°C 8°C
Warszawa 13°C 6°C	Wrocław 13°C 7°C

Wtorek 25.09 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:26 ZACHÓD słońca 18:29
Imieniny obchodzą: Aurelia, Eufrozyna, Firmin, Franciszek, Kamil, Kleofas, Rufus, Wincenty, Włada, Władysław, Władysława, Włodzimierz, Włodzimira, Włodzisław

Gdańsk 14°C 11°C	Lublin 11°C 11°C
Katowice 12°C 15°C	Kraków 13°C 15°C
Łódź 12°C 13°C	Poznań 13°C 12°C
Warszawa 12°C 11°C	Wrocław 14°C 18°C

WOJCIECH MUCHA

Sosnowiec czeka

Obecny prezydent Krakowa Jacek Majchrowski w opublikowanym przez jeden z portali wywiadzie stwierdził: „Cieszę się, że nie mieszkam w Sosnowcu”. Dopytywany dlaczego, odparł: „Jak pan będzie w Sosnowcu, to pan zrozumie”. Skąd mu do głowy przyszedł akurat Sosnowiec? Ano prof. Majchrowski z Sosnowca pochodzi, ma nawet tytuł honorowego obywatela tego miasta. Jego słowa wywołały zrozumiałe oburzenie u prezydenta Sosnowca Arkadiusza Chęcińskiego, który stwierdził, że prezydent Krakowa nie dość, że nie zna Sosnowca, to jeszcze obraził jego mieszkańców. Na koniec zaprosił Jacka Majchrowskiego do miasta. To dobry pomysł – czas najwyższy, aby Jacek Majchrowski odwiedził rodzinne strony i zobaczył, jak wiele tam się zmieniło. Najlepiej tuż po 21 października. A skoro jest tyle do zobaczenia, to i na dłużej.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Umęczony papież w Ostrej Bramie

Kościół przeżywa w ostatnich tygodniach trudny czas. Chodzi nie tylko o kolejne afery pedofilskie, tym razem w USA i Chile, które uderzają w samego papieża. Antykościelne nastroje i odrzucanie nauki Kościoła są coraz powszechniejsze w Europie i obu Amerykach. Nawet w Irlandii Ojciec Święty został podczas niedawnej pielgrzymki przyjęty przez władze wręcz lodowato. Jakże kontrastuje z tym nastroj pielgrzymki papieża na Litwę, Łotwę i do Estonii. Prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė, witając Franciszka, powiedziała, że ta pielgrzymka to prezent na stulecie niepodległości. Cóż, jakoś tak było i jest w ostatnich latach, że papież, ten czy inny, w Europie Środkowej i Wschodniej (nie tylko w Polsce) jest bardziej szanowany, wręcz kochany. Tu może, jak to mówią czasem młodzi księża na kazaniach, „naładować duchowe akumulatory”. Po przylocie Ojciec Święty modlił się u Matki Boskiej Ostrobramskiej, prosząc o błogosławieństwo dla ziemi litewskiej, ale i całego Kościoła. Papież w trudnej dla Kościoła i świata chwili pielgrzymuje do tak drogiego również Polakom miejsca. Dla kogoś, kto patrzy na świat oczami wiary – to nie może być przypadek.



Marcin Wolski

Fakty i Mity

W kraju od lat opartym
na tradycji i wierze
ateista zażarty

film otrzymał o klerze.

Film w plugastwa oparach,

co spodoba się w świecie,

Palmę zgarnie, Oskara,

Złotą Muszlę... (w kłozecie).

Film odważny, lepszego

nie nakręciłby Urban...

A co, gdyby bohater

nosił burnus czy turban...?

Joanna
LichockaPiotr
LisiewiczNie wiercie
sondażom!

Kolejne dni przynoszą nowe sondaże oraz świetne wyniki Prawa i Sprawiedliwości. Tak jak w ostatnim, pracowni Estymator, PiS popiera 45 proc. Polaków, a PO 23,9 – czyli PiS ma zwycięstwo w kieszeni, przytłaczającą przewagę nad totalną opozycją – nic, tylko się cieszyć. Ale ja chętnie napiszę – nie wiercie sondażom. Oczywiście, że polityka rządu PiS: realizacja obietnic wyborczych, dbałość o zrównoważony rozwój kraju i wsparcie dla rodzin, jest wysoko oceniana przez Polaków, ale w jakiej skali, wiedzieć będziemy dopiero, gdy poznamy wyniki wyborów. Rosnące słupki w sondażach nie decydują o tym, kto będzie rządził w samorządach – ale to, czy pójdziemy do wyborów i zagłosujemy. Totalna opozycja się mobilizuje, jej wyborcy (to prawda, że jest ich mniej, niż było, ale wciąż to znaczna część Polaków) pójdą teraz głosować – to dla nich pierwsza okazja od przegranych wyborów parlamentarnych, by mogli się policzyć. A część wyborców dobrej zmiany uspokajanych tym, że „PiS wygrywa” może zostać na kanapach przed telewizorami. A tu potrzeba mobilizacji. Trzeba nie tylko iść do wyborów, ale namówić tych, którzy dotąd nie chodzili. I głosować na PiS. Bo tylko wtedy zmienimy kraj.

Kler według
Brystygierowej

Przy okazji filmu „Kler” i towarzyszącej mu medialnej nagonki (setki newsów o złych księżach) nikt nie zwrócił uwagi na fakt, że słowo „kler” było wytrychem stalinowskiej i gomułkowskiej propagandy, a na czele zespołu ds. kleru w PZPR stał sam Zenon Kliszko. W 1947 r. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego odbyła się konferencja, podczas której Julia Brystygierowa przedstawiła kluczowy referat „Ofensywa kleru a nasze zadania”: „W walce przeciw demokratycznemu ustrojowi Państwa Polskiego zaczyna kler polski wysuwać się na pierwszy plan. Dlatego też sprawa przeciwdziałania i zwalczania wrogiej działalności politycznej kleru i obozu katolickiego musi zająć odpowiednie miejsce w pracy organów BP. [...] Zwalczanie wrogiej działalności kleru jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych zadań [...] żeby wroga móc bić, a tym bardziej takiego wroga, jak kler, trzeba go znać, rozpracować”. Kler, kler, kler... Bić reakcyjny kler! Thukla owym słowem propaganda po łbach towarzyszy, a echo tego tłuczenia mamy dziś w tytule filmu opiewanego przez media III RP, w których brylował jeszcze niedawno Michał Bristiger, zmarły dwa lata temu syn „Krwawej Luny” Brystygierowej.



BP MUSKUS: PATRIOTYZM TO NIE MANIFESTACJA ZE SZTANDARAMI

POLSKA \ Polską wolność powinniśmy realizować nie na sztandarach, ale w rodzinach, szkołach, miejscach pracy i odpoczynku, w społecznościach lokalnych – mówił bp Damian Muskus OFM w Lanckoronie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 24 WRZEŚNIA 2018

3

OBCHODY \ Święto w Wąwolnicy

Nie byłoby niepodległości bez polskiej wsi

Wczoraj w Wąwolnicy na Lubelszczyźnie odbyło się ogólnopolskie święto Wdzięczni Polskiej Wsi. Do tej małej miejscowości zjechali przedstawiciele środowisk rolniczych z całego kraju. Na miejscu obecni byli premier Mateusz Morawiecki i minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. – Musimy zrobić wszystko, aby polska wieś się umocniła – mówił wczoraj premier Morawiecki.

Jacek Liziniewicz

Wąwolnica to niewielka, zaledwie tysięczna miejscowość w powiecie puławskim, która ma ciekawą historię. Jest jedną z najstarszych osad w Małopolsce, według legendy założoną przez samego Kraka. Prawa miejskie otrzymała 1370 r., stając się istotnym grodem nad Bystrą. Od stuleci miejscowość jest związana z walką o niepodległość. Wąwolnica w 1863 r. udzielała wsparcia powstańcom styczniowym, za co władze carskie odebrały jej prawa miejskie. Jeszcze bardziej miejscowość

ucierpiała po wojnie, kiedy została brutalnie spacyfikowana przez UB. Na tym terenie działał oddział AK-WiN mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika”, który siał postrach wśród komunistów, a którego zapleczem była właśnie Wąwolnica. Urząd Bezpieczeństwa w dokumentach pisał, że miejscowość jest „gniazdem os”, które zawsze pomagało „faszystowskiemu bandytom”. W efekcie wieś postanowiono potraktować jak gniazdo szkodników i po prostu spalić.

Do tej historii nawiązywały wczoraj najwyższe władze państwowe. – W Wąwolnicy jak w lustrze odbija się cała historia Polski i cała historia polskości – mówił Mate-

usz Morawiecki. – Musimy zrobić wszystko, aby polską wieś, która wstaje z kolan, umocnić, tak aby stała się pochodnią naszego rozwoju. Nie chcemy, aby było to tylko w jedną stronę, jak w porzekadło ludowym: od myśli po cesarza wszyscy żyją z gospodarza. Gospodarz też musi czuć wsparcie państwa. My chcemy być waszą podporą – mówił Morawiecki. Zapewnił o pomocy dla rolników w związku z suszą, a także zapowiedział ustawę o handlu bezpośrednim.

O wsparciu dla rolników zapewniał również minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. – Wieś staje się dziś pełnoprawnym uczestnikiem życia społecznego.



„Musimy zrobić wszystko, żeby polska wieś była pochodnią naszego rozwoju” – powiedział Mateusz Morawiecki | fot. Wojciech Pacewicz/PAP

My, rolnicy, mieszkańcy wsi nie jesteśmy w niczym gorsi – mówił minister rolnictwa. Wspomniał również o problemach wsi i zaniechaniach transformacji. – Dlaczego doprowadzono w Polsce do tego, że sprzedano przemysł rolno-spożywczy, tworząc z rolników producentów taniego surowca? Gdzie są ci

wszyscy, którzy przez lata okradali chłopów, przeprowadzając nieuczciwą prywatyzację i pozbawiając rolników wpływu na dalsze etapy przetwórstwa i handlu. My to naprawiamy – apelował.

Wczoraj premier wręczał również odznaczenia i nagrody dla przedstawicieli środowisk wiejskich.

Opracowano nowy wzór e-dowodu

PRAWO \ MSWiA skierowało do konsultacji międzyresortowych rozporządzenie dotyczące wzoru graficznego nowego dowodu osobistego z warstwą elektroniczną – informuje resort spraw wewnętrznych. Nowe dowody, zwane e-dowodami, mają być wydawane od marca 2019 r. Stare będą ważne do końca terminu ważności.

Zmianie ulegnie m.in. umiejscowienie danych, które opracowano zgodnie m.in. z przepisami projektowanego unijnego rozporządzenia dotyczącego bezpieczeństwa dokumentów tożsamości obywateli UE. Rozporządzenie, które MSWiA skierowało do konsultacji międzyresortowych, wprowadza także zmiany dotyczące dowodów osobistych wydawanych dzieciom. Zgodnie z propozycją, dzieci do piątego roku życia na zdjęciach zamieszczonych w dowodzie będą mogły mieć zamknięte oczy, inny niż naturalny wyraz twarzy i otwarte usta. Dowód osobisty dzieci będzie mógł też odebrać każdy z rodziców – obecnie może zrobić to tylko ten, który wnioskował o wydanie dokumentu.

Według przepisów ustawy dowód osobisty z warstwą

elektroniczną, tak jak dotychczas, będzie potwierdzał tożsamość i obywatelstwo jego posiadacza oraz uprawniał do przekraczania granic niektórych państw. E-dowód ma także ułatwiać komunikację obywateli z administracją i podmiotami komercyjnymi – pozwoli m.in. na korzystanie z usług online.

Wprowadzone do konsultacji międzyresortowych rozporządzenie jest ściśle związane z nowelizowaną ustawą o dowodach osobistych. Nie będzie obowiązku wymiany dotychczas posiadanych dokumentów, ponieważ zachowają one ważność do upływu terminów w nich określonych.

Jak podaje MSWiA, na awersie nowego dowodu osobistego znajdą się imię, nazwisko, data urodzenia, płeć i obywatelstwo jego posiadacza. Poza tym widnieć będzie na

nim numer dowodu osobistego, termin ważności i numer CAN (który zapewnia nawiązanie bezpiecznego połączenia pomiędzy warstwą elektroniczną dowodu osobistego a urządzeniem lub systemem teleinformatycznym za pośrednictwem czytnika kart). Rewers z kolei będzie zawierał numer PESEL, miejsce urodzenia i nazwisko rodowe posiadacza, a także imiona jego rodziców. Zamieszczona zostanie też data wydania dokumentu, organ wydający i numer dowodu.

Nowe dowody będą wydawane od marca 2019 r. Co ważne, nie będziemy musieli wymieniać dotychczas posiadanych dokumentów – zachowają one ważność do upływu terminów w nich określonych.

.....
Paweł Tunia

„Obrońcy demokracji” zaatakowali PiS

BANER \ Przed nami wybory samorządowe. Kandydaci z całej Polski aktywnie uczestniczą w kampaniach wyborczych. Zdrowej rywalizacji niestety towarzyszą agresja i celowe poniżanie przeciwników. W Sandomierzu doszło do kolejnego ataku, który uderza w wizerunek kandydatów Prawa i Sprawiedliwości.

W piątek na ul. Lwowskiej w Sandomierzu zdewastowano banery, które przedstawiały kandydatów w nadchodzących wyborach samorządowych. Dowodem na to, że mamy do czynienia z kolejnym politycznym atakiem jest fakt, że zniszczeniu uległ wyłącznie szyld ukazujący kandydatów PiS-u.

Przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Sandomierzu Andrzej Szmid, w rozmowie z portalem Telewizjarepublika.pl wskazuje, że po zgłoszeniu popełnienia przestępstwa policja próbowała bagatelizować zajście. – Przekonywano nas, że odpowiedzialne za to są dzieciaki. Przykro mi bardzo, ale niestety nie mogę się zgodzić z taką diagnozą – powiedział.

– Powinniśmy dyskutować, spotykać się z mieszkańca-

mi. To, co stało się z naszymi banerami, jest pewnym pokłosiem tego, co w Polsce wciąż się dzieje – mówił kandydat na prezydenta miasta Sandomierza Krzysztof Szatan.

Radna Prawa i Sprawiedliwości Agnieszka Frączak-Szczepanek wskazała, że zamazanie twarzy na plakatach wyborczych to policzek dla całego miasta i wyborców. Andrzej Szmid zapewnia, że baner zostanie w stanie, w jakim się obecnie znajduje, aby wszyscy widzieli, jak się zachowują przeciwnicy Prawa i Sprawiedliwości, kim są i do czego są zdolni. – Nie zamierzamy w żaden sposób odpowiadać, nie planujemy akcji odwetowych – podkreślił.

.....
Marlena Nowakowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Pixabay

KRZTUSIEC, CZYLI KOKLUSZ

MEDYCYNĄ \ Ostra choroba zakaźna układu oddechowego charakteryzująca się nawracającymi napadami kaszlu i przedłużającą się dusznością, wywołwana przez pałeczkę krztusca. Przebiecie krztusca pozostawia długotrwałą odporność organizmu, ale powtórne zachorowanie jest możliwe. W Polsce obowiązkowe są szczepienia niemowląt i dzieci przeciwko tej chorobie.

DEBATA \ Jak skutecznie i bezpiecznie przeciwdziałać rosnącej zachorowalności na krztusiec?

Nadzieja w szczepieniach ochronnych

Krztusiec to groźna choroba, dotykająca coraz częściej nie tylko małe dzieci, ale i dorosłych, dlatego szczepienia ochronne są niezbędne.

W ostatnich latach obserwujemy w wielu krajach europejskich powrót chorób zakaźnych uznanych przez lata za opanowane i wygasłe. Jedną z nich jest niewątpliwie krztusiec. Ze statystyk Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny wynika, że liczba nowych zachorowań na krztusiec w Polsce w 2016 r. wyniosła 6828, osiągając najwyższy poziom w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

O tym niepokojącym zjawisku dyskutowali eksperci podczas debaty pt. „Jak skutecznie i bezpiecznie przeciwdziałać rosnącej zachorowalności na krztusiec?” zorganizowanej przez „Gazetę Polską”.

– Lobbujemy za mądrością, nauką, zdrowym rozsądkiem – przekonywali lekarze zaproszeni na debatę.

Dr hab. Ernest Kuchar, specjalista chorób zakaźnych i pediatrii, kierownik Kliniki Pediatrii z Oddziałem Obserwacyjnym WUM, zaznaczył na wstępie, że krztusiec to bardzo groźna choroba. – Jeden chory może zarazić od 17 do 19 osób – przestrzegł.

Krztusiec groźny dla każdego

Dr Iwona Paradowska-Stankiewicz, konsultant krajowy ds. epidemiologii z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, zwróciła uwagę, że kiedyś krztusiec był uważany wyłącznie za chorobę wieku dziecięcego. – Teraz już wiemy, że na krztusiec mogą zachorować wszyscy – powiedziała. Opinię tę potwierdził uczestniczący w debacie pediatra Łukasz Durajski, autor bloga Doktorekradzi.pl – W swojej praktyce lekarskiej spotykam się z przypadkami krztusca nie tylko u dzieci, ale i u osób dorosłych – stwierdził.

Według dr. Michała Sutkowskiego, specjalisty medycyny rodzinnej, z przypadkami krztusca spotykamy się dużo częściej, niż nam się wydaje. – Szacuje się, że ok. 25 proc. przypadków przewlekłego, trwającego dwa-trzy tygodnie kaszlu, to właśnie krztusiec – podkreślił. Przypomniał, że jeszcze w latach 60. XX w. notowano w Polsce ok. 96 tys. przypadków krztusca. Potem dzięki szczepieniom pełnokomórkowym chorobę tę ograniczono w latach 80. do kilkuset przypadków. –



Debata „Gazety Polskiej” o szczepionkach: Michał Sutkowski, Łukasz Durajski, Ernest Kuchar, Iwona Paradowska-Stankiewicz, Andrzej Zieliński | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ale od blisko 20 lat zauważono wzrost zachorowań na krztusiec do 4–6 tys. przypadków. Podobne zjawisko zaobserwowano w krajach zachodnich – zaznaczył dr Sutkowski.

Z multidyscyplinarnych badań wynika, że przyczyną nawrotu krztusca jest kilka. Pierwsza to spadek wyszczepialności dzieci wywołany działaniami ruchów antyszczepionkowych. Kolejny to pojawienie się w obiegu nowych szczepów bakterii, wymykających się ochronnemu działaniu szczepionek. Trzeci powód to wprowadzenie jako szczepień podstawowych w wielu krajach tzw. szczepień bezkomórkowych, zawierających nie całą komórkę bakteryjną, lecz od jednego do pięciu wybranych antygenów pałeczki krztusca, po których czas wytworzonej ochrony jest krótszy.

Kalendarz szczepień – ważny element profilaktyki

Ekspert są zgodni, że jedyną profilaktyką są szczepienia. Ponieważ na krztusiec można w ciągu życia chorować kilkakrotnie, powinniśmy się szczepić co 10 lat. Dr Paradowska-Stankiewicz uważa, że osoby zaszczepione dają ochronę tym, którzy są najbardziej narażeni na zakażenie. Małe dziecko mogą zarażać rodzice, dziadkowie, ciocie i wujkowie, dlatego wszyscy powinni się szczepić. – Jeśli większość jest zaszczepiona, spada prawdopodobieństwo zętknięcia się z osobą chorą – podkreśla prof. Zieliński.

Profilaktyka oparta jest na kalendarzu szczepień, obejmującym szczepienia obowiązkowe oraz zalecane. – W ramach tych obowiązkowych mamy już sześć dawek szczepionki zawierającej komponent krztuscowy. Pierwsze cztery mogą być realizowane za po-

mocą darmowych szczepionek pełnokomórkowych i stosowane są od drugiego miesiąca życia do wieku dwóch lat. Kolejna dawka podawana jest przed pójściem dziecka do szkoły, a następna przypominająca stosowana jest w wieku 14 lat. Istnieje jeszcze możliwość zastosowania dawki przypominającej w 19. roku życia – wyjaśnia dr Paradowska-Stankiewicz.

Jak dodała, w części zalecanej wnoszono, aby osoby, które mają kontakt z małymi dziećmi, niemowlętami, noworodkami – chodzi o personel medyczny, a także osoby pracujące w żłobkach i przedszkolach – były zaszczepione przeciwko krztuscowi.

Skuteczność szczepionek jest różna

Dr Kuchar wyjaśnił, że w przypadku krztusca mamy dwa rodzaje szczepionek – pełnokomórkowe, stosowane do 3. roku życia, oraz niepełnokomórkowe, czyli tzw. acelularne, przeznaczone również dla młodzieży i dorosłych. Prof. Zieliński przypomniał, że szczepionki acelularne zaczęto stosować w latach 90. gdy nasiliła się działalność ruchów antyszczepionkowych. – Uważano je wtedy za rewelację. Promocja tych szczepionek ma wciąż miejsce, ale warto podkreślić, że są one znacznie mniej efektywne od szczepionek pełnokomórkowych – podkreślił Zieliński.

Również dr Paradowska-Stankiewicz, powołując się na badania Państwowego Zakładu Higieny, zwróciła uwagę, że szczepionki pełnokomórkowe są bardziej skuteczne, odznaczają się dłuższą ochroną poszczepienną niż niepełnokomórkowe. Według Narodowego Instytutu Zdrowia Pu-

blicznego czas ochronny po zaszczepieniu dzieci szczepionką pełnokomórkową wynosi 10–12 lat, a szczepionką bezkomórkową – tylko 5 lat.

Na podstawie badań NIZP-PZH przeprowadzonych w latach 2012–2016, w których połowę dzieci szczepiono przeciw krztuscowi szczepionką acelularną, a drugą połowę pełnokomórkową, stwierdzono wysoce istotne statystycznie różnice średniorocznych współczynników zapadalności na krztusiec na korzyść dzieci z tej drugiej grupy. – Użyte choćby raz szczepionki pełnokomórkowej zdecydowanie poprawia skuteczność profilaktyki antykrztuscowej – dodaje dr Paradowska-Stankiewicz.

– Można dyskutować o wielu aspektach szczepień, ale najważniejsza jest ich dostępność. Dr hab. Ernest Kuchar zwrócił uwagę na fakt, że często mamy do czynienia z brakami szczepionek. W ostatnich latach regularnie zdarzały się braki tych 5w1 i 6w1. Dostępność szczepionek ma znaczenie, zwłaszcza że ich produkcja to jest wieloletni proces, wymagający licznych kontroli jakości.

Od kilku lat Ministerstwo Zdrowia publikuje listę leków zagrożonych brakiem dostępności, na której znajdują się m.in. szczepionki acelularne przeciwko krztuscowi.

Skuteczność i bezpieczeństwo

Zgodnie z rekomendacjami Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) szczepienia przeciwko krztuscowi oparte na szczepionkach pełnokomórkowych zapewniają dłuższą odporność i skutecznie chronią przed zachorowaniami na krztusiec. Szczepionki te są szeroko stosowane na świecie i według aktualnego zestawienia WHO

figuruje obecnie w kalendarzach szczepień 135 państw, natomiast szczepionki acelularne – w 77 krajach.

Dr Paradowska-Stankiewicz przytoczyła też rekomendację WHO zalecającą, aby te państwa, które w swoich programach szczepień mają szczepionkę pełnokomórkową, nie rezygnowały z niej, ale utrzymywały w schematach szczepień.

Dr Sutkowski zwraca uwagę, że kalendarz szczepień jest w Polsce na szczęście dobrze realizowany, a dzieje się tak dlatego, że na ogół rodzice nie ulegają opiniom ruchów antyszczepionkowych nagłaśnianych w internecie. – Ale trzeba wciąż dbać o edukację związaną ze szczepieniami – zauważa. Z drugiej strony kalendarz szczepień jest dla lekarzy sprawą niezwykle ważną. – Uważamy tak nie dlatego, że chcemy lobbować, jak się często mówi, na rzecz firm farmaceutycznych lub z powodu innych rzeczy, które nam się wmawia. My lobbujemy za mądrością, nauką, zdrowym rozsądkiem – stwierdził.

Ponieważ szczepionki pełnokomórkowe produkujemy w Polsce, są one tańsze od wprowadzanych z zagranicy szczepionek acelularnych. – Jeśli na jeden program, np. na szczepionki pełnokomórkowe Ministerstwo Zdrowia wyda mniej, to można zwiększyć wydatki na inne programy szczepień np. przeciw chorobom takim jak wirus HPV, pneumokoki, meningokoki – podkreśla prof. Zieliński. – Pamiętajmy jednak, że najważniejsza jest skuteczność i bezpieczeństwo działania – podsumowuje.

(jak)

Partner debaty: Instytut Staszica



SPADŁ JUŻ PIERWSZY ŚNIEG W POLSCE

POGODA \ W Tatrach powyżej 1800 m spadł pierwszy w tym sezonie śnieg, a temperatura na Kasprowym Wierchu to -1 st. C.

fot. Pixabay/d



fot. Pixabay/d

OGROMNE POPARCIE POLAKÓW DLA PIS

SONDAŻ \ Według sondażu Estymator na PiS chce głosować 45 proc. Polaków; na PO – 23,9 proc; SLD – 8,1 proc., PSL – 7,4 proc. i Kukiz'15 – 6,9 proc.

AFERA \ Biblioteka Śląska w rękach separatystów!

RAŚ dostaje kolejny prezent

Ostatnie wydarzenia wskazują na to, że Biblioteką Śląską będą zarządzali separatyści wrogo nastawieni do wszystkiego, co polskie. – To jest skandal, że tak skrajne środowiska chcą rządzić i aspirują do zmieniania oraz wprowadzania własnej wizji historii – mówi „Codziennej” Piotr Semka, publicysta „Do Rzeczy”.

Marlena Nowakowska

W ubiegłym tygodniu konkurs na nowego dyrektora Biblioteki Śląskiej w Katowicach wygrał Zbigniew Kadłubek – przedstawiany jako literaturoznawca, tłumacz, pisarz, poeta oraz nauczyciel akademicki, kierujący Katedrą Literatury Porównawczej Uniwersytetu Śląskiego. Okazuje się, że jest to człowiek mocno zaangażowany w działalność polityczną oraz w działanie na rzecz uznania tzw. mniejszości śląskiej. – Jest to decyzja polityczna. Pan Kadłubek w ostatnich wyborach parlamentarnych był kandydatem z list mniejszości niemieckiej, która poniosła porażkę. Taki jest układ w województwie, więc RAŚ dostaje prezenty w dziedzinie kultury – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Piotr Pietrasz, szef katowickich struktur PiS.

– Tę decyzję oceniam oczywiście negatywnie. Nie wiem, jakie kwalifikacje w tej dziedzinie ma pan Kadłubek i nie wiem, czy będzie w stanie być osobą merytoryczną, skoro ma tak wyraziste poglądy w konkretnym kierunku – dodał. Teraz Kadłubkowi zostaną przedstawione warunki współpracy, a jeśli je zaakceptuje, zarząd województwa powoła go – prawdopodobnie w przyszłym tygodniu – na stanowisko dyrektora Biblioteki Śląskiej. Konkurs ogłoszony został w czerwcu tego roku, po tym, jak kadencję zakończył prof. Jan Malicki, kierujący placówką przez ostatnich 27 lat. Zdaniem Piotra Semki wybrano człowieka, który jest ideologiem separatyzmu śląskiego. – Pan Kadłubek to osoba, która niedawno wykazała się całkowitą huśtawką nastrojów. Rok temu napisał tekst, w którym mieszał śląskość z błotem. Jest



Na dyrektora Biblioteki Śląskiej wybrano człowieka, który jest ideologiem separatyzmu śląskiego | fot. Wikipedia/d

to człowiek, który wypowiadał się w sposób bardzo lekceważący dla powstań śląskich – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” Semka. – To jest skandal, że tak skrajne środowiska chcą rządzić i aspirują do zmieniania

oraz wprowadzania własnej wizji historii – dodał. Dowiedzieliśmy się, że pan Kadłubek jest także członkiem redakcji kwartalnika „Fabryka Silesia” wydawanego przez Regionalny Instytut Kultury w Katowicach, który

prezentuje bliskie mu poglądy. – Mam obawy, jak będzie wyglądała Biblioteka Śląska pod jego kierownictwem i czy to nie będzie kolejna zabawa w Kulturkampf – powiedział „Codziennej” Piotr Pietrasz.

Czy w Obicach powstanie port towarowy?

WYWIAD \ Uważam, że rozpoczęcie budowy dwóch portów w jednym miejscu może być bardzo bolesne. Nie ulega wątpliwości, że Centralny Port Komunikacyjny jest Polsce potrzebny, ale optuję za tym, by między Warszawą a Krakowem powstał port towarowy (przeładunkowy) – mówi w rozmowie z „Codzienną” kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Kielc, obecny wóldarz miasta Wojciech Lubawski.

Miasto Kielce od kilku lat ma przygotowany plan zagospodarowania terenu wsi Obice pod lotnisko. Po co jest ono potrzebne?

Po pierwsze, potrzebne jest do obsługi Targów Kielce, które mają ambicję stać się targami numer jeden w Polsce. Po drugie, sprawa jest poważniejsza. Dotyczy rozwiązania infrastruktury w Polsce. Inicjatywa budowy CPK jest inicjatywą bardzo potrzebną. Trzymam za nią kciuki, choć mam pewne wątpliwości, czy ona zostanie zrealizowana.

Dlaczego?

Widzę główny problem w tym, że połączono – w założeniach – transport pasażerski z transportem towarowym, co znacznie rozszerza obszar z 30 do 60 km kw. Co za tym idzie, parę tysięcy ludzi trzeba stamtąd wysiedlić. Po drugie, przy projekcie CPK w Baranowie istnieją poważne problemy środo-

wiskowe. No i pytanie dotyczące trwałości projektu, który ma powstać za kilka lat. Lokalizacja między Łodzią a Warszawą, według mnie, nie jest zbyt szczęśliwa, dlatego że poza najważniejszym miastem w Polsce, jakim jest Warszawa, drugim jest Kraków, który znalazł się w pierwszej dziesiątce najatrakcyjniejszych miast świata. Ma największy obrót pasażersko-turystyczny. Wiemy, że nie można zmodernizować lotniska ani w Warszawie, ani w Krakowie. Ale jest teren pośrodku...

...czyli w Obicach?

Tak. Mamy 30 km kw. terenu do zagospodarowania od zaraz. Nikogo nie trzeba wysiedlać, nie ma tam infrastruktury, która mogłaby przeszkadzać. Nie ma problemu środowiskowego. Mamy ofertę firmy zagranicznej, która za 8,5 mld zł chce wybudować infrastrukturę

kolejową na estakadzie między Warszawą a Krakowem, co spowoduje, że czas dojazdu z Obic do Krakowa wyniesie 20 min, a do Warszawy 40 min. Nie są to wcale jakieś nierealne plany, gdyż tak się dzisiaj jeździ w wielu krajach świata, np. w Chinach. Jeśli chcemy rozwijać infrastrukturę na linii Północ-Południe (idea Trójmorza), należy myśleć w kategoriach strategicznych. Dziś wiele inwestycji, np. kolejowych, realizowanych jest w kierunku zachodu, np. do Wrocławia czy Poznania, co może skutkować, że następnym krokiem będzie połączenie z Berlinem (Schönefeld), która to idea wyklucza wybudowanie niezależnego portu. Dlatego uważam, że nasza lokalizacja w Kielcach ma ten walor, iż jest to inwestycja szybka i bardzo mocno uzasadniona, tak strategicznie, jak i ekonomicznie.

Sebastian Moryń

2 mld dolarów na stałe bazy USA w Polsce

OBRONA \ Szef KSRM Jacek Sasin zapowiedział, że „rząd chce przeznaczać 500 mln zł rocznie na drogi i mosty, ważne z punktu widzenia militarnego; w tym kontekście 2 mld dol. na inwestycje związane z budową bazy wojsk USA w Polsce nie jest sumą, która przekracza możliwości polskiego państwa”.

Sasin w TVP Info tłumaczył, że Polska jest w stanie ponieść wydatek rządu 2 mld dol. na „Fort Trump”. „W tej chwili w ogromnym programie drogowym, który pan premier ogłosił, ponad 6 mld zł rocznie (zostanie przeznaczane) na drogi. Zna-

lazł się również komponent na drogi o charakterze obronnym” – mówił. I dodał, że nakłady na inwestycje związane z ewentualną budową bazy USA zostaną rozłożone na kilka lat.

(sm/TVP Info)

Jak być naprawdę wolnym?

WYDARZENIE \ Wczoraj włoski polityk i filozof, prof. Rocco Buttiglione, podczas XI Zjazdu Gnieźnieńskiego powiedział, że „wolność to taniec, którego nie da się tańczyć samemu. Musimy zawsze być w relacji z naszą drugą połówką, a w historii nasze narody nie mogą być same, nie mogą odcinać się od relacji z innymi, europejskimi narodami”.

W wystąpieniu włoski polityk podkreślił, że wolność nie powinna być określana jedynie jako „wyzwolenie z ograniczeń, możliwość robienia tego, co tylko się chce (...) bycie wolnym jest bardzo nudne, kiedy czło-

wiek jest sam”. „Nie da się tańczyć bez muzyki, a muzyka wolności to Słowo Boże, które stało się ciałem i weszło w naszą historię” – dodał.

(sm/PAP)



fot. Tasnim News Agency/Reuters

ZAMACH W IRANIE

AHWAZ \ W wyniku zamachu na paradzie wojskowej w Ahwazu w południowo-zachodnim Iranie zginęło co najmniej 29 osób, a ponad 60 zostało rannych. Wśród ofiar terrorystów tzw. Państwa Islamskiego, który otworzył ogień do tłumu uczestniczących w uroczystościach, znalazły się kobiety i dzieci.



Odnaczona rodzina Woronieckich z Wileńszczyzny | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

WILNO \ Pomagali ocalić Żydów przed Holokaustem

Polacy odznaczeni za ratowanie honoru Litwy

Wczoraj w Wilnie upamiętniono 75. rocznicę likwidacji wileńskiego getta. W piątek prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė wręczyła Krzyże za Ratowanie Ginących. Wśród 39 uhonorowanych znalazło się dziewięciu Polaków z Wileńszczyzny, którzy narażali siebie i swoich bliskich, udzielając pomocy Żydom w czasie II wojny światowej.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

Szczególnie ważne dzisiaj jest upamiętnienie osób, które w czasie wojny ratowały honor Litwy, ofiarując samych siebie drugiemu człowiekowi. To wielka lekcja człowieczeństwa, ofiarności i odwagi – mówiła podczas rozpoczęcia piątkowej uroczystości prezydent Litwy.

Dalia Grybauskaitė odznaczyła 39 osób. Wśród nich znalazły się trzy polskie rodziny.

Maria i Józef Woronieccy z czwórką swoich dzieci: Bronisławą, Sofią, Heleną i Wikto-rem mieszkali w czasie wojny w okolicach Solecznik. Jesienią 1941 r. udzielili schronienia trzem braciom Szneiderom i ich koledze Szlomowi Lemelmanowi. Mężczyźni pozostali u nich do końca wojny. Woronieccy nie byli ludźmi bogatymi, jednak nawet w najtrudniejszym czasie dzielili się wszystkim, co mieli, z ukrywającymi się w ich domu. W 2000 r. Woronieccy i ich dzieci zostali uhonorowani jako Sprawiedliwi wśród Narodów Świata.

Na piątkową uroczystość Sofia Prokopowicz, jedyna żyjąca z dzieci Woronieckich, nie mo-

gła już przybyć, gdyż nie pozwolił na to stan jej zdrowia. Krzyż w jej imieniu odebrała wnuczka Olga Markiewicz. – Dla naszej rodziny odznaczenie otrzymane z rąk prezydenta Litwy to wielki powód do dumy i jesteśmy bardzo wdzięczni za pamięć o czynach naszych dziadków i pradziadków. Szkoda, że oni nie mogą się z nami cieszyć tym dniem – powiedziała „Codziennej” po ceremonii.

Kolejne odznaczone w piątek rodziny, Mikołajunowie i Rakowscy, udzieliły pomocy tej samej żydowskiej rodzinie. W czasie II wojny światowej mieszkali w Gudolinie, niewielkiej miejscowości niedaleko Mejszagóły, dziś znajdującej się w rejonie szyrwinckim. Z prośbą o pomoc zwrócili się do nich Katzowie – żydowska rodzina z dwójką małych dzieci, którą dobrze znali, gdyż dzierżawili oni majątek ziemski wraz z dworem w Gudolinie.

Najpierw uciekinierzy z wileńskiego getta mieszkali u Mikołajunów. Sylwester i Zuzanna mieli wówczas własne małe dzieci w podobnym wieku co Katzowie. Żydowska rodzina zamieszkała w kryjówce pod piecem, która jednak po pewnym czasie prze-

stała być bezpieczna. Wtedy, niedługo przed zakończeniem okupacji niemieckiej, Katzów przyjęli Romuald i Malwina Rakowscy.

Odnaczenie bardzo wiele znaczy dla Jana Rakowskiego. W styczniu „Codzienna” pisała o historii jego rodziny i o staraniach, jakie podejmował mężczyzna, by upamiętniono również jego ojca, a nie tylko matkę, która Krzyżem za Ratowanie Ginących była odznaczona w 1997 r. Teraz jego marzenia się spełniły.

Co odznaczenie oznacza dla rodziny Mikołajunów? – To największe wyróżnienie dla naszej rodziny. Bardzo się cieszymy, że nasi dziadkowie mieli w sobie tyle odwagi. Poznałam tę historię wiele lat temu i nieraz zadawałam sobie pytanie, czy potrafiłabym się zachować tak samo, czy potrafiłabym zaryzykować bezpieczeństwo swoich dzieci – mówi „Codziennej” Liucyna Jevaltienė, wnuczka odznaczonych.

– Nikt nie wie chyba, jak zachowałby się w takiej sytuacji, więc jeszcze bardziej się cieszę, że moich pradziadków stać było na tak wielką odwagę – dodaje jej córka Kotryna.

Autorka jest dziennikarką „Kurier Wileńskiego”, partnera „Codziennej”

Pompeo w obronie Ujgurów i chrześcijan w Chinach

WASZYNGTON \ Podczas corocznej konferencji dla konserwatywnych wyborców sekretarz stanu Mike Pompeo w ostrych słowach skrytykował Chińczyków prześladowujących muzułmańskich Ujgurów i chrześcijan.

Ujgurzy to mieszkający w Chinach lud pochodzenia tureckiego. Liczy on ponad 11 mln osób, z których większość zamieszkuje chiński region Xinjiang, i wyznaje głównie islam. Pod pretekstem walki z islamskim ekstremizmem chiński rząd na różne sposoby prześladowuje tę mniejszość. Od 120 tys. do nawet miliona Ujgurów zostało również zamkniętych w tzw. obozach reedukacyjnych, gdzie są ofiarami przemocy ze strony strażników i komunistycznego prania mózgów.

Pod koniec ubiegłego miesiąca grupa amerykańskich polityków z obu partii napisała list do Pompeo i sekretarza skarbu Steve'na Mnuchina, żądając nałożenia sankcji na chińskich polityków odpowiedzialnych za te prześladowania. O ewentualnych sankcjach na razie nic nie wiadomo, ale w piątek Pompeo podczas przemówienia o wolności religijnej na świecie nie hamował się z krytyką. – Setki tysięcy, a może nawet miliony Ujgurów są przetrzymywane wbrew ich woli w tak zwanych obozach reedukacyjnych, gdzie muszą znosić indoktrynację polityczną i inne prześladowania – powiedział. Zwrócił również uwagę na to, jak chiński rząd traktuje chrześcijan. – Zamyka się im kościo-

ły, pali biblię i każe wier- nym podpisywać dokumen- ty, w których wypierają się wiary – mówił.

Dzień wcześniej Pompeo udzielił wywiadu telewizji Fox, w którym otwarcie przyznał, że Chiny są większym zagrożeniem dla USA niż Rosja. – Rosja to chuligan. Musimy stawiać jej czoło i ograniczać ją, kiedy tylko możemy – stwierdził. – Ale na dłuższą metę, patrząc na to, co zagraża amerykańskiemu dobrobytowi, wzrostowi ekonomicznemu, Chiny są zdecydowanie większym zagrożeniem.

Tak zdecydowane słowa krytykujące Państwo Środka z ust głównego amerykańskiego dyplomaty na pewno zaostrzą jeszcze bardziej i tak już napięte stosunki między oboma krajami. Ostra retoryka USA może być jednak spowodowana tym, że, jak ujawnił Pompeo, Trump po raz kolejny chce się spotkać z przywódcą Korei Północnej. Poprzedni szczyt nie przyniósł efektu, na jaki liczone, a jednym z powodów mogło być łamanie sankcji nałożonych na Koreę przez Chiny. Ujgurowie mogą więc posłużyć jako pretekst do nałożenia kolejnych kar, co osłabi Państwo Środka, dzięki czemu Pekin nie będzie chciał już pomagać ograniczonej międzynarodowymi sankcjami Korei Północnej.

Wiktor Młynarz

OGŁOSZENIE PŁATNE



JEŻELI CHCECIE PAŃSTWO UZYSKAĆ POSZUKIWANY NA RYNKU PRACY ZAWÓD ZAPRASZAMY NA 28 EDYCJĘ NAJPOPULARNIEJSZYCH STUDIÓW PODYPLOMOWYCH W POLSCE BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY

System studiów: **Dwusemestralne studia zaoczne (200 godz.)**
Kryterium przyjęcia: **Ukończone dowolne studia wyższe (min. licencjat)**
Termin: **październik 2018r. - czerwiec 2019r. (po 5 sobót i niedziel w sem.)**

Koszt: - **1990 zł za dwa semestry (możliwość rat)**
- **0 zł dla bezrobotnych, sfinansowanych przez Urząd Pracy**

Program: **http://www.bhp-k412.p.lodz.pl/**
Materiały: **Każdy uczestnik otrzymuje komplet materiałów do nauki**

Politechnika Łódzka, Katedra Technologii Dziewiarskich i Maszyn Włókienniczych, Dawna Katedra Mechaniki Maszyn Włókienniczych
90-542 Łódź, ul. Żeromskiego 116, tel./fax: (042) 631 33 84
Informacje: e-mail: **awilanow@p.lodz.pl**



fot. Ismail Taita/Reuters

USA UDERZAJĄ W ISLAMSKICH TERRORYSTÓW

RÓG AFRYKI \ W wyniku nalotu na pozycje Al-Szabab w południowej części Somalii udało się wyeliminować 18 terrorystów, którzy wcześniej zaatakowali siły USA oraz ich sojuszników.



fot. Damiir Sagolj/Reuters

TRUDNY DIALOG WATYKANU I PEKINU

CHINY \ W sobotę przedstawiciele Watykanu i Chińskiej Republiki Ludowej podpisali w Pekinie tymczasowe porozumienie w sprawie nominacji chińskich biskupów.

PARYŻ \ Zjazd Klubów „GP” Europy Zachodniej uhonorował Matkę Boską

Uczciliśmy 100-lecie niepodległości

Wczoraj zakończył się IV Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” Europy Zachodniej. Punktem kulminacyjnym było przekazanie wotum dziękczynnego w postaci korony dla obrazu Matki Bożej, patronki Polski, ufundowanej przez kluby „GP”. – Chcieliśmy w ten sposób podziękować Pierwszemu Rycerzowi Rzeczypospolitej towarzyszącemu naszym żołnierzom walczącym o niepodległość Polski – mówi szef Klubu „GP” w Paryżu Andrzej Woda.

Paweł Kryszczak

Trzydniowy zjazd odbywał się w Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté-sous-Jouarre.

Wśród gości, którzy zaszczylicili IV Zjazd Klubów, znaleźli się m.in. senator Małgorzata Kopiczko, szef gabinetu politycznego prezesa Rady Ministrów Marek Suski, przewodniczący podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz, wiceprezes IPN prof. Krzysztof Szwa-grzyk, a także publicysta „GP” Tomasz Łysiak oraz redaktor naczelny „GP” i „Co-dziennej” Tomasz Sakiewicz i szef klubów „GP” Ryszard Kapuściński.

Do uczestników zjazdu wystosował list okolicznościowy premier Mateusz Morawiecki. Został on

odczytany w sobotę. „Bardzo się cieszę, że w roku, w którym wspólnie świętujemy stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, zachodnioeuropejskie kluby „GP”, których aktywność wysoko cenimy, prezentują się w tak szczególnie uroczysty sposób” – napisał szef polskiego rządu.

Tego samego dnia miała miejsce msza święta w kościele pw. NMP w Paryżu połączona z przekazaniem wotum dziękczynnego w postaci korony dla obrazu Matki Bożej, patronki Polski, która została ufundowana przez kluby „GP”. Koronację zainicjował paryski klub „GP”. – Zastanawialiśmy się, jak uczcić stulecie niepodległości. Doszliśmy do wniosku, że towarzysząca naszym powstańcom i żołnierzom we wszystkich bitwach Matka



Złożenie wieńców przy pomniku Solidarności | fot. Sebastian Waliski/D

Boska zasługuje na podziękowanie – mówi w rozmowie z „Codzienną” szef klubu „GP” w Paryżu Andrzej

Woda. – W świątyni, w której znajdzie się dar, modlili się wielcy, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki czy

gen. Józef Haller. Stanowi więc ona panteon polskości i chrześcijaństwa – dodaje.

Tuż po mszy odbyła się manifestacja patriotyczna w sercu Paryża przy pomniku Solidarności na placu Inwalidów. Na miejscu głos zabrali m.in. minister Suski, senator Kopiczko i ambasador RP Tomasz Młynarski.

Zanim jednak goście opuścili kościół, stali się świadkami akcji antyterrorystycznej. Policja odpalała ładunki wybuchowe. Co symptomatyczne: na mieszkańcach Paryża nie zrobiło to żadnego wrażenia – zauważają klubowicze.

Zjazd zakończył się w Ambasadzie RP w Paryżu przy rue Saint Dominique nie-dzielnym koncertem „Nieugięci i Niepokorni” Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego.

Bez jedzenia, ale w domu

CARACAS \ Po braku jedzenia i podstawowych produktów Wenezuelczycy są zmuszeni pogodzić się z trudnościami w dostawie benzyny. Prezydent Nicolás Maduro zdaje się jednak nie przejmować kolejnym kryzysem i prosi ONZ o 500 mln dol. na repatriację obywateli, którzy uciekli z kraju.

To nie do pomyślenia, że-byśmy w kraju bogatym w ropę naftową musieli błagać o benzynę! – krzy-czeli zdesperowani Wenezuelczycy, którzy w piątek w akcie protestu przeciw brakom w dostawach paliwa zaczęli blokować drogi szybkiego ruchu przy granicy z Kolumbią. – Aby kupić 40 litrów benzyny, trzeba czekać trzy dni w kolejce – skarżyli się mieszkańcy regionu Tachira. Przerwy w dostawie paliwa pojawiają się tam od początku roku i według ekspertów są efektem niewydolności rafinerii spowodowanej korupcją i nieprawidłowym zarządzaniem. Tym razem gniew Wenezuelczyków pogłębiły niedawne zapowiedzi Ma-duro, który w ramach odbudowy gospodarki obiecał więcej benzyny w całym kraju. Rząd uznaje problemy za przejściowe i tłumaczy, że są spowodowane

nowym systemem poboru opłat, który dzisiaj ma zostać wprowadzony w całym kraju.

Kiedy zdesperowani mieszkańcy regionu blokowali autostrady, Nicolás Maduro wystąpił w Caracas, zapowiadając, że zwróci się o pomoc finansową do ONZ, tak aby do kraju powrócili Wenezuelczycy, którzy w ciągu ostatnich tygodni uciekli przed biedą i niedostatkiem. – Wystąpię o 500 mln dol. po to, aby przywieźć do kraju tych uchodźców, którzy chcą wrócić. A wrócić chcą wszyscy, bo zostali oszukani – poinformował socjalista. – Potrzebujemy jednak samolotów, którymi ich przetransportujemy, przecież nie zabierzemy ich pieszo – dodał prezydent. Jednocześnie Maduro zaprosił do Wenezueli b. wiceprezydenta Gwatemali Eduarda Steina, który niedawno objął urząd

specjalnego przedstawiciela ONZ ds. wenezuelskich uchodźców i emigrantów.

Korzystając z okazji, Maduro odniósł się do swojej obecności podczas kolejnego zgromadzenia ogólnego ONZ, które odbędzie się 1 października w Nowym Jorku. – Mają mnie na muszce i chcą mnie zabić – powiedział w odniesieniu do próby zamachu podczas sierpniowej parady wojskowej. Zdaniem prezydenta za agresję odpowiedzialne są rządy Kolumbii oraz USA, dlatego wyjazd do Stanów Zjednoczonych mógłby stanowić dla niego śmiertelne zagrożenie. Tymczasem amerykańska administracja zapowiedziała w piątek, że przygotowuje serię działań, które w ciągu tygodnia zwiększą presję na rząd w Caracas.

.....
Joanna Kowalkowska

Papież modlił się w Ostrej Bramie

RYGA \ Dzisiejszy dzień swojej pielgrzymki w krajach bałtyckich papież Franciszek spędzi na Łotwie – w Rydze i miejscu kultu maryjnego Agłonie, zwanej łotewską Częstochową. W weekend Ojciec Święty modlił się z wiernymi w Wilnie i Kownie.

Franciszek przybył na Litwę w sobotę rano. W trakcie dnia m.in. spotkał się z władzami kraju, odwiedził kaplicę, w której znajduje się obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej i uczestniczył w spotkaniu z młodzieżą na pl. Katedralnym. W drodze między świątyniami Ojciec Święty zatrzymał się, by pobłogosławić chorych z jedyne na Litwie – Wileńskiego Hospicjum Błogosławionego Księdza Michała Sopočki, które prowadzi polska zakonnica Michaela Rak.

Wczoraj rano papież odprawił mszę św. w Kownie w parku Santakos, gdzie przed ćwierćwieczem modlił się św. Jan Paweł II. W eucharystii udział wzięło 100 tys. pielgrzymów, w tym z Litwy i Polski.

Papież mówił w homilii, że minione pokolenia doświadczyły czasów okupacji, deportacji, donosicielstwa i zdrady.

– Iluż z was doświadczyło zachwiania się wiary, ponieważ nie pojawił się Bóg, aby was bronić (...). Cała Litwa może zaświadczyć o tym z dreszczem zgrozy, na wspomnienie choćby tylko Syberii lub gett w Wilnie i Kownie czy innych – zaznaczył Franciszek.

Papież mówił również o niebezpieczeństwach wynikających z „pragnienia władzy i sławy”. Zachęcił przy tym do refleksji w związku z obchodzoną na Litwie 100-leciem odzyskania niepodległości i apelował o pomoc dla potrzebujących.

Wieczorem po powrocie do Wilna Franciszek zatrzymał się na modlitwę przed pomnikiem poświęconym ofiarom likwidacji wileńskiego getta, jak również modlił się przy Muzeum Okupacji i Walk o Wolność.

Jutro Ojciec Święty uda się do Estonii.



14,3

LICZBA DNIA

MLD EURO \ Tej wielkości podatek zapłaciła Irlandii firma Apple. To efekt orzeczenia Komisji Europejskiej, która uznała, że irlandzki rząd, przyznając spółce ulgi, dopuścił się nieuprawnionej pomocy publicznej. KE zapowiedziała, że wycofa pozew do TSUE, jeśli podatek zostanie w całości optacony.

RATINGI \ Agencje ratingowe Moody's i Fitch podniosły prognozy wzrostu polskiego PKB

Znakomite perspektywy gospodarki

Najpierw agencja Moody's podwyższyła prognozę dynamiki PKB Polski na 2018 r. do 5,0 proc. z 4,3 proc., a dwa dni później to samo zrobiła druga z największych firm ratingowych – Fitch do 4,8 proc. z 4,4 proc. Ponadto Moody's nie spodziewa się, by UE nałożyła na Polskę sankcje z powodu reformy sądownictwa.

**Paweł Woźniak
Jan Kamieniecki**

Obie agencje zmieniły też swoje prognozy dynamiki PKB Polski na przyszły rok. W wypadku Moody's to wzrost do 4,2 proc. z 4,0 proc. Prognoza Fitch jest ostrożniejsza – do 3,6 proc. z 3,4 proc. „Takie dane jak sprzedaż detaliczna sugerują,

że w III kwartale utrzymał się wysoki wzrost konsumpcji, a sytuacja na rynku pracy pozostaje dobra. Konsumpcję powinna również wspierać polityka rządu. Jednocześnie w II połowie 2018 r. inwestycje powinny stać się głównym motorem wzrostu gospodarczego” – napisali analitycy Fitcha w raporcie.

Z kolei Moody's ocenił, że polska gospodarka osiągnę-

ła w 2018 r. szczyt aktywności w obecnym cyklu. Jednocześnie agencja obniżyła szacunek deficytu sektora finansów publicznych Polski na 2018 r. do 1,4 proc. PKB z 1,8 proc., a na 2019 r. – do 1,7 proc. PKB z 2,3 proc. „Pomimo słabszego do tej pory wykonania budżetu zrewidowaliśmy w dół nasze prognozy deficytu na 2018 i 2019 r. głównie z uwagi



Agencje ratingowe podnoszą prognozy dynamiki PKB Polski zarówno na obecny rok, jak i na przyszły | fot. Fotolia

na podwyżkę prognoz PKB” – napisano w raporcie.

Moody's podtrzymał kilkakrotnie wyrażaną wcześniej opinię, że reforma sądownictwa w Polsce może się przyczynić do obniżki oceny siły instytucjonalnej kraju. Zdaniem ekspertów agencji, reforma ta może podważyć system kontroli i równowagi, a także wpłynąć na ocenę siły instytucjonalnej. Jednocześnie Moody's nie spodziewa się, by Unia Europejska nałożyła na Polskę sankcje w trybie procedury z art. 7 traktatu UE, ponieważ – z uwagi na poparcie Węgier dla Polski – trudno będzie osiągnąć jednomyślność w ewentualnym głosowaniu kar.

Około 10 dni temu Moody's poinformował, że nie dokonał aktualizacji ratingu Polski, co oznacza, że agencja utrzymała długoterminowy rating Polski w walucie obcej na poziomie „A2”, ze stabilną perspektywą. Stabilna perspektywa ratingu Polski oznacza, że ryzyka dla niego są zbilansowane. Spośród trzech największych agencji właśnie Moody's najwyżej ocenia wiarygodność kredytową Polski. Rating naszego kraju według Fitch to A- (jeden poziom niżej), a zdaniem S&P – BBB+ z perspektywą pozytywną, czyli dwa poziom w dół względem oceny Moody's.

(PAP)

Kreml w obliczu finansowej zapaści

KRYZYS \ Rosja, która jeszcze 10 lat temu była w pierwszej dziesiątce największych gospodarek świata, po agresji na Ukrainę wypadła z niej i prędko tam nie wróci. Wobec zapowiadanego przez USA zakazu obrotu rosyjskimi obligacjami Kreml stoi w obliczu kolejnego kryzysu i dalszej finansowej zapaści.

Kilka dni temu pisaliśmy w „Codziennej”, że Rosja nie ma od kogo pożyczać pieniędzy. Inwestorzy nie chcą kupować rosyjskich obligacji z obawy przed kolejnymi sankcjami USA, które przewidują wprowadzenie zakazu obrotu emitowanymi przez Moskwę papierami dłużnymi. Kreml na tę groźbę reaguje nerwowo, o czym świadczy odwołanie aukcji nowych obligacji i podniesienie stóp procentowych przez centralny bank Rosji.

Rosja, która jeszcze 10 lat temu była w pierwszej dziesiątce największych gospodarek świata, po agresji na Ukrainę wypadła z niej i prędko tam nie wróci. Wręcz przeciwnie, wobec zapowiadanego przez USA zakazu obrotu rosyjskimi obligacjami stoi w obliczu kolejnego kryzysu i dalszej finansowej za-

paści. Możliwe, że taki właśnie jest cel sankcji administracji Donalda Trumpa.

– Amerykańscy inwestorzy powinni mieć zakaz kupowania nowo emitowanych obligacji rosyjskich – uważa Daleep Singh, w latach 2011–2017 asystent amerykańskich sekretarzy skarbu i współautor sankcji nałożonych przez USA na Rosję w 2014 r. po napaści na Krym. – Nie widzę żadnego dobrego argumentu za tym, aby amerykańskie fundusze inwestycyjne i emerytalne miały pośrednio finansować rosyjski rząd, podczas gdy Kreml wciąż sponсорuje działania naruszające amerykańską suwerenność – stwierdził na posiedzeniu senackiej komisji bankowej.

Szacuje się, że amerykańscy inwestorzy posiadają obecnie ok. 8 proc. rosyjskich ob-

ligacji. W razie ogłoszenia nowych sankcji pozbędą się tych papierów i nie będą kupowali nowych. Także norweski fundusz emerytalny zapowiedział, że wycofa się z inwestycji, których poziom ryzyka związany jest z czynnikami labilnymi jak cena ropy naftowej, a do takich zaliczają się rosyjskie obligacje.

Na koniec I kwartału 2018 r. zagraniczni inwestorzy posiadali rosyjskie papiery skarbowe o wartości 62 mld dol. Wiceminister finansów Władimir Kołyczew zapowiedział, że jeśli sankcje USA zostaną ogłoszone, to rząd jest gotowy zorganizować odkup obligacji z rąk inwestorów prywatnych. To jednak jeszcze bardziej skomplikuje sytuację gospodarczą Rosji i przybliży ją do finansowej zapaści.

Jan Kamieniecki

Enea pomaga klientom, którzy stracili sprzedawcę prądu

ENERGETYKA \ Ostatnio wiele gospodarstw domowych i firm z dnia na dzień straciło sprzedawcę prądu. Enea, która na swoim obszarze dystrybucji pełni funkcję tzw. sprzedawcy rezerwowego, gwarantuje poszkodowanym klientom zachowanie ciągłości dostaw energii elektrycznej.

Sytuacja ta pokazuje, jak ważne jest posiadanie umów z rzetelnym i wiarygodnym sprzedawcą energii elektrycznej. Do grona sprawdzonych sprzedawców należy m.in. firma Enea, która pełniąc funkcję tzw. sprzedawcy rezerwowego, gwarantuje klientom poszkodowanym przez nieprofesjonalnych sprzedawców energią elektryczną zachowanie ciągłości dostaw prądu.

Klienci indywidualni i biznesowi powinni zwrócić się do sprzedawcy rezerwowego w celu podpisania nowej umowy na możliwie najkorzystniejszych warunkach. W wypadku Enei kontakt możliwy jest telefonicznie przez infolinię 611 111 111, można też wejść na stronę internetową www.enea.pl lub odwiedzić Biuro Obsługi Klienta Enei.

– Enea w szczególny i odpowiedzialny sposób podchodzi

do taryfy rezerwowej skierowanej dla gospodarstw domowych, dlatego zaproponowane w niej przez Eneę warunki nie będą stanowiły istotnego, dodatkowego obciążenia – powiedział Bartosz Zieliński, dyrektor Departamentu Sprzedaży w Enei.

Klienci indywidualni w wypadku przejścia na umowę kompleksową (dystrybucja i sprzedaż) mogą skorzystać z zakupu energii po cenach zatwierdzonych w taryfie dla gospodarstw domowych, tzw. taryfie G. – Klientów biznesowych, którzy nagle zostali bez sprzedawcy energii elektrycznej, zapraszamy do jak najszybszego kontaktu z naszymi przedstawicielami w celu zawarcia nowej umowy na warunkach rynkowych – wyjaśnił dyr. Zieliński.

(jak)



PODATEK CIT

PORZĄDKOWANIE SYSTEMU PODATKOWEGO \ Resort analizuje obecnie lukę CIT-owską, widzi tam przestrzeń do uszczelniania. Polityka gospodarcza rządu to nie festiwal ulg podatkowych, to praca nad systemem, który będzie transparentny i taki, z którym przedsiębiorca będzie w stanie sobie poradzić – powiedziała minister finansów Teresa Czerwińska.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GAZ \ Jeśli Rosja przejmie finansowanie Nord Streamu 2, to Komisja Europejska wstrzyma projekt

Putin gra w amerykańską ruletkę

Prezydent Rosji Władimir Putin nie wyklucza, że w razie nałożenia przez USA sankcji na Nord Stream 2 Moskwa w całości przejmie finansowanie budowy gazociągu. Ale wtedy Komisja Europejska będzie zmuszona wstrzymać projekt, gdyż unijne prawo antymonopolowe nie pozwala tej samej firmie zarządzać gazociągiem i przesyłać nim gaz.

Piotr Chmielarz

Niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung” podkreśla, że dla Rosji oznaczałoby to „idące w miliardy obciążenie, które jednak Moskwie wydaje się całkiem rozsądne z punktu widzenia utrzymania niezbędnego dla kraju przedsięwzięcia”. Budujące Nord Stream 2 konsorcjum obecnie stara się o nowe finansowanie w wysokości blisko 10 mld euro. Konsorcjum składa się – oprócz rosyjskiego Gazpromu jako głównego inwestora – z pięciu firm zachodnioeuropejskich, które ręczą za finansowanie pomostowe, jakie do końca roku mają przejąć na siebie banki.

Jak wskazuje gazeta, jeszcze nie wiadomo, czy chodzi o banki rosyjskie, ale żaden z europejskich koncernów nie mógłby sobie pozwolić na to, by ze



Przepisy antymonopolowe UE nie pozwalają tej samej firmie zarządzać gazociągiem i przysyłać nim gaz | fot. MAXIM ZMEYEV/Reuters

względu na Nord Stream 2 stać się celem amerykańskich sankcji. W razie nałożenia retorsji przez Waszyngton musiałby wycofać się z przedsięwzięcia, by nie ryzykować lukratywnych umów z USA.

Jednak taki obrót spraw byłby poważnym problemem dla Niemiec. Rząd w Berlinie nie chce rezygnować z dostaw rosyjskiego gazu, jeśli jednak miałby on płynąć przez gazociąg sfinansowany przez Rosję, to Kom

sja Europejska będzie zmuszona sięgnąć po przepisy antymonopolowe i wstrzymać projekt, gdyż zapisy o ochronie konkurencji nie pozwalają tej samej firmie zarządzać gazociągiem i przysyłać nim gaz.

Wszystko to – zdaniem „Süddeutsche Zeitung” – oznacza, że „w wielkiej energetycznej ruletce krupierem jest nadal Waszyngton, a zasady gry zawarte są w CAATSA”, czyli w „ustawie o przeciwdziałaniu sankcjami adwersarzom Ameryki”, przyjętej w 2017 r. przez amerykański Kongres.

W Senacie znajduje się kolejna ustawa o sankcjach, której przyjęcie mogłoby na dobre sparaliżować rosyjską gospodarkę. Jak pisze niemiecki dziennik, sam prezydent USA Donald Trump, ale i jego administracja „z obawą konstatają, że tak radykalne uderzenie pozbawiłoby Rosję gruntu pod nogami”. „Można powiedzieć, że Trump pokazuje swoją broń, by zrobić wrażenie na Putinie, ale też uspokoić Kongres. Ostatnie obstawienie w tej ruletce jeszcze nie zostało rozegrane” – konkluduje „Süddeutsche Zeitung”.

W tym tygodniu ostateczny projekt budżetu

FINANSE \ Jak poinformował wiceminister finansów Leszek Skiba, w nadchodzącym tygodniu rząd przyjmie ostateczny projekt budżetu. – Do końca miesiąca projekt zostanie skierowany do Sejmu – zapowiedział.

Ministerstwo Finansów nie proponuje żadnych istotnych zmian. Kwota deficytu budżetowego w wysokości 23,7 mld zł jest cały czas aktualna i naszą intencją jest, aby ona się nie zmieniła – powiedział Skiba. Oceniał, że zaplanowany na przyszły rok wzrost wydatków o ok. 18 mld zł, do poziomu 415,4 mld zł, nie jest nadmierną rozrzutnością.

– Mamy wzrost dochodów, co wpływa na trzymanie deficytu w ryzach. Poza tym wydatki poddane są stabilizującej regule wydatkowej, w związku z czym rosną zgodnie z tą regułą. Tym samym mamy dodatkowe zabezpieczenie, które sprawia, że rosną one w sposób kontrolowany – wyjaśnił wiceminister.

Według Skiby poprawa ściągalności w VAT ma dać ok. 9 mld zł. – Wyraźny będzie wpływ inwestycji na wzrost gospodarczy. W dalszym ciągu silne będzie też oddziały

wanie konsumpcji na kształtowanie się PKB. Suma dochodów wynikających z wyższej ściągalności i wzrostu gospodarczego jest do osiągnięcia – powiedział Skiba. Natomiast z wprowadzenia 9-proc. stawki dla małych firm, ulgi na badania i rozwój oraz nowej ustawy o strefach ekonomicznych wynika mniejszy wzrost dochodów CIT (o 2,4 proc., do 34,8 mld zł).

Skiba przyznał, że resort zakłada, iż deficyt w 2019 r. nie zmaleje. – Problem polega na tym, że z jednej strony chcemy realizować wszystkie wydatki, które są istotne z punktu widzenia społecznego, a z drugiej strony mamy presję związaną ze zmniejszaniem deficytu i ryzykiem dotyczącym wdrożenia procedury nadmiernej nierównowagi (SDP), która wiąże się z niewystarczająco szybkim obniżaniem deficytu – tłumaczy Skiba.

We wstępnym projekcie budżetu przyjętym przez rząd pod koniec sierpnia br. założono, że dynamika PKB wyniesie 3,8 proc., a średnioroczna dynamika cen towarów i usług konsumpcyjnych (inflacja) – 2,3 proc. Dochody budżetu państwa mają wynieść 386,9 mld zł, a wydatki 415,4 mld zł. Deficyt sektora finansów publicznych – według metodologii UE – jest zaplanowany na poziomie 1,8 proc. PKB, deficyt budżetowy ma natomiast wynieść 28,5 mld zł.

Projekt przewiduje dalsze finansowanie programu Rodzina 500+, a także programu Dobry Start, którego celem jest „wsparcie finansowe w ponoszeniu wydatków związanych z rozpoczęciem roku szkolnego w wysokości 300 zł na każde dziecko w wieku szkolnym”.

..... (pch, PAP)

Szkolnictwo branżowe pod patronatem Grupy Enea

EDUKACJA \ Enea realizuje program zakładający objęcie patronatem szkół branżowych i techników wyróżniających się wysokim poziomem kształcenia uczniów w zawodach, na które jest największe zapotrzebowanie w branży energetycznej i innych gałęziach gospodarki.

Inauguracja programu odbyła się 17 maja w Połańcu. Do tej pory Enea objęła patronatem szkoły w Nowej Soli, Szczecinie, Poznaniu i Gorzowie Wielkopolskim. Do końca roku będzie ich w sumie 14. – Objęcie patronatem szkół branżowych i technicznych na terenie działania spółek Grupy Enea jest jednym z elementów budowania nowoczesnego szkolnictwa zawodowego, opartego na bliskiej współpracy przemysłu ze szkołami – powiedział Mirosław Kowalik, prezes Enei.

Jak podkreślił, Grupa Enea wspiera podnoszenie kwalifikacji nie tylko obecnych pracowników, lecz również tych potencjalnych, czyli uczniów szkół branżowych. – Nasz projekt to wsparcie finansowe i praktyczne dla nowych kadr, które zasilą nie tylko energ

gospodarki. Chcemy, by szkoły kształciły specjalistów w zawodach technicznych i elektromonterskich, profesjonalnie przygotowanych i gotowych do podjęcia pracy, którzy w przyszłości staną się ekspertami w swojej dziedzinie – dodał prezes Kowalik.

Programy takie, jak realizowany przez Eneę, popiera minister energii Krzysztof Tchórzewski. – Cieszę się, że szkolnictwo zawodowe wraca do łask. Przekazywanie wiedzy młodym ludziom poprzez praktykę to najlepszy sposób na kształcenie przyszłych specjalistów. Nowoczesna energetyka to dobrze przygotowane kadry. Rynek pracy dynamicznie się zmienia, dlatego musimy sprostać jego wyzwaniom – powiedział minister Tchórzewski.

..... (jak)



fot. Wikipedia/d

ROZMAITOŚCI \ Japonia planuje zawarcie dwustronnej umowy z USA na temat cel. W zamian za niższe cła na amerykańskie produkty rolne Tokio oczekuje, że Waszyngton nie podniesie ceł na japońskie samochody.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy
dla zdrowia
Zadzwoń
i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do
Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

Small
Business
English
Warszawa
tel. 605 440 817

REKLAMA



Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl

Tydzień dla euro

WALUTY \ Negatywny sygnał na temat funta. Euro mocne. Dolar w defensywie po mniejszych cłach i prognozach rynkowych. Obecny tydzień pod znakiem posiedzenia FOMC.

Czternastego września przyniósł umocnienie amerykańskiej waluty. Jednak w bieżącym tygodniu, od początku naznaczonym obawami o kolejne cła, umacnia się, i to znacznie, euro. Nawet wprowadzone we wtorek nowe stawki celne nie zmieniły sytuacji amerykańskiej waluty, bo we wtorek za euro płacono ponad 1,17 USD. Podobny kierunek widoczny był także dla funta i franka. Waluta brytyjska podobnie jak euro nie otrzymała na początku tygodnia żadnych danych, we środę przełamała poziom 1,32 USD. Być może spory wpływ na taki scenariusz miała publikacja danych o brytyjskiej inflacji CPI, która okazała się wyższa od zakładanej, co być może wpłynie na zmianę polityki Banku Anglii. Impuls był jednak chwilowy, bo funt zaczął szybko tracić, zapewne pod wpływem kolejnych trudności brexitowych, związanych tym razem z funkcjonowaniem jedynej lądowej granicy Wielkiej Brytanii. W wyniku polityczno-inflacyjnego zamieszania funt zakończył dzień nieznaczną stratą do dolara.

Ostatnie dwa dni dla funta to prawdziwa karuzela z polityką w tle. We czwartek zyskał ponad 0,98 proc., by w piątek bardzo mocno stracić do USD (spadek o 1,45 proc.), co wiązało się z politycznymi deklaracjami premier Theresy May o opuszczeniu Unii w marcu bez względu na stan negocjacji.

Oslabienie funta uderzyło też w euro, które w piątek straciło 0,25 proc., zamykając tydzień wyraźnym wzrostem o ponad 1 proc. i chwilowym pokonaniem kursu 1,18 USD.

Po drugiej stronie Atlantyku i nieco na południe sytuacja nadal nie ulega poprawie. Waluta argentyńska w dalszym ciągu nie potrafi odreagować mocnych spadków, pozostając blisko kursu 40 peso za dolara. Pozytywny może być fakt, że w ostatnich dniach nastąpiła wyraźna stabilizacja. Jednak w grupie walut emerging market to właśnie ARS zanotował największe straty. Lepiej w ujęciu od początku roku (czyli YTD) prezentują się brazylijski real, a nawet turecka lira. Waluta z Rio de Janeiro do środy poprawiła swój odczyt i za dolara płacono mniej niż 4,1 BRL. Koniec tygodnia dla obu walut przyniósł wyraźną poprawę, bo ARS zamknął tydzień dużym umocnieniem, a wzrost waluty brazylijskiej przekroczył poziom 3 proc. To spora zmiana, w dużej mierze wynikająca z ogólnego osłabienia waluty amerykańskiej, która i tak utrzymuje znaczny wzrost w stosunku do danych sprzed dwóch miesięcy.

Zakończony tydzień potwierdził, że turecka lira nie potrafi skutecz-

nie odreagować, bo spadek o ponad 2 proc. potwierdza, że waluta nie potrafi skutecznie wykorzystać wyraźnego podniesienia stóp procentowych.

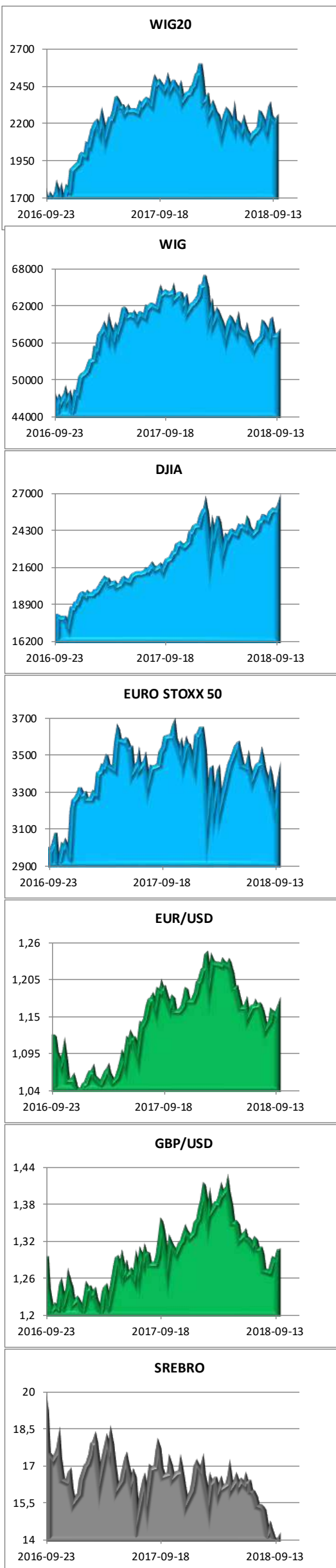
Jen po raz kolejny nie doczekał się zmiany w poziomie stóp procentowych. O stopach dyskutowano jeszcze w Oslo i w Bernie. Szwajcarska waluta nie doczekała się we czwartek żadnej zmiany. SNB po raz kolejny dało do zrozumienia, że uważa franka za zbyt drogiego. Jednak inwestorzy nie przejęli się tym komunikatem i CHF zamknął czwartkowe notowania znaczącym umocnieniem do słabego tego dnia USD. Inaczej było w Oslo. Tu stopy wzrosły do poziomu 0,75 proc. Tuż po decyzji to dolar mocno zyskał na wartości, by zamknąć dzień nieznacznym spadkiem. Nieznacznym, bo wynoszącym zaledwie 0,06 proc. Waluta norweska zamknęła tydzień na wyraźnym plusie dzięki silnemu umocnieniu z poniedziałkowych notowań, a wpływ na to miał bardzo dobry bilans handlowy za sierpień.

Czwartek był szczególnym dniem dla rynku, bo wyjątkowo osłabienie zanotował dolar: przekraczające poziom 0,9 proc. spadki zanotował do euro i funta, ponad 1,2 proc. stracił do NZD. Indeks dolara spadł do wartości 93,4 pkt, czyli najsłabszego odczytu od ponad dwóch miesięcy. Wydaje się, że waluta amerykańska jest w defensywie, ale warto pamiętać, że jeszcze na początku stycznia indeks notował zaledwie 88 pkt.

Paradoksalnie o tygodniowej sytuacji na rynku walutowym zdecydował przede wszystkim handel międzynarodowy. Sugestia, że wojna celna nie będzie aż tak dotkliwa, zepchnęły walutę amerykańską z dominującej pozycji i końcówka tygodnia przyniosła jej spore osłabienie. Tak duże, że euro w piątek kosztowało ponad 1,18 USD, a CNY tuż po zamknięciu parkietu w Szanghaju notował tygodniowy wzrost do SUD o prawie 0,3 proc.

Co nas czeka? Wydarzeniem tygodnia będzie na pewno śródkowe posiedzenie FOMC. Szansa na zmianę stóp, czyli ich wzrost w USA jest bardzo wysoka, a analitycy są zgodni, że stopy wzrosną o 25 p.p. Czy umocni to dolara? Teoria podpowiada, że tak, ale skoro decyzja jest bardzo prawdopodobna, to być może reakcja rynku nie będzie aż tak znacząca. Poza posiedzeniem w Waszyngtonie o stopach we środę zdecydują w Pradze, ale tu na zmiany się nie zanoszą. Poza tym w czwartek i w piątek inwestorzy otrzymają kolejne odczyty inflacji Francji i Niemiec, a we wtorek inwestorzy zapoznają się z protokołem z ostatniego posiedzenia Banku Japonii.

Rafał Grodowski



WDRAŻANIE PROGRAMU

KALENDARIUM \ Od 1 lipca 2019 r. uruchamianie PPK przewidziano w firmach liczących co najmniej 250 osób. Podmioty zatrudniające co najmniej 50 osób będą musiały wprowadzić PPK od 1 stycznia 2020 r., zatrudniające zaś co najmniej 20 osób – od 1 lipca 2020 r.

PRACOWNICZE PLANY KAPITAŁOWE \ Ogólne zasady programu – odcinek 2

PPK – impuls do oszczędzania

Stworzenie systemu Pracowniczych Planów Kapitałowych (PPK) jest filarem Programu Budowy Kapitału będącego częścią Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Podstawowym celem wprowadzenia PPK jest zapewnienie Polakom przez kolejne dekady dodatkowego zabezpieczenia finansowego.

W założeniu jednym z podstawowych efektów wprowadzenia dodatkowego systemu ma być wzrost majątku i poziomu oszczędności Polaków, a także zmiana struktury oszczędności na długoterminowe. Obecnie bowiem oszczędności gromadzone są przez obywateli głównie na lokatach bankowych, w niewielkiej części powierzane też skarbowi państwa poprzez zakup wieloletnich obligacji skarbowych. Zwiększenie poziomu długoterminowych oszczędności, ponadto pochodzących z krajowych źródeł, powinno sprzyjać wzrostowi inwestycji w rodzimej gospodarce. W ten sposób zyskuje się bowiem dostęp do pieniądza tańszego niż na rynkach międzynarodowych. Znaczący wzrost długoterminowych oszczędności krajowych wzmocni też równowagę sektora finansów publicznych, poprawi stabilność makroekonomiczną Polski oraz pozytywnie wpłynie na wskaźnik międzynarodowej pozycji inwestycyjnej naszego kraju.

Kiedy i jak będziemy oszczędzać?

Z uwagi na skalę programu, który ma objąć ok. 11 mln osób, zakłada się, że będzie on wdrażany przez półtora roku. Termin wejścia do systemu uzależniony jest od wielkości i typu podmiotu zatrudniającego. Na początek, od 1 lipca 2019 r. uruchamianie PPK przewidziano w firmach liczących co najmniej 250 osób. Podmioty zatrudniające co najmniej 50 osób będą musiały wprowadzić PPK od 1 stycznia 2020 r., zatrudniające zaś co najmniej 20 osób – od 1 lipca 2020 r. Ostatnim etapem będzie objęcie systemem PPK jednostek sektora finansów publicznych oraz najmniejszych firm z zatrudnieniem poniżej 20 osób. Te podmioty będą musiały uruchomić PPK od 1 stycznia 2021 r.

Co miesiąc do PPK pracownik będzie przekazywać 2 proc. swojego wynagrodzenia, potrącanych z wypłat netto (na rękę). Do tego pracodawca dołoży dodatkowe 1,5 proc. Możliwe będzie zwiększenie wpłat pracodawcy i pracownika łącznie do



fot. Fotolia

8 proc. wynagrodzenia. Do tego każdy, kto zdecyduje się oszczędzać w PPK, otrzyma jednorazowo 250 zł wpłaty powitalnej. Następnie co roku po spełnieniu określonych warunków Fundusz Pracy będzie zasilać konto pracownika kwotą 240 zł.

Warto wspomnieć, że pracodawcy będą mogli zaliczyć ten wydatek do kosztów prowadzenia firmy i obniżyć ewentualny podatek dochodowy CIT od przedsiębiorstw. Autorzy ustawy policzyli, że jeśli wpłata na konto PPK dokonywana będzie w standardowej wysokości 3,5 proc. wynagrodzenia, osoba oszczędzająca 40 lat może zgromadzić 288 tys. zł i uzyskać dodatkowe świadczenie miesięcznie po 2746 zł. Byłoby ono wypłacane przez 10 lat. W przypadku oszczędzania przez 25 lat kwota oszczędności sięgnie 113 tys. zł, a miesięczna wypłata 1077 zł. Jeśli jednak wpłata do PPK dokonywana będzie w maksymalnej dozwolonej wysokości 8 proc. wynagrodzenia, to osoby oszczędzające w ten sposób przez 40 lat zgromadzą w sumie 617 tys. zł. Zyskają wtedy dodatkowe świadczenie miesięczne w wysokości 5886 zł. Przy oszczędzaniu tylko przez 25 lat suma oszczędności wyniesie 242 tys. zł, świadczenie miesięczne zaś 2309 zł. Przygotowując

takie prognozy, założono, że średnie wynagrodzenie wynosi 4,5 tys. zł, realny wzrost wynagrodzeń 2,8 proc. rocznie, a realna średnia stopa zwrotu w okresie oszczędzania 3,5 proc. Przyjęto także, że średnia stopa zwrotu w okresie 10 lat wypłaty świadczeń to 2,75 proc. rocznie.

System tani i bezpieczny

System PPK ma być tani dla oszczędzających. Projekt ustawy przewiduje, że instytucje finansowe mogą pobierać 0,5 proc. zgromadzonych środków na pokrycie kosztów prowadzenia PPK. Dodatkowo 0,1 proc. może zostać pobrane jako wynagrodzenie uzależnione od wyników zarządzania funduszami. Zostanie ono jednak pobrane, jeżeli uczestnik PPK zarobi od momentu utworzenia funduszu więcej, niż wynosi oprocentowanie pięcioletnich obligacji skarbowych. Instytucje finansowe nie będą mogły pobierać jakichkolwiek prowizji od przelewów na PPK oraz będą musiały ujawniać uczestnikom PPK wszelkie opłaty związane z prowadzeniem konta. Ponadto instytucje chcące zajmować się obracaniem pieniędzmi zbieranymi w ramach PPK muszą spełnić szereg warunków, aby zostać dopuszczonym do udziału w systemie. Ustawa zakłada, że oszczędnościami uczestników PPK będzie mo-

gła zarządzać tylko instytucja, która posiada co najmniej kilkuletnie doświadczenie w zakresie zarządzania funduszami inwestycyjnymi typu otwartego oraz odpowiednio wysokie kapitały własne. Przewidziano także ograniczenie w rodzajach inwestycji, aby minimalizować ryzyko możliwych strat. Na przykład najwyżej 30 proc. środków ze składek pracowników będzie można lokować w papiery wartościowe w walucie innej niż polski złoty.

Wpłaty dziedziczone jak zwykły majątek

Wpłaty odprowadzane do PPK nie będą podlegały ograniczeniom w zakresie potrąceń z wynagrodzenia za pracę. Czyli nawet jeśli pensja podlegać będzie niemal całkowitemu obciążeniu np. z powodu zaległych alimentów lub innych długów, to środki przeznaczone na PPK nie będą brane pod uwagę. Pracownik może w ten sposób uchronić nieco większą część wynagrodzenia, jeśli zamiast 2 proc. zadeklaruje odprowadzanie 4 proc. wynagrodzenia brutto. Wprawdzie nie skorzysta na bieżąco z tych środków, ale będzie je gromadzić na starość.

Oszczędności w PPK podlegać będą dziedziczeniu oraz będą wolne od podatku od spadków i darowizn. Jeżeli w chwili śmierci uczestnik PPK pozostawał w zwią-

ku małżeńskim, w terminie trzech miesięcy dokonuje się wypłaty połowy środków zgromadzonych na rachunku PPK zmarłego uczestnika na rachunek współmałżonka. Warunkiem jest, aby oszczędności te stanowiły przedmiot małżeńskiej wspólności majątkowej. Pozostała część podlega dziedziczeniu ustawowemu, czyli przypada dzieciom lub dalszej rodzinie zmarłego. Konieczne będzie przedstawienie sądowego potwierdzenia nabycia spadku lub notarialnego poświadczenia dziedziczenia.

PPK mają unikać ryzyka

Ważną zasadą zapisaną w projekcie ustawy o PPK jest także „kryterium szczególnego bezpieczeństwa” dla inwestowanych pieniędzy. Określa ono m.in., że oferta funduszy inwestycyjnych musi być dopasowana do wieku oszczędzających. Są to tzw. fundusze zdefiniowanej daty końca inwestycji. Uczestnik PPK ma inwestować swoje wpłaty z jednym funduszem przez cały okres gromadzenia środków, a fundusz ten, w miarę zbliżania się uczestnika do 60 roku życia, automatycznie zmieniać będzie politykę inwestycyjną, aby zapewniała odpowiednie bezpieczeństwo powierzonych środków.

Ustawa powierza Komisji Nadzoru Finansowego nadzór nad funkcjonowaniem PPK, podobnie jak nad innymi podmiotami rynku finansowego. Jednak istotniejszym rozwiązaniem zapewniającym bezpieczeństwo systemu jest to, że wdrożenie programu będzie organizował Polski Fundusz Rozwoju kontrolowany przez skarb państwa. PFR stworzy system ewidencji i rozliczeń oraz będzie swoistym centrum informacji o funkcjonowaniu Pracowniczych Planów Kapitałowych. PFR będzie odpowiedzialny za prowadzenie ewidencji uczestników PPK i rejestru instytucji finansowych dopuszczonych do obsługi PPK. Należąca do Funduszu spółka PFR Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych (PFR TFI) będzie zaś gwarantowała pracodawcom i pracownikom stały dostęp do ich oferty. Ponadto PFR TFI będzie musiało zawrzeć umowę o zarządzanie PPK z każdym pracodawcą, który nie dokona wyboru instytucji finansowej. Jeśli zaś wybrana przez pracodawcę instytucja nie będzie mogła kontynuować swojej działalności, państwowe PFR TFI przejmie od niej obsługę pracowników i ich składek.

Artykuł powstał we współpracy z Polskim Funduszem Rozwoju.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/PROGRAM TV

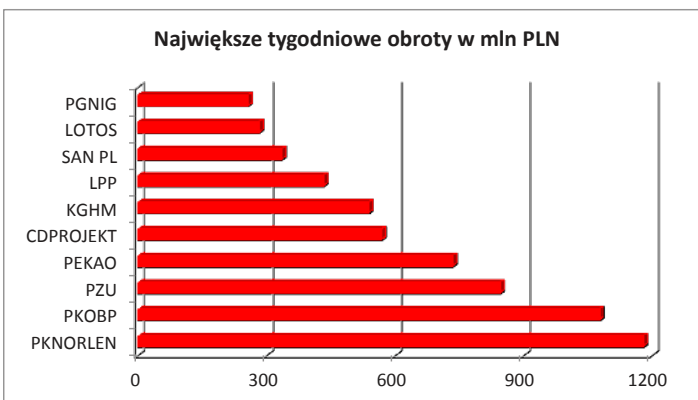
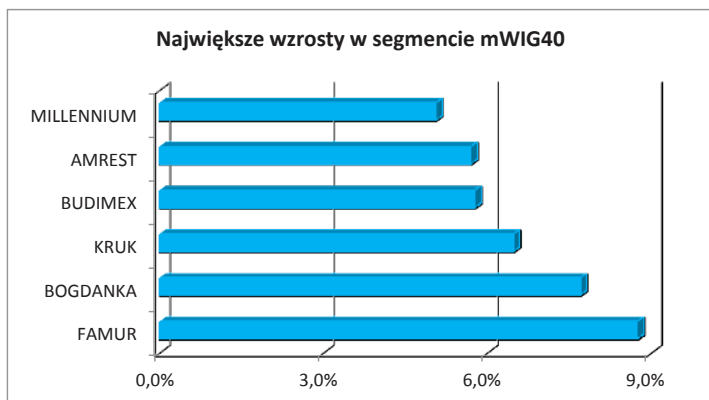
20

SPORT

↓ 0,95885 -0,88% USDCHF
↑ 112,573 0,51% USDJPY
↑ 1,30786 0,14% GBPUSD
↑ 1,17479 1,07% EURUSD

↓ 14,359 1,53% SREBRO
↑ 1201,3 0,02% ZŁOTO
↑ 285,75 7,99% MIEDŹ
↑ 78,8 0,91% ROPA
BRENT

↑ 7490,23 2,54% FTSE 100
↑ 23869,63 3,36% NIKKEI
↑ 12430,88 2,53% DAX
↑ 26743,5 2,25% DJIA



Udany tydzień na całym świecie

GIEŁDA \ Azja mocna. Europa także. W USA indeksy z historycznymi rekordami. W tle mniejsze cła i nadzieje na gospodarczy optymizm. Na GPW w piątek gigantyczne obroty. Od poniedziałku GPW w grupie rozwiniętych rynków.

Rafał Grodowski

Tydzień na azjatyckich parkietach stał pod znakiem nowych stawek celnych. Te okazały się niższe, niż zakładali analitycy, i na efekty nie trzeba było długo czekać. Indeks SHC poniedziałek rozpoczął od spadku, ale już po ogłoszeniu decyzji Białego Domu akcje zaczęły zyskiwać na wartości. Wyjątkowo udany był piątek, gdy SHC poprawił swój odczyt o 2,5 proc. Tak silny wzrost to efekt sugestii analityków o słabszym wpływie na gospodarkę handlowego konfliktu. Cały zaś tydzień to wzrost o ponad 4,3 proc. i oddalenie indeksu od niedawnego rocznego minimum.

Tokio to także wyraźna wyżka (3,2 proc. w tygodniowym rozliczeniu) i tu także trudno dopatrzeć się znaczącego wpływu danych ekonomicznych, bo

handlowe odczyty ze środy trudno uznać za dobre (deficyt na poziomie 444 mld JPY w sierpniu), podobnie jak piątkowy odczyt przemysłowego PMI. Inwestorzy nie zrażali się danymi i w piątek indeks zbliżył się do 24 tys. pkt, notując szósty z rzędu wzrost.

Seul i parkiety na antypodach to także wzrosty, choć tu były one znacznie słabsze. To o tyle zaskakujące, że gospodarka nowozelandzka opublikowała dobre dane za II kwartał.

Europa to wyraźne umocnienie, a trzy najważniejsze parkiety zyskały niejako solidarnie po ok. 2,6 proc. Najlepiej zaprezentował się mediolański wskaźnik zyskujący 3,1 proc. Co ciekawe, w piątek parkiety odnotowały silne wzrosty (Londyn zyskał ponad 1,6 proc.), a notowaniom towarzyszyły słabsze, niż zakładano wstępne odczyty PMI. Najslabiej zaprezentował się parkiet w Budapeszcie – indeks stracił ponad 1,3 proc.

Początek tygodnia na GPW nie był zbyt udany, bo indeks w poniedziałek stracił 0,9 proc. Kolejne dwie sesje to już wyraźna poprawa, która wpisywała się w trend całego kontynentu. Jednak wynik czołowej dwudziestki był zdecydowanie lepszy, bo we środę indeks zyskał

ponad 1,2 proc. Trudno powiedzieć, jaki wpływ na ten scenariusz miały dane z gospodarki, bo te potwierdziły silną dynamikę budownictwa i znacznie słabszą przemysłu – wzrost o 5 proc. (r/r) był wyraźnie niższy niż w lipcu.

Wydarzeniem środowej sesji była także nieco zaskakująca wyżka sektora energetycznego w ostatnich dwóch godzinach notowań, co wyraźnie odbiło się na wyniku indeksu. Jak to często z energią bywa, w tle umocnienia były medialne sugestie. Ich wpływ we czwartek o poranku miał pewną kontynuację, bo do godz. 10 sektor zyskiwał na wartości. Potem jednak było już gorzej i czwartkowe notowania energetyka zamknęła na minusie.

Ostatni dzień tygodnia dostarczył wyjątkowo dużych emocji. Jeszcze przed godz. 16.45 indeks notował wzrost przekraczający 1 proc., by zakończyć dzień symbolicznym spadkiem. Na długo pozostaną jednak w pamięci ogromne obroty podczas ostatniej sesji. Dla całego rynku przekroczyły poziom 5 mld zł, czyli kwotę spotykaną bardzo rzadko i tylko w momencie giełdowych debiutów. Tak spora wartość może nieco przerażać i wskazywać, że na parkiecie zagościł niepokój.

Bilans tygodnia dla warszawskiego parkietu to wzrost indeksu WIG20 o 1,1 proc. Średnie spółki zyskały mniej, bo 0,8 proc. W elicie ponad 5 proc. zwyżkowały walory KGHM, CCC oraz PGE, które wzrosły po przeszło 5 proc. Wzrost PGE to efekt przede wszystkim środowowego umocnienia, a KGHM zyskał dzięki wyjątkowo mocnej miedzi, której kurs na rynku towarowym zyskał prawie 8 proc. Najgorzej wypadł Alior Bank, który stracił ponad 3 proc. Najważniejsze spółki nie otrzymały w tym tygodniu żadnych wyników ekonomicznych, co pokazuje, że wzrost był w dużej mierze

efektem ogólnej atmosfery i dobrych danych z krajowej gospodarki.

Nie można zapomnieć o notowaniach za Atlantykiem. We czwartek indeks 500 spółek osiągnął historyczne maksimum, a podobny rekord zanotował DJIA. Ogólnie dobra atmosfera pozwoliła na ustanowienie w piątek kolejnych rekordów. DJIA zyskał w ciągu tygodnia ponad 2,2 proc., a S&P osiągnął 2940 pkt, by w końcu notowań wyhamować.

Co nas czeka? Ostatni tydzień września nie przyniesie jakichś szczególnych danych ekonomicznych. W poniedziałek podany zostanie odczyt niemieckiego indeksu Ifo, a we czwartek informacje o koniunkturze gospodarczej w strefie euro. Czwartek to także publikacja ostatecznych danych o amerykańskim PKB w II kwartale. Na koniec tygodnia inwestorzy otrzymają informacje o japońskim przemyśle i sprzedaży detalicznej. To także czas publikacji chińskiego wskaźnika PMI dla przemysłu. A jego wartość zadecyduje być może o koniunkturze na początku października nie tylko w Chinach.

Poniedziałek 24 września–Piątek 28 września 2018 r.

SPÓŁKA	DZIEŃ	KRAJ	INFORMACJA	OKRES
PLAY WAY	Poniedziałek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
TRAKCJA	Poniedziałek	POLSKA	Pierwszy dzień bez dywidendy 0,1 PLN	2017
CLN PHARMA	Wtorek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
BIOTON	Czwartek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
LOTOS	Piątek	POLSKA	Wypłata dywidendy 1 PLN	2017

Instrument	2018-09-21	Zmiana	2018-09-14
WIG	58 237,83	1,05%	57 632,29
WIG20	2 257,47	1,14%	2 232,07
mWIG40	4 071,03	0,80%	4 038,65
sWIG80	11 601,73	0,32%	11 565,21
ALIOR	62,60	-3,02%	64,55
CCC	224,60	6,40%	211,10
CD PROJEKT	213,60	0,00%	213,60
CYFRPLSAT	22,16	-1,07%	22,40
ENERGA	7,61	1,33%	7,51
EUROCASH	19,20	-2,44%	19,68
JSW	68,72	0,85%	68,14
KGHM	89,50	5,49%	84,84
LOTOS	73,12	-2,12%	74,70
LPP	8 700,00	-1,92%	8 870,00
MBANK	420,20	3,45%	406,20
ORANGEPL	4,45	1,37%	4,39
PEKAO	107,80	0,28%	107,50
PGE	9,37	5,64%	8,87
PGNIG	6,05	-0,82%	6,10
PKNORLEN	97,64	-1,79%	99,42
PKOBP	41,50	2,47%	40,50
PZU	39,46	1,34%	38,94
SAN PL	373,40	0,43%	371,80
TAURONPE	1,71	0,00%	1,71

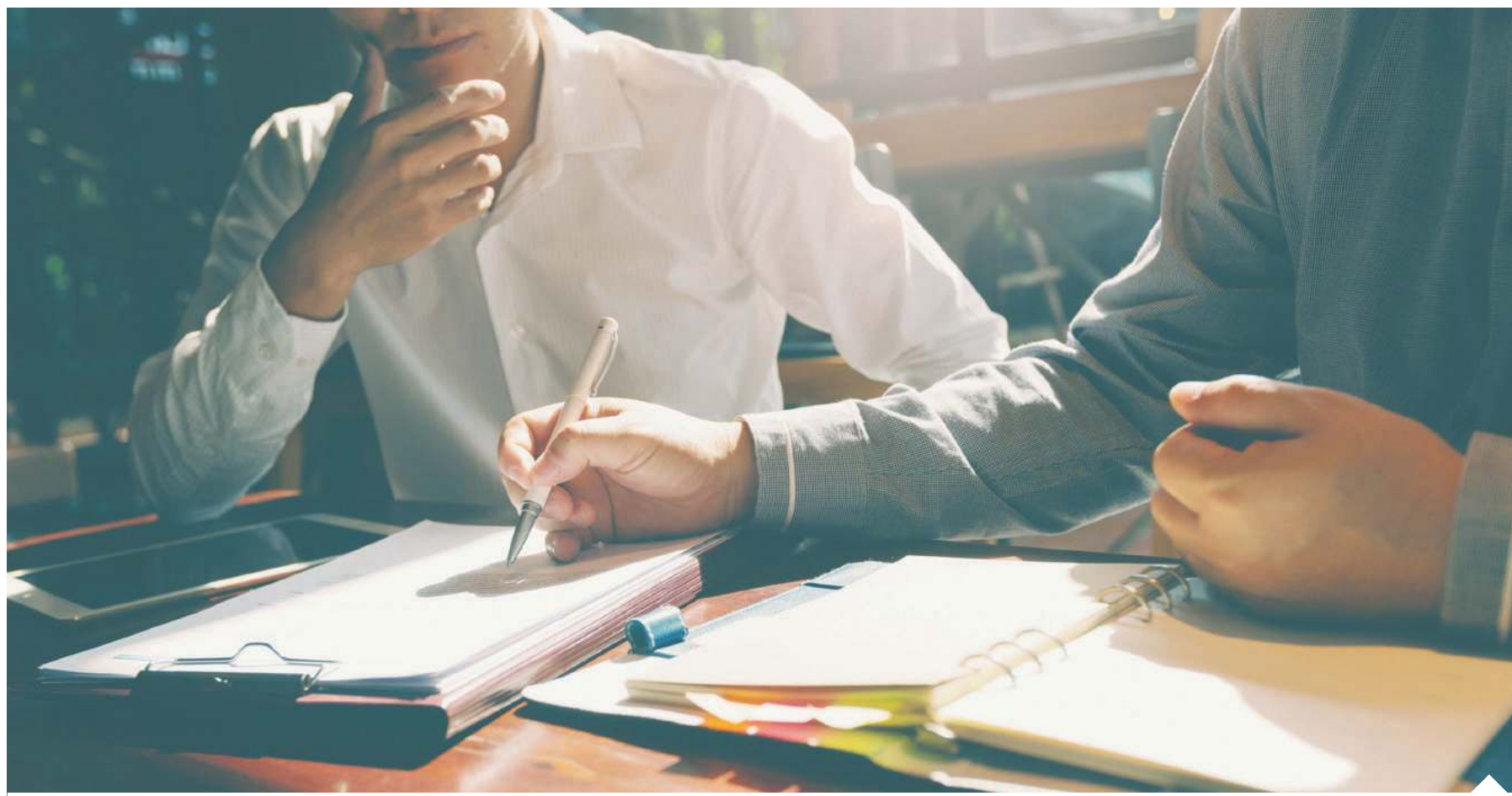
Materiały przygotowane przez NXF

Artykuł sponsorowany

FINANSE \ Program ESIF SILESIA – PRSL Facility dla MSP

Tanie kredyty dla śląskich firm

Bank Pekao SA uruchomił nową bardzo interesującą propozycję dla firm. To preferencyjne kredyty dla przedsiębiorców z segmentu małych i średnich (czyli firm posiadających przychody od 2 do 50 mln euro i zatrudniających od 10 do 250 pracowników) w ramach linii EFI Silesia. Dlaczego preferencyjne? Ponieważ kredyty w ramach tego programu są w połowie nieoprocentowane.



| fot. Fotolia

Bank Pekao SA oferuje swoim klientom wsparcie w zakresie finansowania zarówno bieżącej działalności gospodarczej, jak i inwestycji przyczyniających się do wzrostu majątku przedsiębiorstwa.

Instrumenty kredytowe to: pożyczka Przekorzysta Biznes (na dowolny cel związany z prowadzoną działalnością gospodarczą), finansowanie działalności bieżącej poprzez kredyt w rachunku bieżącym, finansowanie inwestycji (kredyt inwestycyjny, kredyt UNIA, kredyt Technologiczny), finansowanie preferencyjne, gwarancja de minimis, gwarancje FG POIR, wielocelowy limit kredytowy i ESIF Silesia.

Łatwiejszy dostęp do finansowania

Program ESIF SILESIA – PRSL Facility współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach funduszu Silesia EIF FoF, ustanowionego na mocy umowy pomiędzy zarządem województwa śląskiego a Europejskim Funduszem Inwestycyjnym (EFI). Jego celem jest ułatwianie dostępu do finansowania dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z terenu województwa śląskiego poprzez wdrożenie instrumentów finansowych we współpracy z wybranymi instytucjami pośredniczącymi, w tym Bankiem Pekao SA.

Kredyty w ramach programu ESIF SILESIA – PRSL Facility są nieoprocentowane w części finansowanej ze środków tego

programu. Od części kapitału kredytów finansowanej ze środków programu nie są pobierane też opłaty i prowizje.

Udzielenie kredytu w ramach programu ESIF SILESIA – PRSL Facility wiąże się z przyznaniem kredytobiorcy pomocy de minimis.

Połowa kapitału ze środków UE

Aby zaoferować przedsiębiorstwom dogodne warunki finansowania, Bank Pekao S.A. podpisał umowę na wykorzystanie tych środków UE z Europejskim Funduszem Inwestycyjnym na kwotę około 170 mln PLN.

Kapitał każdego kredytu w połowie finansowany jest ze środków UE w ramach programu regionalnego. Ta część jest nieoprocentowa-

na i nie są za nie pobierane prowizje ani opłaty. Oznacza to, że koszt kredytu jest diametralnie niższy, ponieważ odsetki i opłaty związane z takim finansowaniem pobierane są tylko od połowy kwoty.

Dzięki temu rozwiązaniu śląskie firmy mogą inwestować w nowe maszyny i urządzenia oraz hale produkcyjne, czyli w rozwój własnego biznesu.

Sprawdź, czy spełniasz kryteria

Bank Pekao w ramach programu ESIF SILESIA – PRSL Facility może udzielać kredytów przedsiębiorcom, jeżeli kredyt oraz kredytobiorca spełniają kryteria i zasady zawarte w umowie pomiędzy Bankiem Pekao SA a Europejskim Funduszem Inwestycyjnym.

Podstawowe warunki uzyskania kredytu to:

- minimalny okres kredytu: 12 miesięcy,
- maksymalny okres kredytowania: 10 lat,
- maksymalna kwota kredytu: 17,25 mln zł.

Mocne wsparcie MSP

Fundusz Silesia EIF FoF finansowany jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla woj. śląskiego na lata 2014–2020.

Budżet Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego wynosi ok. 4,09 mld euro, z tego 3,48 mld euro to środki unijne. W ramach programu jednym z priorytetów jest wsparcie konkurencyjności MSP, na które przeznaczono 305 mln euro.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



fol. Wikipedii/d

Andrzej Sacharow

(1921–1989) fizyk jądrowy, twórca m.in. teorii indukowanej grawitacji, laureat Pokojowej Nagrody Nobla

Wolność myśli jest jedyną gwarancją obrony przed zakażeniem ludzi masowymi mitami, które za sprawą nieuczciwych hipokrytów i demagogów mogą doprowadzić do krwawej dyktatury.

HISTORIA \ Poeci i twórcy Polski Podziemnej

O Teresie Bogusławskiej – najmłodszej poetce podziemnej Warszawy

Cykl o poetach Polskiego Państwa Podziemnego ukazywał się w „Gazecie Polskiej Codziennie” w sierpniu i we wrześniu. Nieprzypadkowo: to miesiące Powstania Warszawskiego. Dziś czas podsumować ten historyczny serial o „brylantach, którymi strzelaliśmy do wroga” (Stanisław Pigoń).



Ryszard Czarnecki

W piątym i ostatnim odcinku chcę przybliżyć sylwetkę najmłodszej chyba poetki Polski Podziemnej – i to poetki mimo nastoletniego wieku wybitnej. Mowa o Teresie Bogusławskiej.

15-letni diament polskiej poezji

Kiedy umierała, do szesnastych urodzin brakowało jej pięciu i pół miesiąca. A przecież pozostawiła po sobie, mimo dziewczęcego wieku, dorobek, który upraw-

nia do mówienia, że była jednym z największych poetyckich talentów literackiej Polski pierwszej połowy XX w. Teresa Maria Bogusławska „Tereska” urodziła się w lipcu 1929 r. w Warszawie w rodzinie polskich inteligentów: jej ojciec Antoni Bogusławski był poetą i oficerem Wojska Polskiego, matka Maria Wolszczan lekarką. Była „platerówką”, czyli uczennicą żeńskiego gimnazjum im. Cecylii Plater-Zyberk w stolicy. Oczywiście było to podziemne nauczanie, za które kadry profesorskiej i uczniom groziły ze strony Niemców surowe represje. Dwunastolet-

nia Tereska wstąpiła do konspiracyjnego harcerstwa. Była to 6. Warszawska Żeńska Drużyna Harcerska Szarych Szeregów. Kiedy miała niespełna 15 lat, pod koniec lutego 1944 r., wpadła w ręce Niemców podczas akcji naklejania antyniemieckich haseł na ogłoszeniach z nazwiskami rozstrzelanych rodaków. Została brutalnie pobita po aresztowaniu, była torturowana na przesłuchaniach w więzieniu na Pawia-ku. Tam, wyczerpana, nabiła się śmiertelnej choroby – gruźlicy. Ciężko chorą zwolniono z katowni na Pawia-ku. Próbowano ratować jej zdrowie w sanatorium w Otwocku. Do Warszawy zdążyła wrócić przed Powstaniem.

Podczas Powstania Warszawskiego pomagała, jak potrafiła – nieco więcej niż dwa tygodnie przed wybuchem zrywu wolności obchodziła piętnaste urodziny. Tworzyła dla powstańców ryngrafy z Matką Boską, szła mundury i powstańcze opaski.

„I pozostanie po nas w spuściźnie, /Krwia okupiona, bezchmurna dal” – czyli o potrzebie pamięci

„Tereska” była właśnie „pełna życia” i „pełna siły”. Zmarła w Zakopanem, gdzie rodzina usiłowała leczyć ją z gruźlicy. Wojna jeszcze trwała. Dwa tygodnie wcześniej Niemcy wycofali się z Warszawy, a ci, którzy pięć miesięcy stali z bronią u nogi – Sowietom, mogli cieszyć się już własną okupacją polskiej stolicy. W akcie zgonu niespełna 16-letniej poetki zapisano: 1 lutego. Nowa okupacja zastępowała starą.

Rok po wojnie jej wiersze ukazały się w tomie „Mogilom i cieniem”. Po więcej niż trzech kolejnych dekadach, pod koniec lat 70. ukazała się antologia wierszy Teresy Bogusławskiej. Jej tytuł mówił wiele: „Wołanie z nocy. Wiersze najmłodszej poetki warszawskiej czasu wojny”. Au-

„Wyszeptacie mi kiedyś o sobie złoto-krwawą, przejasną legendę
Wasze słowa ze śnieżycy wyprzedę
święty skarbiec pamiątek z nich zrobię

W którąś białą, styczniową zawieję
może jutro, a może po latach,
napisze mi na śnieżnych płatach
jakie były te serc waszych dzieje

Jak wichura was wiodła ku słońcom
kiedy droga jej wiodła męczeńska
gdzie zwycięstwo, gdzie była wam klęska
gdzie mogiły sypano tysiącom

(z poematu „Mogilom i cieniem”)

„Ton piosenki nie może być złoty,
ni z lekkimi bajki kolorami
musi tętnić, jak kroki piechoty,
co się nocą przedziera lasami

Musi błyszczeć, jak szable i kosy,
i grzmieć, jak okrzyki komendy
i mieć musi proste, szorstkie głosy,
jak z biwaków żołnierskie gawędy”.

„Hej, piosenko! Pobiegłabyś echem,
gdzie zapadłe, nieznane mogiły,
każdym ziemi wzniecona oddechem,
pełna życia i gwaru i siły”.

„Idziemy ku Tobie, o Ojczyzno miła,
Dziś zmartwychwstała z podziemnych grot...
Z nami jest prawda i z nami siła,
Idziem ku Tobie tysiącem rot.

Jeszcze przed nami trud i zmaganie,
Jeszcze przed nami ulewa kul,
Lecz wyzwolenie i zmartwychwstanie,
Więc nie zważamy na trud i ból (...).”

„I wywalczymy naszej Ojczyźnie
Przyszłość i szczęścia niezłomną stal,
I pozostanie po nas w spuściźnie,
Krwia okupiona, bezchmurna dal”.

„Idziem ku Tobie, Polsko nasza Święta,
Walcząc niezłomnie o wolności cud.
I wymarzona, wielka, niepojęta,
Nagrodzi wolność nasz znój i trud”

torem tego wyboru był Józef Szczypka.

Po przeszło półwieczu od śmierci „Tereski” Bogusławska uczył zespół rockowy Fabryka. Piosenka do jej wiersza „Dlaczego nie mam takiej mocy” znalazła się na płycie Fabryki zatytułowanej „Sierpień”. Płytę wydało Narodowe Centrum Kultury.

Bogusławska jest patronką aż pięciu żeńskich drużyn harcerskich w Warszawie. Jej imię noszą drużyny

nr 169, 178, 183, 224, 265. Patronuje również drużynie w Łodzi (nr 31).

Wszyscy wiemy, kim był legendarny „Zośka”, Tadeusz Zawadzki, legenda Szarych Szeregów. O wiele mniej osób kojarzy Bogusławską. A zasługuje przecież na podobny podziw, szacunek, rozpoznawalność. Jaki ten polski świat mały: przyrzeczenie w Szarych Szeregach Teresa Bogusławska składała na ręce Anny Zawadzkiej – rodzonej siostry „Zośki”.

OGŁOSZENIE PŁATNE



PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa spółka z o.o. w Zamościu, 22-400 Zamość, ul. Szczepieńska 11 ogłasza przetarg ustny (licytację) na podstawie Regulaminu gospodarowania odpadami w PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o. w Zamościu na:

Sprzedaż odpadu niebezpiecznego o kodzie 13 02 05 w postaci oleju przeprowanego w ilości około 100 ton, składowanego w zbiornikach podziemnych na terenie stacji kolejowej Zamość Bortatycze.

1. Warunki przystąpienia do przetargu:

a) zapoznanie się z treścią niniejszego „Regulaminu...” oraz wzorem umowy - zał. nr 3 (pożądany termin realizacji umowy: 12 miesięcy od zawarcia umowy) udostępnionymi na stronie internetowej sprzedającego www.lhs.com.pl na platformie elektronicznej eB2B oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie PKP LHS sp. z o.o.;

b) wniesienie wadium w kwocie **1.600,00 zł** (słownie: tysiąc sześćset złotych) w pieniądzu (należy wpłacić na konto PKO BANK POLSKI O/Zamość Nr 61 1020 1026 0000 1202 0285 2796 z podaniem numeru postępowania w tytule przelewu - WL1-227-121-18) w terminie do dnia **05.10.2018r. do godz. 10⁰⁰**;

c) **przedłożenie zgłoszenia uczestnictwa w formie pisemnej oferty** z ceną minimalną - w tym ceną za 1 kg - za jaką gotów jest nabyć przedmiot licytacji do dnia **05.10.2018r. do godz. 10⁰⁰** z załączonymi dokumentami: dowodem wpłaty wadium i ważnym zezwoleniem na prowadzenie działalności w zakresie zbierania i transportu odpadów będących przedmiotem postępowania, wraz z wyszczególnieniem rodzajów odpadów oraz dokumentami wymienionymi w pkt. 16 Regulaminu.

2. **Cenę wywoławczą** stanowić będzie stawka za 1 kg przedmiotu licytacji zaofertowana w najkorzystniejszym zgłoszeniu – ofercie.

3. **Postąpienie: 0,02 zł netto**, z uwzględnieniem pkt. 5.

4. **Termin i miejsce przetargu: 05.10.2018r. o godz. 10⁰⁰** w pokoju nr 41 – w sali konferencyjnej w budynku administracyjnym Nr „C” LHS, ul. Szczepieńska 11, 22-400 Zamość.

5. **Przetarg ustny (licytacja)** - po otwarciu zgłoszeń - ofert i ogłoszeniu ceny wywoławczej przedmiotu licytacji - rozpocznie się od poziomu ceny najwyższej spośród złożonych zgłoszeń-offert.

6. Uprawnieni do kontaktu: - Barbara Gajewska – we wszelkich sprawach dotyczących prowadzonego postępowania, e-mail: przetargi@pkp-lhs.pl.

7. **Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania lub odstąpienia od postępowania bez podania przyczyny.**

Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1921 r.

W czasach Platona, a nawet później, w czasach Jeffersona, było jeszcze możliwe pogodzenie demokracji z istnieniem elit moralnych i intelektualnych, natomiast obecnie demokracja opiera się na odmiennym założeniu – że nikt inny nie jest lepszy ode mnie.

Pluralizm, który de facto uprzywilejowywał liberałów jako arbitrów elekcji debaty publicznej, nie jest wart większych sentymentów. Tym bardziej że dziś osłabiona opozycja traktuje go jako narzędzie szantażu wobec partii, która ograniczyła jej wpływ w państwie.



Krzysztof Wołodźko

Liberalne media przez wiele lat mogły udawać, że są obiektywnymi źródłami opisu polskiej rzeczywistości. Ostry spór z Prawem i Sprawiedliwością wymusił zrzućenie masek – nawet jeśli pomiędzy poszczególnymi mediami opozycji istnieją konflikty interesów, to zawsze schodzą na plan dalszy wobec wspólnego wroga, czyli partii Jarosława Kaczyńskiego. PiS stoi opozycji na drodze do państwowych zasobów, z każdym rokiem konkretnym ludziom i środowiskom związanym z opozycją jest do nich coraz dalej. To budzi niepokój i wzmacnia nerwowość opozycji, również tej metapolitycznej.

Schetyna zjada przystawki

Jeśli ktoś chce dzisiaj tożkować o pluralizmie i o tym, jak złe są dziś media publiczne, niech spojrzy na ostatnie okładki opozycyjnych tygodników: opozycja szuka konsolidacji, a nie merytorycznych dyskusji. Grzegorz „Gucio” Schetyna został właśnie medialnie namaszczonego lidera kampanii samorządowej całej opozycji przez główne tygodniki opozycji, „Newsweeka” i „Politykę”, a koalicjantom Platformy Obywatelskiej przypisano rolę przystawek. Nie ma w tym niczego zaskakującego. Choć niektórzy sprawiają wrażenie nieco zdziwionych.

Spore dyskusje wzbudziła ostatnio decyzja redakcji „Polityki” o odsunięciu na boczny tor Rafała Wosia, świetnego dziennikarza ekonomicznego tego tytułu. Artykułem „Lewico, czas na współpracę z PiS. Trzeba budować z Kaczyńskim demokratyczny socjalizm” wzbudził on złość i konsternację sporej części liberalno-lewicowych czytelników. Nic nie pomogło wyjaśnianie, że tekst ukazał się na łamach Gazeta.pl, a nie w „Polityce”. Woś wykazał się zbyt daleko posuniętym optymizmem co do tego, jak wiele skłonna jest zaakcep-

SPOŁECZEŃSTWO \ Konflikt medialny ma znaczny wpływ na sytuację w Polsce

O pluralizmie III RP. I jego kłopotliwym końcu

tować opozycją tuż przed kolejną wyborczą niewiadomą. Choć nie do końca jest to niewiadoma. Opozycja ma pełne prawo obawiać się, że wybory samorządowe przyniosą jej kolejną przegraną.

Zero-jedynkowa oś konfliktu jest faktem

Niektórzy szczerze żałują Rafała Wosia, inni cieszą się nieklamana radością, że powinęła mu się noga. Na lewicy parę dziennikarskich miernot odetchnęło z ulgą: zbyt wysoko zaszedł, żeby go zbyć jako aspirującego pionka, zbyt inteligentny, żeby z nim dyskutować jak równy z równym, zbyt dobrze piszący, żeby polemizować z nim za pomocą wyrobów felietonopodobnych. Spójrzmy jednak na to, co się stało z nieco szerszej perspektywy. Zrozumiemy wówczas, że dzisiejszy moment to nie jest czas pluralizmu medialnego, tak jak go pojmowano, zresztą pod dyktando „Gazety Wyborczej”, w początkach III RP. Na marginesie – nie jest to i nigdy niestety nie był w naszych realiach pluralizm taki jak w złotej epoce prasy w USA przed paroma dekadami.

Nie kieruję tych uwag jedynie pod adresem tamtej strony. To wspólne doświadczenie ludzi mediów, niezależnie od ich usytuowania. Dziś, jeśli spojrzeć na rzecz bardzo zimno, wbrew opiniiom Wosia, a także ludzi z Klubu Jagiellońskiego, główna oś konfliktu musi być zero-jedynkowa. PiS i liberalny establishment są na kolizyjnym kursie. I świetnie zdają sobie z tego sprawę wszyscy istotni gracze po obu stronach konfliktu. Wszelkie ar-

gumenty, również te dotyczące świata idei i wyobrażeń społecznych, są rozgrywane przez obie strony sporu na swoją korzyść.

Falsz liberalnego obiektywizmu

Przez dekady liberalna inteligencja była w stanie zdyskredytować wszelkie obce sobie racje jako stronnice, a własne prezentować jako obiektywne. Dziś trzeba jej wydrzeć tę broń z ręki, więc: trzeba ludziom, którzy wierzą w tę bzdurę, mocno dać odczuć, że się mylą. Być może za kilka dekad sprawy będą miały się inaczej, ale tu i teraz główny nurt konfliktu nie zostawia dużego marginesu na odtwarzanie takiego wzorca pluralizmu, który de facto uprzywilejowywał liberałów jako arbitrów elegancji debaty publicznej.

To nie jest tak, że opozycja, nie tylko ta polityczna, ale również inteligencka, posługująca się mediami jako narzędziem walki o rzeczywistość, chciałaby dziś większego pluralizmu i za nim tak tęskni ogromnie, pomstując choćby na publicznych nadawców. Zapewne jej drobna część, owszem, zwykle rekrutująca się ze środowisk tak zwanych pism idei. Są to zresztą często ludzie z dobrze sytuowanych domów, dzieci i wnuki wzbogaconej inteligencji albo osoby dość dobrze już osadzone w rzeczywistości. Dla nich świat wiele się nie zmienia, niezależnie od tego, kto rządzi. Uważają choćby, że mają moralne racje po swojej stronie, bo nigdy nie muszą martwić się o sprawy bytowe, które dla wielu Polaków są źródłem niepokoju.

„Dla was to zabawa”...

Dla milionów Polaków zmiana władzy, owszem, mogłaby mieć duże znaczenie. I byłaby zmianą na gorsze. Liberalna elita, co przecież dobrze widać z wielu wypowiedzi, chce III RP takiej, jaką była przed jesienią 2015 r. Zmieszenie PiS i ustanowienie starej narracji o Polsce jest najbardziej realnym z ich celów – programy polityczne są tylko przy okazji, czymś przeciwieństwem trzeba zapełnić papier i wypowiedziane przez siebie słowa. „Dla was to jest igraszka, nam idzie o życie” – znane słowa z fraszki biskupa Krasickiego są zdecydowanie na miejscu.

Zresztą, to nie ludzie z pism idei decydują o stawce i specyfice gry politycznej. Widać dobrze, że idzie o realny rząd dusz, a nie błyskotliwe spory publicystów. Także wypchnięcie Rafała Wosia poza redakcję „Polityki” to pokazuje. Jego tekst o tym, że lewica, nawet tak słaba jak obecnie, mogłaby jednak pójść z PiS przeciw liberalom, potraktowano jako coś więcej niż eksperyment myślowy. Woś popełnił myślozbrodnię i ubrał ją w słowa. Inteligencka część opozycji po przegranych przez PiS wyborach straciła władzę nad sporą częścią współczesnej Polski, nad instytucjami i publicznymi mediami. Nie sądzę zresztą, że tak gwałtowne reakcje są możliwe tylko po tamtej stronie.

Czy nie da się już cieniować racji?

W elementarnym politycznym sensie wybór między obozem PiS a anty-PiS to dziś, chcąc nie chcąc, wybór zero-jedynkowy. Przy-

kładowo, utrata kontroli nad mediami publicznymi oznaczałaby dla PiS realne zmniejszenie siły przekazu i uszczuplenie szans tych, którzy na różne sposoby argumentują jednak za obecną ekipą. A to mogłoby się przyczynić do powrotu do władzy Platformy i jej satelitów, czyli do powrotu do pełni praw i władzy tych co zwykle. Siedząc wygodnie z boku, można moralizować na ten temat do woli. Jednak w polu politycznym możliwa jest tylko sytuacja: PiS jako siła rządząca, PiS jako siła bez realnej władzy.

Spór, który dziś się toczy, to nie jest panel dyskusyjny ani debata akademicka. Pluralizm, którego domaga się dziś opozycja, mówiąc choćby o mediach publicznych, byłby politycznym koniem trojańskim. Każdy, kto zna nieco lepiej główny nurt liberalnej i lewicowej inteligencji, nie będzie miał co do tego złudzeń. Owszem, są tam również ideowcy, którzy chcieliby demokracji ze swoich marzeń (inna rzecz, jak realnie wyglądałaby ona w ich rękach), ale większość to sprytni, zdeterminowani gracze, którzy stracili realne zasoby i walczą o ich odzyskanie, bo zrobiło się im jednak w Polsce trochę ciasniej.

Czy to znaczy, że w ogóle nie można już cieniować racji i rozmawiać w szerszym gronie? Taka dyskusja wciąż się przecież toczy, właśnie w przeróżnych środowiskach idei. Ale warto nazwać po imieniu jej niedysiejsze i obecne ograniczenia oraz powody, z których wynikają.





WSPOMNIENIE \ 24 września 1821 r. urodził się Cyprian Kamil Norwid. Był wybitnym poetą, twórcą liryki i poematów, nowelistą i dramaturgiem. Większość życia spędził w nędzy, utrzymując się z prac dorywczych. Nie zauważono go za życia i nie był obecny w kulturze polskiej XIX w. Został odkryty dopiero na początku XX w. w Młodej Polsce. Dziś uważany jest za jednego z największych polskich poetów.

GDYNIA \ Starcie dwóch wielkich filmów

Wygrał artyzm, nie polityka

Złote Lwy otrzymali twórcy nagrodzonej w Cannes „Zimnej wojny” Pawła Pawlikowskiego. Srebrne powędrowały do twórców „Kamerdynera” Filipa Bajona. Najważniejszymi nagrodami filmowymi w kraju doceniono w tym roku zasłużenie znakomite filmy. „Wygrał artyzm, a nie polityka” – to komentarz na portalu Niezależna.pl. Bardzo trafny.

Sylvia Krasnodębska

Pawlikowski nagrodzony za reżyserię Złotą Palmą mógł się spodziewać gdyńskiej statuetki. Choć uznany już na świecie film miał jednak poważną konkurencję. Reżyser „Kamerdynera” Filip Bajon odbierał nagrodę wyraźnie wzruszony: w filmie jest scena, w której widać drogowskaz – Gdynia 34 km, my tę drogę pokonywaaliśmy trzy lata. To bardzo długo. „Kamerdyner” to jedyny film w konkursie głównym wpisujący się w obchody 100-lecia odzyskania niepodległości. Adama Woronowicza nagrodzono za główną rolę męską w filmie „Kamerdyner”, a Grażynę Błęcką-Kolską – za główną rolę kobiecą w filmie „Ułaskawienie”.

Nie obyło się bez kontrowersji. Wojciech Smarzowski dostał nagrodę specjalną za „Kler”. W uzasadnieniu jury pod przewodnictwem Waldemara Krzystka czytamy, że to: „za podjęcie ważnego społecznie tematu”. Film, który powstał



Tomasz Kot w nagrodzonej Złotymi Lwami „Zimnej wojnie” | fot. mat. pras/d

na kanwie fikcyjnej historii o księżach pederastach, dostał też nagrodę publiczności, dziennikarzy i nagrodę za scenografię. Platynowe Lwy za całokształt twórczości otrzymał Jerzy Skolimowski. Jak informowała przed kilkoma dniami „Gazeta Polska Codziennie”, Skolimowski był tajnym współpracownikiem zarejestrowanym przez SB pod pseudonimem JO.

Pozostali laureaci tegorocznej edycji festiwalu: nagroda specjalna: „7 uczuć” Marka Koterskiego, „Kler” Wojciecha Smarzowskiego; debiut reżyserski/drugi film: „Fuga” Agnieszki Smoczyń-

skiej; charakterystyka: Ewa Drobiec, Mira Wojtczak „Kamerdyner”; kostiumy: Monika Onoszko „Ułaskawienie”; drugoplanowa rola kobieca: Aleksandra Konieczna „Jak pies z kotem”; drugoplanowa rola męska: Olgierd Łukaszewicz „Jak pies z kotem”; scenografia: Jagna Janicka „Kler”; dźwięk: Maciej Pawłowski i Mirosław Makowski „Zimna wojna”; montaż: Jarosław Kamiński „Zimna wojna”; zdjęcia: ex aequo Jacek Podgórski za „Krew Boga”, Jakub Kijowski za „Fugę”; muzyka: Antoni Komasa-Łazarziewicz za filmy „Wilkołak” i „Kamerdyner”; scenariusz: Jan Jakub Kolski „Ułaskawienie”; reżyseria: Adrian Panek „Wilkołak”; pierwszoplanowa rola kobieca: Grażyna Błęcka-Kolska za „Ułaskawienie”; pierwszoplanowa rola męska: Adam Woronowicz za „Kamerdynera”; inne spojrzenie: „Nina” Olgi Chajdas; inne spojrzenie nagroda jury: „Monument” Jagody Szalc; nagroda publiczności: „Kler” Wojciecha Smarzowskiego; film krótkometrażowy: Dominika Gnatek „Zwykłe losy Zofii”.

Powstanie Instytut Literatury

LITERATURA \ Poezja Herberta jest ważna, aktualna, niezbędna do życia każdemu Polakowi – mówił minister kultury Piotr Gliński, otwierając I Międzynarodowy Kongres Współczesnej Literatury Polskiej oraz 15. edycję Warsztatów Herbertowskich. Podczas uroczystości, która odbyła się w sobotę na Zamku Królewskim w Warszawie, wicepremier zapowiedział powołanie Instytutu Literatury.

Instytut ma być otwartą instytucją, której zadaniem będzie promowanie polskiej literatury, zapoznanie z nowymi formami literackimi, ale też wspomaganie polskich twórców. – Działalność Instytutu Literatury uzupełni pracę istniejących już placówek ministerialnych, jak Instytut Książki i Państwowy Instytut Wydawniczy, i stanie się częścią państwowego mecenatu nad kulturą – zapewnił minister Gliński.

Na razie nie wiadomo, kiedy Instytut Literatury zostanie powołany, jaki będzie miał budżet i kierownictwo. MKiDN podaje, że będzie to „szeroko zakrojony projekt o ogromnym walorze edukacyjnym, który ma umożliwić wszystkim zainteresowanym dostęp do najnowszej wartościowej literatury”. W programie nowej instytucji kultury mają się znaleźć m.in. Warsztaty Herbertowskie. Będą się one odbywały co roku, a raz



Piotr Gliński wręcza Gloria Artis pocię Janowi Polkowskiemu w trakcie inauguracji Warsztatów Herbertowskich | fot. Tomasz Gzell/PAP

na trzy lata w rozbudowanej formule jako Międzynarodowy Kongres Współczesnej Literatury Polskiej.

Tegoroczne obrady pierwszej edycji kongresu odbywają się w dniach od 22 do 26 września w Zakopa-

nem. Bierze w nich udział kilkudziesięciu profesorów, badaczy literatury współczesnej, a także tłumacze z Polski, Brazylii, Bułgarii, Czech, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Rosji, ze Słowacji, z Ukrainy, USA i Włoch. Za-

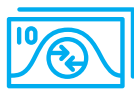
planowane referaty poświęcone są głównie interpretacji współczesnej poezji, jej związkom z poezją światową oraz sztukami wizualnymi. W czasie kongresu omawiana będzie twórczość takich autorów, jak: Julia Hartwig, Urszula Koziół, Beata Szymańska, Wisława Szymborska, Jacek Bierezin, Witold Gombrowicz, Henryk Grynberg, Zbigniew Herbert, Julian Kornhauser, Wiesław Myśliwski, Tadeusz Rózewicz, Jarosław Marek Rymkiewicz, Janusz Szuber, Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki, Wojciech Wencel, oraz twórczość kilkunastu młodszych poetów. Oficjalnym organizatorem tegorocznych Warsztatów i Kongresu jest Polskie Wydawnictwo Muzyczne, instytucja kultury podległa Ministerstwu Kultury, we współpracy z Instytutem Myśli Józefa Tischnera oraz Akademią Ignatianum.

.....
AnKraj, PAP

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.



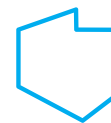
1991
rok założenia



6,5 mld zł
wartość aktywów



280 osób
zatrudnienie



100% udziałów
Skarb Państwa

GŁÓWNE OBSZARY DZIAŁALNOŚCI



Finansowanie przedsiębiorstw

Finansujemy inwestycje, działania rozwojowe i kapitał obrotowy polskich przedsiębiorstw



Obsługa inwestorów w SSE

Udostępniamy tereny inwestycyjne i obiekty przemysłowe przedsiębiorcom



Wspieranie rozwoju wybranych branż

Wspieramy wybrane branże ze Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju



Nadzór korporacyjny

Budujemy wartość powierzonego majątku (spółek i nieruchomości)

**Nasze obszary działalności
wzajemnie się przenikają,
tworząc unikatowy wachlarz
możliwości**



Restrukturyzacja rozwojowa

Finansujemy procesy restrukturyzacji i współtworzymy plany restrukturyzacji



Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

 ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa
Centrum Bankowo Finansowe - wejście „C”
 +48 22 695 36 00, +48 22 695 37 01
 www.arp.pl

Polski Fundusz Rozwoju S.A.

 pełna informacja na temat oferty
dostępna jest na stronie www.pfr.pl
 oraz pod bezpłatnym numerem infolinii
+48 800 800 120



fot. Wikipedia/d

HISTORIA \ Decyzją Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 marca 2011 r. pułk przyjął imię gen. broni Leona Berbeckiego oraz ustanowiono doroczne święto 5 pułku chemicznego w dniu 9 czerwca. Pułk przejął tradycje 1 pułku chemicznego Zgorzelec oraz 5 batalionu chemicznego.

JEDNOSTKI WOJSKA POLSKIEGO \ „Chemicy” gotowi do działania w czasie wojny i pokoju

Wojska Chemiczne pierwszą linią obrony przed bronią masowej zagłady

5 Tarnogórski Pułk Chemiczny im. gen. broni Leona Berbeckiego (5 pchem) został sformowany 1 stycznia 2011 r. na bazie 5 batalionu chemicznego oraz kompanii chemicznych Związków Taktycznych. Jego główne zadania to misje wsparcia bojowego wojsk z zakresu Obrony przed Bronią Masowego Rażenia (OPBMR) oraz rozpoznanie i likwidacja skażeń, a także eliminacja skutków katastrof naturalnych.

Paweł Kryszczak

Od chwili sformowania 5 Pułku Chemicznego jego żołnierze uczestniczą w ćwiczeniach o zasięgu krajowym i międzynarodowym oraz w misjach zagranicznych. Pułk cyklicznie deleguje pododdziały do Sił Odpowiedzi NATO. Pododdziały te, zanim przystąpią do dyżuru, są poddawane certyfikacji międzynarodowej. Żołnierze pułku w ramach tych certyfikacji zawsze otrzymywali ocenę bardzo dobrą, co świadczy o uznaniu poziomu wyszkolenia tarnogórskich chemików wśród sojuszników – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” rzecznik prasowy 5 pchem mjr Arkadiusz Kustra. Żołnierze, którzy służą w 5 Pułku Chemicznym, wcześniej brali udział w misjach pokojowych ONZ i NATO na Bliskim Wschodzie, w Kosowie, Iraku i Afganistanie.

Zasadniczymi zadaniami 5 pułku chemicznego realizowanymi w 2018 r. były szkolenia poligonowe, szkolenia z OPBMR oraz udział w narodowych i międzynarodowych ćwiczeniach Systemu Wykrywania Skażeń, a także szkolenie rezerw osobowych. W br. pułk będzie również brał udział w ćwiczeniach z wojskami pk. ANAKONDA 18 – zaznacza mjr Arkadiusz Kustra.

Różnorodność obowiązków 5pchem

Piąty pułk chemiczny realizuje zadania militarne związane z wykonywaniem



oddziały 5 pułku chemicznego mają do dyspozycji pojazdy rozpoznania skażeń BRDM – 2rs | fot. Wikipedia/d

złożonych i specyficznych zadań wsparcia bojowego wojsk z zakresu Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia (OPBMR), wydzielając m.in. ze swojej struktury organizacyjnej do związków taktycznych kompanie chemiczne do realizacji zadań specjalistycznych. W ich zakres wchodzi również działania związane ze stawianiem zasłon dymnych. Pułk może wykonywać zadania niemilitarne wsparcia układu pozamilitarnego w ramach ustawy o zarządzaniu kryzysowym w zakresie prowadzenia akcji ratowniczych związanych z rozpoznaniem i likwidacją skażeń powstałych w wyniku ataków terrorystycznych z użyciem broni masowego rażenia (BMR), awa-

rii obiektów chemicznych lub jądrowych, a także podczas likwidacji skutków katastrof naturalnych i klęsk żywiołowych. W operacjach wsparcia pokoju pułk może wykonywać zadania w zakresie zapewnienia warunków realizacji misji w sytuacji zagrożenia skażeniami i skażeń.

Oddziały 5 Pułku blisko społeczności lokalnej

Pododdziały pułku w 2012 r. zabezpieczały Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej oraz w 2016 r. Światowe Dni Młodzieży. Niosły również pomoc poszkodowanej ludności podczas powodzi, która dotknęła gminy Leśna i Olszyna w latach 2012 i 2013. W latach 1997, 2001, 2010 wydzielone si-

ły i środki 5 Batalionu Chemicznego brały udział w likwidacji skutków powodzi w Polsce na obszarach najbardziej nią dotkniętych. Ciekawostką jest, że żołnierze chemicy z Tarnowskich Gór czuwali nad bezpiecznym przebiegiem Igrzysk Olimpijskich w Grecji w 2004 r. W ramach współpracy z organizacjami pozarządowymi 5 pchem współpracuje z Zespołami Szkół w Tarnowskich Górach, Rudzie Śląskiej i Myszkowie. Uczniowie klas mundurowych uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez żołnierzy pułku. Mają w ten sposób możliwość zapoznania się ze specyfiką służby żołnierza zawodowego, sprzętem specjalistycznym i uzbrojeniem.

Wyposażenie wojsk chemicznych

Aby móc realizować swoje zadania, oddziały 5 pułku chemicznego mają do dyspozycji pojazdy rozpoznania skażeń BRDM – 2rs. Służą one do prowadzenia rozpoznania skażeń chemicznych i promieniotwórczych oraz do obserwacji wybuchów jądrowych. Umożliwiają m.in. wykonanie pomiaru mocy dawki promieniowania w terenie, kontrolę stopnia skażenia promieniotwórczego ludzi, uzbrojenia bojowego. BRDM – 2rs wykorzystywany jest również do wykrywania środków trujących w powietrzu i na powierzchni ziemi, uzbrojeniu, sprzęcie bojowym i innych obiektach, jak i określania parametrów wybuchów jądrowych, a także oznakowania rejonów skażonych. Umożliwia ponadto pobieranie próbek skażonej ziemi, wody i innych materiałów.

Zmodernizowana instalacja rozlewcza IRS-2C przeznaczona jest do prowadzenia procesów w ramach operacyjnej i całkowitej likwidacji skażeń, m.in. uzbrojenia, pojazdów, sprzętu inżynierskiego i podobnych urządzeń technicznych, jak i wnętrza, utwardzonych elementów infrastruktury wojskowej skażonych substancjami chemicznymi lub promieniotwórczymi, a także do zabiegów sanitarnych. 5 pchem ma na wyposażeniu również Aparatownię Ośrodka Analizy Skażeń, która używana jest do zapewnienia właściwych warunków dokonywania analizy i prognozy skażeń dla załogi OAS.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stać na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku.

Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem

Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie

wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć

inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe:

Komitet Społeczny Budowy Pomnika śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego
Al. Jerozolimskie 125/127
02-017 Warszawa
nr konta:
35 1540 1287 2216 5879 7578 0001



BOKS

JOSHUA NOKAUTUJE \ Brytyjczyk Anthony Joshua znokautował w siódmej rundzie Rosjanina Aleksandra Powietkina i zachował mistrzowskie pasy federacji IBF, WBA i WBO w kategorii ciężkiej. Pojedynek pięściarzy odbył się na stadionie Wembley.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 24 WRZEŚNIA 2018

SPORT

19

Jeśli porażka z Argentyną była trochę pechowa, to w meczu z Francją już nie było wątpliwości, kto jest lepszy. Przegrana Polaków z trójkolorowymi mocno skomplikowała naszą sytuację w grupie. Katem Biało-Czerwonych okazał się Earvin Ngapeth, zdobywca 26 punktów.

Krzysztof Oliwa

Wygranie tego spotkania było dla nas kluczowe, bo inaczej ten turniej już by się dla nas skończył. Ważne było, by grać z uśmiechem, czerpać przyjemność z gry, bo to jest naszą siłą. Straciliśmy nieco z tej radości po wcześniejszych porażkach. Pojedynek z Polską pasował do naszej mentalności i przygotował nas na niedzielny mecz. Przed spotkaniem z Biało-Czerwonymi trener pozwolił nam opuścić poranny trening, zostaliśmy w hotelu i porozmawialiśmy. Wciąż mamy małą szansę, by awansować

SIATKÓWKA \ Druga porażka z rzędu naszej kadry

Zaczęły się wyboje



Polacy byli tylko tłem dla lepiej dysponowanych Francuzów | fot. Maciej Kulczyński/PAP

do szóstki. Po swoim meczu z Argentyną będziemy się modlić za Serbię – mówił w sobotę wieczorem Ngapeth. A wydawało się, że Polacy nie mają się czego obawiać

w drugiej fazie mistrzostw. Dzięki kompletowi wygranych w premierowej części zmagania mało kto spodziewał się, że możemy mieć kłopoty z awansem do finałowej szóstki. A jednak sta-

ło się inaczej. – Cieszymy się tym, jak graliśmy w pierwszej rundzie. Skasujemy z pamięci mecz z Trójkolorowymi, spotkanie z Argentyną też potoczyło się tak, jak się potoczyło. Do-

bra gra w pierwszej fazie napawa optymizmem. My na pewno się teraz nie poddamy i będziemy walczyć do ostatniej piłki – powiedział Fabian Drzyzga cytowany przez PAP.

Sporo też zastrzeżeń pojawia się pod adresem szkoleniowca Vitala Heynena. Według niektórych, gdyby Belg potrafił lepiej wpłynąć na decyzje sędziów, to Polacy wygraliby mecz z Argentyną – Biało-Czerwoni prowadzili już w tie-breaku 14:11. Później kontrowersyjne postanowienia arbitrów doprowadziły do tego, że wygrana wymknęła się nam z rąk. Heynen zadziwił także w spotkaniu z Francją. Starcie z jedną z najsilniejszych drużyn świata ostatnich lat rozpoczęliśmy rezerwowym składem.

Do niedzielnego wieczoru Polacy byli o włos od pożegnania się z turniejem. Najważniejszy dla losów naszej kadry mecz z Serbią odbył się w niedzielę późnym wieczorem, już po oddaniu do druku tego wydania „Codzienniej”.

Polska-Francja 1:3 (15:25, 18:25, 25:23, 18:25)

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:05 O mnie się nie martw (2) - serial	06:20 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	07:50 Podróż apostolska Ojca Świętego
	08:15 Kwadrans polityczny	06:55 Coś dla ciebie	07:25 Nowa Maja w ogrodzie	08:52 Kalendarz historyczny	08:52 Kalendarz historyczny	Ojciec Francis Aupiais, misjonarz-etnolog
	08:30 Alarm!	07:20 Na sygnale (119) - serial	07:55 Akademia ogrodnika	09:00 Malanowski i partnerzy (646) - serial	09:10 Telezakupy	10:30 Tydzień z Ziemi Świętej
	08:55 Ranczo (49) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i partnerzy (647) - serial	09:40 Salonik polityczny	10:50 Podróż apostolska Ojca Świętego
	09:55 Komisarz Alex 7 (114) - serial	11:00 Panorama	11:00 Ukryta prawda (937) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (127) - serial	10:25 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:15 Pytanie na śniadanie	12:00 Szpital (826) - serial	11:00 Dłaczego ja? (740) - serial	11:40 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	11:30 Korona królów - taka historia...	11:25 Rodzinka.pl (8) - serial	13:00 Szkoła (589) - serial	12:00 Gliniarze (21) - serial	12:15 Gwiazdy w Republice	12:20 Ojciec Francis Aupiais, misjonarz-etnolog
	12:00 Wiadomości	11:55 Barwy szczęścia (1903) - serial	14:00 19+ (290) - serial	13:00 Trudne sprawy (807) - serial	12:30 Telezakupy	13:15 Słowo Życia
	12:15 Agrobiznes	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	14:30 Kuchenne rewolucje - mag.	14:00 Pierwsza miłość (2724) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	13:20 Koncert życzeń
	12:35 Agropogoda	13:15 Cena miłości (43) - serial	15:30 Szkoła (590) - serial	14:45 Dłaczego ja? (853) - serial	13:10 Telezakupy	14:10 Kartka z kalendarza
PO POŁUDNIU	12:40 Magazyn rolniczy	14:10 Postaw na milion - teleturniej	16:30 19+ (291) - serial	15:00 Wydarzenia	13:30 Polska na dzień dobry	14:15 Filmowe życiorysy. Dwie fale
	12:55 BBC w Jedynce	15:10 O mnie się nie martw (2) - serial	17:00 Szpital (827) - serial	16:15 Pogoda	13:40 Telezakupy	14:55 Święty na każdy dzień
	14:00 Elif (329) - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (938) - serial	16:15 Interwencja	14:10 Polska na dzień dobry	15:00 Nad jeziorem Malawi
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (256) - serial	14:35 Kalendarz historyczny	15:20 Kartka z kalendarza
	15:15 Alarm!	17:10 Łzy Cennet (18) - serial	19:35 Sport	17:00 Gliniarze (246) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:30 Podróż apostolska Ojca Świętego
	15:35 Okrasa łamie przepisy	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2725) - serial	15:17 Republika po południu	Franciszka na Litwę, Łotwę i do Estonii
	16:05 Wieczna miłość (21) - serial	18:25 Pogoda, sport	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	17:20 Wolne głosy - popołudnie	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Lublińcu
	17:00 Teleexpress, pogoda	18:35 Rodzinka.pl (165) - serial	20:15 Na Wspólnej (2750) - serial	19:20 Sport	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	19:45 Jay Jay Odrzutowiec
	17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:05 Wszystko przed nami (50) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	20:20 Różaniec
	18:00 Klan (3338) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1903) - serial	21:30 Top Model (4) - reality show	19:30 Świat według Kiepskich (274) - serial	19:00 Prognoza pogody	20:50 100 cudownych miejsc na świecie. Maroko
WIECZOREM	18:30 Korona królów (97) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1904) - serial	22:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (4) - reality show.	20:10 Dzień Niepodległości: Odrodzenie - film SF, USA 2016	19:10 Świat wieczorem	21:00 Apel Jasnogórski
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	Uczestnicy programu dowiadują się, z kim wezmą ślub, dopiero na ślubnym kobiercu. Przez kolejne odcinki relacjonowane są pierwsze chwile małżeństw. W ostatnim odcinku (tj. po miesiącu wspólnego życia) pary decydują, czy zostają ze sobą, czy biorą rozwód.	22:45 Lot „Feniksa” - dramat sens., USA 2004. Samolot ewakuujący niewielką załogę szybu naftowego rozbija się na środku pustyni Gobi. Ocaleni postanawiają ze szczątków wraku zbudować nową maszynę latającą.	19:25 Ekonomia raport - flesz	21:20 Informacje dnia
	19:30 Wiadomości	20:55 M jak miłość (1383) - serial	23:30 Piraci z Karaibów: Skrzynia umarlaka - film przygodowy, USA 2006	01:25 Déja Vu - thriller SF, USA 2006	19:42 Z Wiejskiej na gorąco	21:40 Polski Apunkt widzenia
	20:05 Pogoda	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	02:35 Co za tydzień		19:55 Pytanie do	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
	20:10 Alarm!	21:55 Syn (1) - serial			20:00 Tweet UP	22:10 Mojesz - 10 przykazań
	20:25 Sport	23:00 Dzielnica bankowa (1) - serial			20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	23:00 Lisieux, dom małej Tereski
	20:30 Leśniczówka (34) - serial	00:00 Oficerowie (11) - serial			21:00 W punkt	23:55 Kartka z kalendarza - Powstanie Warszawskie
	21:00 Teatr Telewizji: Ostatni hrabia. Edward Bernard Raczyński	00:55 Pajęczarki - komedia obycz., Polska 1993			21:30 Starcie cywilizacji	00:00 Słowo Życia
	22:30 Biała wizytówka (4) - serial	02:50 Zniknięcie - film obycz., Katar/Iran 2017			22:00 Poland Daily	00:05 Świat w obrazach
	23:40 Lwów pod okupacją (1) - film dok., Polska 2017				22:10 Poland Daily - Weather	
	00:45 Dla Ciebie wszystko - melodramat, USA 2014				22:13 Poland Daily - Business	

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Przetargi z nepotyzmem w tle



W numerze 38/2018 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Co tak śmierdzi w Ciężkowicach”. Prywatna spółka działająca na terenie Ciężkowic w Małopolsce prowadzi interesy z miejscowym urzędem gminy. Lukratywne kontrakty trafiają do firmy Kombud, której udziałowcem jest córka burmistrza miasta. Rozmawiający z „Gazetą Polską” radni mówią o nepotyzmie, burmistrz natomiast nie widzi w tej współpracy nic zdrożnego. Udziałowcem spółki Kombud przez wiele lat był obecny burmistrz Ciężkowic Zbigniew Jurkiewicz. Gdy został burmistrzem, w jego miejsce do Kombudu weszła jego córka Jowita Jurkiewicz-Drag.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT

ŻUŻEL

TYTUŁ O KROK \ Brytyczyk Tai Woffinden wygrał przedostatnie Grand Prix w Teterowie i jest już o krok od zdobycia mistrzostwa świata. Bartosz Zmarlik zajął trzecie miejsce i przed finałowym GP w Toruniu zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji generalnej z dziesięciopunktową stratą do Brytyjczyka.

Wydawało się, że w tym meczu nic się wydarzy. Do przerwy trwał koncert Lechii Gdańsk, a w zasadzie Artura Sobiecha, którego klasyczny hat-trick dał gospodarzom trzybramkowe prowadzenie. A po zmianie stron gole strzelali już tylko miedziowi, wydzierając je w doliczonym czasie gry.

Krzysztof Oliwa

Takie rzeczy nie zdarzają się często – powiedział po meczu Piotr Stokowiec. I miał rację, bo trudno sobie przypomnieć ostatni taki mecz w LOTTO Ekstraklasie. A gdańszczanie mogli jeszcze to spotkanie przegrać, bo w samej końcówce lubinianie nie wykorzystali jeszcze jednej szansy.

Lechia po fantastycznym początku sezonu wyraźnie złapała zadyszkę. Przed tygodniem przegrała w Krakowie z Wisłą 2:5. W ostatnich dwóch spotkaniach lechiści stracili osiem bramek. A w poprzednich siedmiu zaledwie trzy. – Pracujemy nad tym, żeby drużyna była stabilna. Ostatnie mecze pokazują, że tej stabilności jeszcze nam brakuje, nie wszyscy są przygotowani na 90 minut, wszystkie zmiany były wymuszone. Na pewno nie jest to dla nas dobry wieczór. Gra-

LOTTO EKSTRAKLASA \ Lechia roztrwonila trzybramkowe prowadzenie w meczu z Zagłębiem Lubin

Nie do wiary



Artur Sobiech zdobył pierwszego w karierze hat-tricka | fot. Marcin Gadomski/PAP

tuluję drużynę Zagłębia, bo wyszła z bardzo trudnej sytuacji. Jestem przekonany, że wyjdziemy z tego mocniejsi. Mam dużo szcunku dla tych chłopaków, bo wiem, z jakimi trudnościami się borykamy. Wiem, że ta drużyna chce. Na pewno nie mogę zarzucić zawodnikom, że przeszli koło meczu. Nie mam poczucia, że nie panuję nad tym, co się dzieje. Ja wcale nie byłem

pewny zwycięstwa, nawet przy 3:0. Dzisiaj krytyka nam się absolutnie należy, bo takie spotkania po prostu trzeba wygrywać – tłumaczył Stokowiec.

Remis Lechii i porażka Wisły w Szczecinie sprawiły, że w czołówce mamy jeszcze większy ścisk. Nie ma zbyt wielkiej przesady w stwierdzeniu, że wystarczy trzy słabsze mecze i można wypaść nie tylko z podium ta-

beli, ale także z pierwszej ósemki.

W 9. kolejce wreszcie przebudziła się Legia Warszawa. Mistrzowie Polski w umiejętny sposób wypunktowali Miedź. Na pochwały zasłużył zwłaszcza Cafu, autor dwóch bramek dla ekipy gości. – Zagraliśmy dobry mecz na trudnym terenie. W pierwszej połowie kontrolowaliśmy grę przez większą jej część, ale nie uda-

9. kolejka LOTTO Ekstraklasy

Pogoń–Wisła	2:1
Arka–Lech	1:0
Cracovia–Wisła P.	3:1
Lechia–Zagłębie	3:3
Miedź–Legia	1:4
Śląsk–Piast	
Górniki–Jagiellonia	
Korona–Zagłębie S.	
mecz dziś	

1. Lechia	9 18 16:11
2. Wisła	9 17 19: 9
3. Legia	9 17 14:11
4. Jagiellonia	8 16 13: 7
5. Zagłębie	9 16 16:12
6. Piast	8 16 13: 9
7. Lech	9 13 13:11
8. Korona	8 12 10:10
9. Miedź	9 11 12:16
10. Arka	9 10 8 : 9
11. Górnik	8 8 8 :11
12. Wisła P.	9 7 13:16
13. Pogoń	9 7 7 :13
14. Zagłębie S.	8 6 12:16
15. Śląsk	8 6 8 :13
16. Cracovia	9 6 7 :14

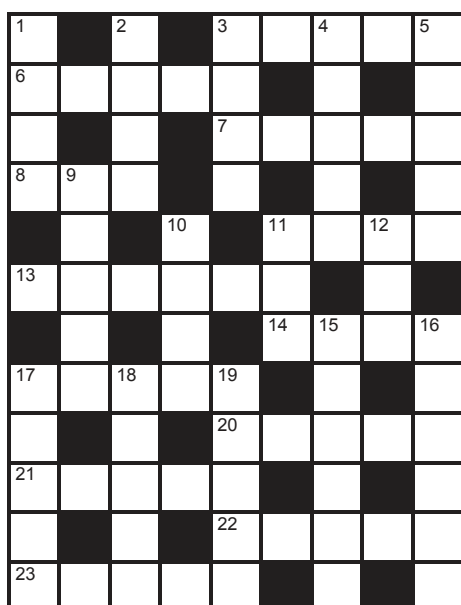
ło się nam zachować rytmu cały czas i musimy nad tym popracować. Wiedzieliśmy, że Miedź u siebie gra ofensywną piłkę. Wiedzieliśmy też, że Petteri Forsell [autor jedynej bramki dla Miedzi] ma dobre uderzenie z obu nóg, ale nie ustrześliśmy się sytuacji, że mógł oddać strzał. W przerwie mówiłem, że musimy grać spokojniej i dłużej operować piłką. Efekt był taki, że mieliśmy inicjatywę i kreowaliśmy kolejne szanse na gole. Wygraliśmy zasłużenie, ale po trudnym meczu – stwierdził Portugalczyk.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) Szachrajka z wiersza
- 6) lodowy domek
- 7) zakalec, nieudany wypiek
- 8) porządek, harmonia
- 11) arabska to klej
- 13) stolica Kolumbii
- 14) wycieczka po morzu
- 17) rzeźbiony medalion
- 20) cytrynek lub paż królowej
- 21) roślina z herbarium
- 22) miasto z Operą Śląską
- 23) szczypta, odrobina

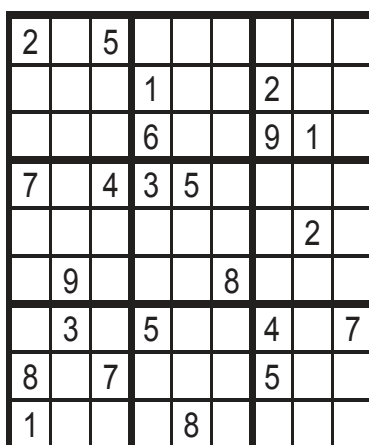
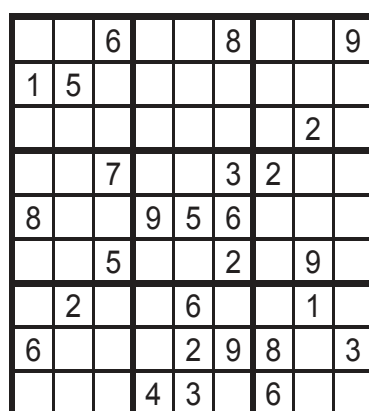
- 12) miesiąc matur
- 15) wrażliwy na piękno
- 16) kielbasa z osła
- 17) był nim Bohun
- 18) broń rycerza
- 19) wywołuje czerwone



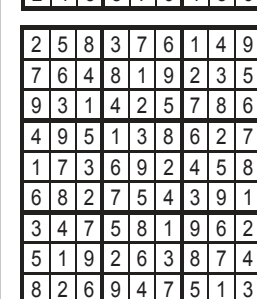
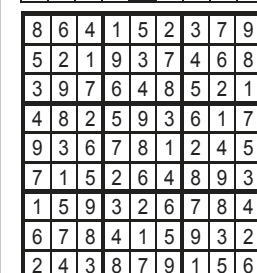
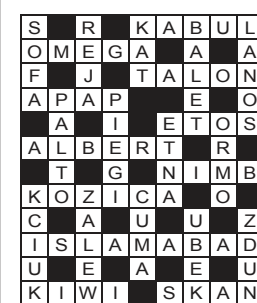
PIONOWO

- 1) Biały u Londona
- 2) ciepły koc
- 3) taniec punków
- 4) krótki japoński wiersz
- 5) model opla
- 9) odpycha kationy
- 10) wielkie w sypialni
- 11) sagan, baniak

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
24/09/2018
gpcodziennie.pl [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
O czym Sutryk zapomniał,
ale wrocławianie pamiętają

s.3



MISJA NAJBARDZIEJ CIERPIĄ DZIECI

Wrocławski szpital pomaga ubogim w Afryce

Polscy misjonarze z zakonu kapucynów pomagają ubogim w Afryce od 1985 r. | fot. Archiwum prywatne/d

Nieużywany już sprzęt medyczny i leki znalazły się w pierwszej partii darów, jakie Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu przekazał niedawno na lecznicę w Bocaranga w Republice Środkowoafrykańskiej. To początek współpracy z Sekretariatem Misyjnym i fundacją Kapucyni i Misje, powołanymi do pomagania ubogim w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej.

Alicja Giedroyć

Jednym z misjonarzy jest pochodzący z Wrocławia brat Maciej Jabłoński, który przed wyjazdem do Afryki posługiwał jako kapłan w parafii św. Augustyna we Wrocławiu, a w weekendy wspierał juniorskie drużyny WKS jako fizjoterapeuta. Jako wolontariusz pomagał też w pracy załogom pogotowia ratunkowego. Brat Maciej od dziecka interesował się medycyną, ukończył kilka kursów z dziedziny pierwszej pomocy przedmedycznej, technik ratunkowych i rehabilitacji porażeniowej. Nic zatem dziwnego, że jako misjonarz także poświęca się chorym.

– Gdyby ktoś zapytał mnie, jak rozumiem pracę misyjną, odpowiedziałbym, że to za troszczenie się o trzy główne

obszary, którymi są duszpasterstwo, praca na rzecz edukacji oraz troska o służbę zdrowia, czyli w skrócie: kościół, szkoła i szpital – wyjaśnia nam brat Maciej. – Podstawowym środkiem duszpasterskim jest tu samochód, i to mocny. Do wiernych trzeba po prostu jakoś dotrzeć, co nie jest łatwe, gdyż nie ma dróg, lecz coś, co może przypominać jakoś szlaki górskie. W czasie pory deszczowej trzeba liczyć się z wszechobecnym błotem, zerwanymi mostami oraz kałużami i rozlewiskami rzek z wodą do metra głębokości. Jak już się dojedzie, podstawą jest po prostu bycie z tymi ludźmi, dzielenie ich radości i problemów. Nie trzeba wiele, już sama obecność staje się świadectwem, że ktoś o nich pamięta.

Misjonarz podkreśla, że w tych warunkach duszpaster-

stwo to nie tylko chrzty, spowiedzi i Eucharystie. To także rzucenie piłki miejscowym dzieciakom, pomoc w zorganizowaniu pożywienia, gdy komuś akurat spaliła się gliniana chata, budowanie kaplic, ośrodków kultury, studni. Polscy misjonarze z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów zajmują się tym wszystkim od 1985 r. Praca misyjna to także poczęstowanie przygotowanym posiłkiem.

– Zwykle jest to bull ti gozo, czyli klucha z maki zrobionej z manioku, podana z jakimś sosem z liści manioku, orzeszków ziemnych, czasem z mięsem z kury czy z kozy – mówi brat Maciej.

Ważnym elementem pracy misyjnej jest edukacja. Wieloletnia wojna domowa w Republice Środkowoafrykańskiej spowodowała, że w wielu rejonach kraju szkoły zostały zamknięte, a jedyną szansę na naukę dają placówki organizowane przy misji. Taka właśnie sytuacja panuje na północnym zachodzie kraju, gdzie działają polscy kapucyni.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

TRANSPORT

Promesy na odbudowę dróg

Ponad 5,4 mln zł Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przeznaczyło na zapobieganie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych dla samorządów z Dolnego Śląska – informuje wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Promesy trafią do 9 gmin i 1 powiatu na realizację 11 zadań. Powiat kłodzki otrzyma ponad 605 tys. zł na odbudowę drogi powiatowej Starków-Krosnowice. Gmina Świeradów-Zdrój natomiast otrzyma niemal 161 tys. zł na odbudowę nawierzchni drogi wraz z systemem odwodnienia przy ulicy Heleny Marusarzówny w Świeradowie-Zdroju. Do gminy Bogatynia trafi 882 tys. zł na odnowę nawierzchni ul. Wiosennej w Bogatyni, a gmina Piechowice – 640 tys. zł na odbudowę ul. Wczasowej. Gmina Sobótka będzie miała 120 tys. zł na remont nawierzchni ul. Orzechowej, a gmina Gryfów Śląski – 500 tys. zł na przebudowę ul. Polnej. W gminie Radków za 168 tys. zł zostanie przebudowana droga w Ratnie Dolnym, a w gminie Marcinowice za 750 tys. zł odbudowana



zostanie droga gminna w Chwałkowie i w Strzelcach. Gmina Lubań otrzyma ponad 132 tys. zł na przebudowę drogi w miejscowości Kościelnik, a gmina Szklarska Poręba niemal 1,5 mln. zł na I etap odbudowy budowli regulacyjnych na potoku Bednarz. W ciągu dwóch lat (od 2016 do 2018 r.) dotacja z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji dla samorządów wyniosła ponad 180 mln zł.

(DUW, dw)



ZŁAPANY WŁAMYWACZ

POLICJA \ Wrocławską funkcjonariuszką policji złapała po służbie włamywacza. Podczas spaceru z rodziną na terenie Bielani Wrocławskich policjantka zauważyła mężczyznę uciekającego po włamaniu się do stojącego na parkingu samochodu. Po krótkim pościgu zatrzymała włamywacza, który okazał się 35-letnim obywatelem Ukrainy. Obecnie przebywa w areszcie i może mu grozić do 10 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

POMOC HUMANITARNA

Tu każdy dar jest nieoceniony

Kościół, szkoła i służba zdrowia – to trzy podstawowe obszary, na których koncentrują się polscy misjonarze w Afryce. Potrzeby są ogromne, a bieda i choroby dziesiątkujące miejscową ludność w najbardziej dramatyczny sposób dotykają najmłodszych. Jest wśród nich wiele sierot – ich rodzice stracili życie podczas wieloletniej wojny domowej.

Alicja Giedroyc

W Republice Środkowoafrykańskiej polscy kapucyni budują i rozbudowują przedszkola, szkoły podstawowe, college'e i licea. Są miejsca, gdzie w jednej klasie tłoczy się po 70-80 dzieci.

– Szkoły, zwłaszcza w wioskach, to często dach ze strzechy, ławki z gałęzi i tablica oraz nauczyciel czytający trochę lepiej od tych, których uczy – opowiada brat Maciej z Wrocławia o swojej misji w Bocaranga. – Troskę o edukację odbieram osobiście jako ogromną szansę na rozwój lokalnej ludności i tego kraju. Dajemy możliwość zdobycia wykształcenia, nawet matury, często płacimy za szkoły, studia, zwłaszcza sierotom, których nie brakuje. Wiedza poszerza horyzonty my-

ślenia, pozwala bardziej odważnie marzyć i spełniać marzenia.

Jednak miejscem, w którym misjonarze mają najwięcej pracy, bez wątpienia jest miejscowy szpital. Szpital jest państwowy, choć został założony przez jednego z misjonarzy – kapucyna o. Lucca. W szpitalu pracuje jeden lekarz, Afrykańczyk. I to jedyny wykwalifikowany pracownik. Reszta to infirmiarze, położne i pracownicy apteki oraz laboratorium, przyuczeni do zawodu. Są jeszcze asystenci operacyjni, którzy wykonują proste zabiegi. Warunki w lecznicy są dalekie od tych, które znamy i na które często zwykliśmy narzekać.

– W szpitalu od trzech miesięcy nie ma prądu, bo wysiadł generator, od dwóch tygodni nie ma wody w kranie – relacjonuje misjonarz. – Są aparaty do RTG i USG, ale stare, a poza tym nie działają, bo nie ma

\\ Szkoły, zwłaszcza w wioskach, to często dach ze strzechy, ławki z gałęzi i tablica oraz nauczyciel czytający trochę lepiej od tych, których uczy – opowiada brat Maciej z Wrocławia o swojej misji w Bocaranga //

prądu, i są zepsute. Zabiegi chirurgiczne i porody odbywają się przy świetle latarek, w salach, które bywają czyste, bo o sterylności nie ma co mówić. Najwięcej czasu spędzam na pediatрії, bo małych pacjentów mamy najwięcej. Na 20 łóżek przypada średnio 30 maluchów. Na co chorują? Głównie na malarię, w różnych wersjach: z anemią, neurologiczną, z zapaleniem dróg oddechowych, z tyfusem, do wyboru, do koloru. Są dzieci niedożywione, nie tyle na skutek głodu, ile chorób towarzyszących, w tym całego spektrum chorób pasożytniczych oraz AIDS. Leczy się tym, co jest i tym, za co zapłacą rodzice. Leki przeciwmalaryczne są często sponsorowane przez organizacje międzynarodowe, ale z całą resztą bywa różnie. Dzieci niewydolne oddechowo, dostają dexamethasone i próbują prze-



trwać, bo nie ma kondensatora do tlenu. Dla wcześniaka prowizoryczny inkubator – stara walizka, folia z bąbelkami, termofor i koce – o dziwo daje radę.

Brat Maciej był świadkiem śmierci 6-latka, który chorował na nowotwór jamy ustnej. Jaki? Nie wiadomo, bo szczegółowych badań tu się nie robi.

– Normalnie dałoby się go zoperować i być może leczyć, ale tu, gdzie, jak i przez kogo? Do-

TRANSPORT

Szybciej i bezpieczniej do Zgorzelca

Zwiększone bezpieczeństwo i przepustowość linii, a także ograniczenie zdarzeń na trasie kolejowej z Węglińca do Zgorzelca ma zagwarantować nowoczesny system ERTMS. Niedawno podpisana umowa na projekt i budowę systemu kosztowała PKP Polskie Linie Kolejowe SA ok. 34,5 mln zł.

Trasa między Węglińcem a Zgorzelcem to kolejny odcinek międzynarodowej trasy E30, na której wdrażany jest europejski system zarządzania ruchem kolejowym, jak informuje PKP PLK SA. System ERTMS/ETCS poziom 2 jest już wdrażany na odcinkach Opole–Wrocław–Legnica oraz Kraków–Rzeszów, a także na odcinku z Legnicy do Bielawy Dolnej (tu wprowadzenie systemu jest już na etapie końcowym). Jak przekonuje spółka, system zapewni sprawniejsze zarządzanie ruchem kolejowym, co z kolei ułatwi obsługę pociągów pasażerskich i towarowych oraz usprawni ruch aglomeracyjny. Ponadto wprowadzenie systemu pozwoli pociągom, poruszającym się po europejskich liniach kolejowych na swobodne przekraczanie granic, bez konieczności wymiany urządzeń lub lokomotyw.

System ERTMS poziomu 2 opiera się na dedykowanym kolei systemie łączności bezprzewodowej GSM-R, a także na nowoczesnych technologiach IT. Składa się z dwóch elementów: Europejskiego Systemu Sterowania Pociągami (European Train Con-



Informacje, wraz z danymi o warunkach przejazdu, dopuszczalnej prędkości i położeniu innych pociągów, trafiają na pulpit maszynisty | fot. mat. pras./d

trol System, ETCS) i systemu łączności GSM-R (GSM-Railways). Linia zostanie wyposażona w nowoczesny system i urządzenia sterowania ruchem kolejowym na ok. 30 km linii dwutorowej i 3 posterunkach ruchu obsługiwanych z lokalnego centrum sterowania Węglińca. Jak informuje PKP PLK, dzięki systemowi ETCS, komputer sterujący systemem (RBC), umieszczony w lokalnym centrum sterowania Węglińca, wykorzystując system łączności GSM-R, przesyła informacje o tym, co dzieje się na danej trasie, do wyposażonej w komputer lokomotywy (eurokabinę). Informacje, wraz z danymi o warunkach przejazdu, dopuszczalnej prędkości i położeniu innych pociągów, trafiają na pulpit maszynisty. W ten sposób kierujący pociągami otrzymują wszystkie szczegóły, które są niezbędne do bezpiecznego prowadzenia. System jednak nie ogranicza się tylko do przekazywania kierującym pociągami bieżących danych, gdyż jego zadaniem jest również kontrolowanie pracy maszynisty. Jeśli system zauważy ignorowanie ostrzeżeń, automatycznie dostosuje prędkość pociągu do panujących warunków.

Prace nad wdrażaniem systemu mają potrwać do końca 2021 r. Ich wykonawcą (w systemie „projektuj i buduj”) jest firma Bombardier Transportation (ZWUS) Polska Sp. z o.o. w Katowicach.

(PKP PLK, dw)



JARZĄBEK KANDYDATEM KUKIZ'15

WYBORY \ Ugrupowanie Kukiz'15 zaprezentowało w miniony weekend swojego kandydata na prezydenta Wrocławia: jest nim Zbigniew Jarzabek, prywatny przedsiębiorca, społecznik, założyciel Akademii Patriotów i wiceprezes Kongresu Nowej Prawicy.

fot. Facebook/d



POTRZEBNA MAKULATURA

POMOC \ Do 30 września trwa akcja klubu Gaja „Zbieraj makulaturę, ratuj konie”. Aby pomóc chorym zwierzętom, wystarczy wrzucić stare gazety, zeszyty czy kartony do specjalnie oznakowanego kontenera znajdującego się przed PH Auchan Bielany (ul. Francuska 6).

fot. mat. pras./d



Warunki w lecznicy są dalekie od tych, które znamy | fot. Archiwum prywatne/d

stawał leki przeciwbólowe, umarł szybko, a ja, choć to się może wydać komuś brutalne, byłem wdzięczny Panu Bogu, że chłopczyk długo się nie męczył – mówi misjonarz.

Sekretariat Misyjny i Fundację Kapucyni i Misje powołano, aby pomagały ubogim w dwóch krajach afrykańskich, w Cza-

dzie i Republice Środkowo-afrykańskiej, tam, gdzie pracują misjonarze z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Krakowskiej od 1985 r. Bracia misjonarze wyjechali do Afryki, aby głosić Dobrą Nowinę, udzielać sakramentów świętych i budować wspólnoty Kościoła. W Afryce spotkali ludzi bardzo ubogich, cierpiących z powodu braku wody, żywno-

ści i lekarstw, dlatego zajęli się również działalnością humanitarną. Pomagają budować studnie, szkoły, szpitale, mosty, rozdają żywność i leki.

Sekretariat Misyjny Braci Mniejszych Kapucynów ul. Korzeniaka 16 30-298 Kraków Nr konta: 97 1020 2892 0000 5502 0016 6371



Robert Pieńkowski

Jacek Sutryk, obecny dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miasta Wrocławia i kandydat na piątą kadencję Rafała Dutkiewicza, wystąpił 8 września w Warszawie podczas konwencji wyborczej Koalicji Obywatelskiej. Zabierając głos, powiedział: „Mieszkańcy chcą mieć wpływ na decyzje, które ich dotyczą. Chcą przestrzeni dialogu, tak to widzimy we Wrocławiu,

O czym Sutryk zapomniał, ale wrocławianie pamiętają

radnych Prawa i Sprawiedliwości Rady Miejskiej Wrocławia i Rad Osiedli, na które zupełnie nie reagowano lub odpowiadano wymijająco, które zignorowano, a wręcz arogancko zlekceważono. Wystarczy przeczytać dziesiątki interpelacji i zapytań pisanych przez radnych PiS, a dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia

Miasto wolało wydawać pieniądze na niepotrzebne inwestycje, jak zakup zdjęć z Marilyn Monroe za 6,4 mln zł, rzeźba na Wyspie Daliowej za 1,3 mln zł czy kuriozalna rzeźba Arlekina przy Capitolu za 1,1 mln. Wbrew wrocławianom wydano dziesiątki milionów złotych na igrzyska sportów nieolimpijskich World Games. Pozostało po nich kilka

KOMENTARZ

\\ Każde wrocławskie osiedle ma niezłatwione sprawy wymagające natychmiastowej interwencji, a niekiedy dobrej woli, której często wrocławskim decydentom brakuje \\

przestrzeni, w której nawet trudne sprawy rozwiązywane są wspólnie”. Podobnie wypowiedział się 15 września we Wrocławiu. Tu Sutryk oznajmił: „Wchodzimy w czasy, w których wrocławianie chcą mieć większy wpływ na decyzje. Temu dobremu pragnieniu musimy wyjść naprzeciw”. Przedwyborcza narracja Sutryka rozmija się z dotychczasową praktyką Dutkiewicza i jego urzędników. Zapomniał on o setkach problemów zwykłych wrocławian, zgłaszanych przez

(www.bip.um.wroc.pl), choćby interpelacje Łukasza Olberta, Marcina Krzyżanowskiego, Michała Piechela, Mirosława Lacha czy niżej podpisanego Roberta Pieńkowskiego. Przez minione lata nie realizowano wielu nawet najpilniejszych postulatów mieszkańców Wrocławia. Każde wrocławskie osiedle ma niezłatwione sprawy wymagające natychmiastowej interwencji, a niekiedy dobrej woli, której często wrocławskim decydentom brakuje.

nowych i zmodernizowanych obiektów sportowych, ale koszt całości imprezy w wysokości 274 mln zł był niewspółmiernie wysoki do osiągniętych efektów. Zmarnowano olbrzymie pieniądze, których brakuje na elementarne potrzeby mieszkańców Wrocławia. Zapowiedzi Jacka Sutryka są więc niewiarygodne.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI

Filmy ku nowej przygodzie



fot. mat. pras./d

Do 30 września potrwa filmowy festiwal dla dzieci od 4 do 12 lat Kino Dzieci. Piąta edycja festiwalu odbywa się pod hasłem „Ku nowej przygodzie”. W tym roku można głosować na filmy w dwóch konkursach: głównym, w którym uczestniczy 8 filmów i konkurs filmowych odkryć prezentujący kino ambitne i różnicowane gatunkowo i stylistycznie. Pozostałe filmy pojawiające się na festiwalu zostały podzielone na 5 sekcji: Kino Dzieci z nosem w książkach (filmowe adaptacje najnowszej i klasycznej literatury dziecięcej); Krótkie historie (krótkie metraże), Mam pięć lat – urodziny Kina Dzieci (przegląd najważniejszych filmów festiwalu z ostatnich pięciu lat), Panorama (zwyczajskie filmy z ubiegłego roku i najnowsze

filmy dla młodych widzów, które gościły w polskich i europejskich kinach) oraz Namaste – kino Indii. Ponadto festiwalowi towarzyszy Kiermasz Literatury Dziecięcej (parter kina). Dziś, 24 września, będzie można zobaczyć następujące filmy: „Mirai” (godz. 9, od 6. r.ż., konkurs główny), „Pettson i Findus – Najlepsza Gwiazdka” (godz. 9.30 i 17, od 4. r.ż. konkurs główny), „Dzieci z Bullerbyn” (godz. 10, od 6. r.ż., Mam 5 lat), „Łowcy czarownic” (godz. 17.30, od 9. r.ż., konkurs główny).
Poniedziałek, 24 września, od godz. 9, Kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

(dw)

RZEŻBA

Cały kształt



fot. mat. pras./d

Do końca grudnia można odwiedzić najnowszą wystawę Muzeum Miedzi poświęconą twórczości Grzegorza Niemyjskiego „Cały kształt”. Ekspozycja prezentuje szeroki wachlarz działalności artystycznej twórcy, która obejmuje rzeźbę (będącą trzonem twórczości artysty) medalierstwo, instalacje, malarstwo oraz rysunek. W swoich pracach stosuje różnorodne materiały i techniki, szczególnie chętnie wykorzystuje brąz i granit (zwłaszcza strzegomski). Wśród prezentowanych obiektów znajdują się m.in. wielkoformatowe rysunki religijne nawiązujące do sztuki ludowej, w których artysta podejmuje trudne tematy odnoszące się do chrześcijaństwa. W Legnicy można znaleźć kilka realizacji tego artysty: pomnik Zesłańców Sybiru, Ring, Kula, Studnia. Jego rzeźby znajdują

się także w legnickich świątyniach, w tym stacje Drogi Krzyżowej i rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego w kościele pw. św. Tadeusza czy rzeźba Madonny w kościele pw. św. Józefa. Niemyjski jest także autorem tablic upamiętniających 20-lecie PWSZ im. Witelona i Honorowych Obywateli Legnicy w Ratuszu, a także statuetek: Filantroppek, Młody Paganini i medali: Jan Paweł II, 20-lecie PWSZ, Legnica. Grzegorz Niemyjski jest nauczycielem dydaktycznym Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu, w Katedrze Rzeźby i Działań Przestrzennych.
Wtorek, 25 września, od godz. 10, Muzeum Miedzi, ul. Partyzantów 3, Legnica

(dw)



WROCŁAWSKI LIDER

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarki trzecioligowej Ślęzy Wrocław pozostają liderem rozgrywek. Wrocławianki pokonały w wyjazdowym spotkaniu Polonię Świdnica 3:2 i z kompletem punktów zajmują pierwszą pozycję w tabeli. Bramki dla wrocławianek zdobyły – Mielniczuk w 3. i 52. min oraz Podkowa w 5. min spotkania.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Pomimo obiecującej pierwszej połowy mecz dla Miedzi zakończył się porażką | fot. mat. pras./d

Miedź rozbita przez Legię

Nie udał się legnickiej Miedzi występ w ramach dziewiątej kolejki ekstraklasy piłkarskiej. Na swoim boisku Miedzianka uległa Legii Warszawa aż 1:4. Honorową bramkę dla miejscowych zdobył Petteri Forsell w 40. min spotkania.

Bartłomiej Górski

W pierwszej połowie nic nie wskazywało na to, że spotkanie zakończy się taką klęską gospodarzy. Już w pierwszej akcji bramkę dla Miedzi mógł zdobyć Forsell, jednak jego uderzenie obronił warszawski bramkarz Radosław Cierznia. Kilka minut później miejscowi zdobyli bramkę, po tym jak Forsell przelobował Cierznia. Radość legniczanie była jednak bardzo krótka – bramka Fina nie została uznana z powodu spalonego.

To, co nie udało się gospodarzom, wyszło gościom. Po dośrodkowaniu Carlitosa z prawej strony boiska najprzystomniej w legnickim polu karnym zachował się Cafu, który wepchnął piłkę do siatki. Stało się to w 22. min spotkania. Nie był to oczywiście koniec emocji w pierwszej odsłonie meczu. W 40. min gospodarze doprowadzili do wyrównania. Najlepiej w tej odsłonie w barwach Miedzi Forsell przejął piłkę przed polem karnym i uderzeniem z dystansu pokonał Cierznia. Po chwili Miedź mogła wyjść na prowadzenie, jednak Marquitos nie trafił do bramki z najbliższej odległości.

1:4
Miedź
Legnica
– Legia
Warszawa

Nadzieje rozbudzone w kibicach Miedzi dobrą grą zespołu w pierwszej odsłonie spotkania zostały brutalnie zwyryfikowane w drugiej połowie. Po przerwie gole zdobywali już tylko goście. W 56 minucie po zagraniu ręką w polu karnym jednego z legnickich obrońców Michał Kucharczyk dał gościom prowadzenie. Kanibolocki był bliski obrony jedenastki, jednak piłka przeszła pod nogą legnickiego golkipera. Legniczanie atakowali, jednak to goście zdobywali kolejne bramki. W 79. min Carlitos płaskim strzałem z pola karnego po raz trzeci pokonał legnickiego bramkarza. Wynik spotkania w 88. min ustalił Cafu. Jego uderzenie, mimo że w środek bramki, zaskoczyło legnickiego bramkarza i wpadło do siatki.

– Na pewno przez wynik jest to smutny wieczór w Legnicy. Chcieliśmy ten mecz wygrać. Taki był nasz cel. Graliśmy z mistrzem Polski, zespołem mającym duży potencjał. Pierwsza połowa była u nas bardzo dobra, potrafiliśmy kontrolować spotkanie. Dobrze odcinaliśmy silne punkty Legii, czyli dwóch napastników – podsumował to spotkanie legnicki szkoleniowiec Dominik Nowak.

PIŁKA RĘCZNA

Dwie wygrane i porażka

W czwartej kolejce ekstraklasy szczypiornistek dolnośląskie zespoły grały ze zmiennym szczęściem. Wicemistrzyni Polski Metraco Zagłębie Lubin odniosły na trudnym terenie w Elblągu zwycięstwo z miejscowym Startem 23:16. Najsukuteczniejsza w ekipie Bożeny Karkut była zdobywczyni pięciu bramek Adrianna Górna. Zagłębie z kompletem zwycięstw zajmuje drugą pozycję w tabeli. Równie dobrze zaprezentowały się zawodniczki KPR Kobierzyce. Zawodniczki Edyty Majdzińskiej również grały na wyjeździe i również odniosły zwycięstwo. Pokonały 29:21 KPR Ruch Chorzów. Kobierzyczanki

w tabeli zajmują czwarte miejsce.

Trzeci z dolnośląskich zespołów – KPR Jelenia Góra – jako jedyny w tej kolejce nie zdobył punktów. Jeleniogórzanki grały w Gdyni z miejscową Arką i niestety uległy 21:24. Była to ich czwarta porażka w sezonie. Nie zdobyły w obecnych rozgrywkach ani jednego punktu i w tabeli zajmują przedostatnią pozycję.

PIŁKA NOŻNA

Wyjazdowe trzy punkty

W spotkaniu 11. kolejki I ligi dolnośląski jednak – Chrobry Głogów – pokonał na wyjeździe Termalicę Nieciecza 2:1. Bramki dla głogowian zdobyli Michał Borecki w 65. min i Damian Kowalczyk w 82. min.

(bg)

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie przegrywało, jednak zremisowało

Po emocjonującym spotkaniu dziewiątej kolejki ekstraklasy, które było na bardzo wysokim poziomie, Zagłębie Lubin zremisowało na wyjeździe z Lechią Gdańsk 3:3. Bramki dla lubinian zdobyli Damjan Bohar w 61. min, Filip Starzyński w 71. min z karnego oraz Jakub Mares w 90. min meczu.

Po pierwszej połowie spotkania nikt nie dawał lubinianom najmniejszych szans na zdobycie w Gdańsku choćby jednego punktu. Po pierwszych 45 min Lechia prowadziła bowiem 3:0, a wszystkie bramki dla gdańszczan zdobył Artur Sobiech. Zagłębie nie załamało się jednak tym rezultatem i przystąpiło do odrabiania strat. Udało się. Lubinianie mogli nawet wygrać, ale remis również nie jest złym rezultatem.

– W meczu z Lechią pokazaliśmy charakter, bo odrobiliśmy straty z wyniku 0:3 na 3:3, w dodatku mogliśmy wygrać ten mecz. W przerwie spotkania w szatni było bardzo głośno, przede wszystkim mówiliśmy chłopakom, by osiągnęli jak najlepszy wynik. W pierwszej części gry popełniliśmy błędy, przez co musieliśmy odrobić wynik. Moi zawodnicy pokazali, jak wielkie możliwości w nich drzemia. Jestem zadowolony, że nasza drużyna zaprezentowała się lepiej w drugiej części gry. Na pewno będziemy rozmawiać, bo w tym meczu błędów przytrafiło nam się zbyt dużo – powiedział po spotkaniu Mariusz Lewandowski, szkoleniowiec Zagłębia.

(bg)

Poniedziałek
24/09/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

Kiedy ZDiT wymaluje przejście dla pieszych?

s.2

INWESTYCJE O MECHANIZMIE STEROWANIA PRZETARGIEM I WYPOMPOWYWIANIU PUBLICZNYCH PIENIĘDZY

Mniej za więcej, czyli jak trasę W-Z kosztownie wybudowano

Początkowo cała trasa miała kosztować 628 mln zł, ostatecznie koszt wzrósł do 794 mln zł, mimo że zrezygnowano z jednego tunelu

Koszt 1 km trasy W-Z wyniósł ponad 116 mln zł, podczas gdy średni koszt budowy 1 km autostrady w tym czasie to 25 mln zł
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zapłacenie przez miasto firmie budowlanej ponad 91 mln zł za 1 km trasy W-Z w centrum Łodzi, prawie czterokrotnie drożej niż za kilometr autostrady, ok. 30 mln zł za nigdy niewykonane prace i sterowanie przetargiem – to „oszustwa pani Zdanowskiej” uważa radny PiS Włodzimierz Tomaszewski.

Weronika Wierzejska

Nie bez powodu poruszam tę sprawę. Albowiem skandalem jest, że tydzień temu były prezes spółki MPK Krzysztof Wąsowicz został uznany przez sąd winnym niedopełnienia jakiegoś wymaganego obowiązku informacyjnego przy budowie Łódzkiego Tramwaju Regionalnego, a tak naprawdę poniósł karę za gospodarność, podczas gdy wielkiej niegospodarności prezydent Zdanowskiej i jej ekipy się nie dostrzega – tłumaczy Tomaszewski.

Przypomnijmy. Modernizacja trasy W-Z była przygotowywana od 2007 r. za prezydentury Jerzego Kropiwnickiego, kiedy to Włodzimierz Tomaszewski był pierwszym wiceprezydentem Łodzi – równolegle z wdrożeniem projektu Łódzkiego Tramwaju Regionalnego. By sfinansować inwestycję, od

Poprzez wszystkie zmiany projekt nie tylko zepsuto, gdyż inwestycja zamiast usprawnić pogorszyła funkcje komunikacyjne w centrum, ale doszło też do nieuzasadnionego ograniczania zakresu prac przy ogromnym wzroście kosztów – twierdzi Włodzimierz Tomaszewski //

początku planowano skorzystać ze środków unijnych. Przygotowano wstępną koncepcję i na liście projektów do unijnego dofinansowania znalazła

się ona w styczniu 2009 r. Rok później w wyniku referendum Kropiwnicki został odwołany, a jesienią 2010 r. prezydentem Łodzi została Hanna Zdanowska, która tym samym przejęła odpowiedzialność za miejskie inwestycje.

Pierwotna koncepcja modernizacji „wuzetki” obejmowała wydłużenie trasy tramwajowej na Olechów, remont jej wybranych odcinków (niektóre były wcześniej wyremontowane) i jej zintegrowanie z ŁTR oraz z innymi środkami transportu. By realnie usprawnić przejazd trasą W-Z, koncepcję zmodyfikowano, planując zagłębienie całego ruchu pod placem Lecha Kaczyńskiego (wówczas pl. Zwycięstwa) i przeprowadzenie tunelu samochodowego pod skrzyżowaniem al. Piłsudskiego i al. Śmigłego Rydza, aż do ul. Konstytucyjnej. Pierwsze studium wykonalności projektu w wariantcie trzecim zakładało wybudowanie jednego długiego tunelu od ul. Kilińskiego do Konstytucyjnej. Wówczas, jesienią 2010 r., całość trasy z tunelem miała kosztować 626 mln zł.

CZYTAJ WIĘCEJ NA S.3

SZKOŁY

Wicepremier Gliński otworzył Salezjański Kompleks Sportowy

Uroczyste otwarto wczoraj nowy kompleks sportowy przy Zespole Szkół Salezjańskich przy ul. Wodnej w Łodzi. – Kultura fizyczna jest immanentną częścią kultury. Jest bardzo ważne w wychowaniu każdego człowieka, aby z szacunkiem podchodzić do sportu – powiedział wicepremier Gliński podczas niedzielnej uroczystości. Nowy kompleks sportowy składa się z boiska piłkarskiego ze sztuczną trawiastą nawierzchnią i oświetleniem, tartanową bieżnią oraz boiskami do koszykówki, piłki

ręcznej, siatkówki i badmintona. Ma on służyć ponad 800 uczniom podstawówki, gimnazjum i liceum oraz podopiecznym parafialnej świetlicy środowiskowej. Wielofunkcyjny obiekt sportowy powstał w miejscu wysłużonych asfaltowych boisk i na terenie niezagospodarowanym do tej pory. Kosztował ok. 3 mln zł. Wybudowano go ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, Fundacji Orlen Dar Serca i szkoły.

(PAP, eb)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI \ Odślonienie pamiątkowej tablicy, konferencja naukowa, wystawa, piknik historyczny i koncerty znalazły się w programie obchodów 550-lecia Parlamentaryzmu Rzeczypospolitej w Piotrkowie Trybunalskim. Uroczystości odbędą się 5 października (część oficjalna z udziałem najwyższych władz państwowych) i 6 października (część kulturalno-rozrywkowa).

foto: Sejm.gov.pl/d

ŁODZIANIE MIESIĄCAMI CZEKAJĄ NA REALIZACJĘ BŁAHEJ INWESTYCJI

Kiedy ZDiT wymaluje przejście dla pieszych?

Od kilku tygodni Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi zastanawia się, co zrobić, żeby ułatwić dojście do marketu przy ul. Gojawicyńskiej. Zdaniem mieszkańców wystarczy wymalować przejście dla pieszych i będzie o wiele bezpieczniej.

Bartłomiej Krasnodębski

W wakacje przy ul. Gojawicyńskiej otwarto duży supermarket. Jednak łódzcy drogowcy nie zapewnili bezpiecznego dojścia do obiektu. W efekcie tego łodzianie muszą liczyć na wyrozumiałość kierowców i przechodzić nielegalnie przez ruchliwą ulicę bądź dojść do oddalonego kilkaset metrów przejścia dla pieszych. – Nie rozumiemy, dlaczego w niektórych miejscach, gdzie nie jeździ wiele samochodów, montuje się wyniesione przejścia dla pieszych, wysokie krawężniki, szykany bądź

**\\ Niektórzy piesi wchodzą wprost pod koła nadjeżdżających samochodów. To niebezpieczne dla wszystkich – uważają członkowie inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi **

tzew. pinezki. Natomiast przy ul. Gojawicyńskiej, gdzie jeździ wiele aut, nie ma zwykłego przejścia dla pieszych. Niektórzy piesi wchodzą wprost pod koła nadjeżdżających samochodów. To niebezpieczne dla wszystkich – uważają członkowie inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

Podobne zdanie o dojściu do marketu przy Gojawicyńskiej mają mieszkańcy Górnej. – Urzędnicy czekają chyba, aż dojdzie do jakiegoś poważniejszego wypadku. Często zdarzało się, że kierowcy musieli z piskiem opon zatrzymywać się, bo ktoś nagle wchodził na jezdnię. Wymalowanie kil-



ku pasów nie jest wielką inwestycją, ale widocznie przerasta to możliwości Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi – uważa

pan Damian, mieszkaniec bloków przy ul. Gojawicyńskiej. Z sugestiami łodzian zgadza się również mieszkający

HISTORIA REGIONU

Rozwój i zagłada „Kochanówki”

„W pewnej chwili podeszła do nas kobieta dość schludnie ubrana i zaproponowała: – Czy można ugryźć w rękę? – Kogo? – pytamy. – No ciebie, kochanie... Tyś taki śliczny... Skąd przyjechałeś?” – to jeden z fragmentów opublikowanego w dzienniku „Hasło Łódzkie” z roku 1928 reportażu o szpitalu psychiatrycznym w Kochanówce. Noszący dziś imię Józefa Babińskiego zakład powstał 106 lat temu – we wrześniu 1902 r. – i od pierwszych dni swej działalności przyciągał uwagę całej Europy nie tylko dlatego, że stał się dziennikarską sensacją, ale przede wszystkim nowatorskimi metodami działania oraz fachowością i zaangażowaniem personelu.

Idea stworzenia w Łodzi dużego szpitala, w którym opiekę znajdą osoby z zaburzeniami psychicznymi, została przedstawiona już w roku 1885 przez dr. Karola Ottona Jonschera. Musiała jednak poczekać na swoje urzeczywistnienie. Dopiero w roku 1899, dzięki wsparciu łódzkich przemysłowców i lekarzy, udało się zebrać niezbędną kwotę i wykupić parcelę w położonej wówczas 8 km od Łodzi wsi Kochanówka. Oficjalne otwarcie szpitala nastąpiło 17 września 1902 r.

„Kochanówka” – taka była bowiem oficjalna nazwa szpitala – podczas swego otwarcia była przygotowana do przyjęcia 100 chorych. Po szpitalu Jana Bożego w Warszawie oraz Tworzech została trzecim szpitalem psychiatrycznym na ziemiach zaboru rosyjskiego. Jak się jednak okazało – wyjątkowym. Nowatorski był już sam plan architektoniczny zakładu – system pawilonów w otoczeniu zieleni i parku. Także sposób leczenia i opieki nad chorymi był jak na tamte czasy na wskroś nowoczesny. Właśnie w „Kochanówce” po raz



pierwszy na ziemiach polskich zlikwidowano izolátky z okiennicami i starano się nie stosować kaftanów bezpieczeństwa. Dużą wagę przykładano do tego, aby pacjent nie pozostał tylko i wyłącz-

nie w roli chorego, ale aktywnie uczestniczył w codziennym życiu. Doceniono terapię przez pracę oraz wagę zajęć kulturalnych. Na terenie zakładu powstał teatr, którego artyści w znacznej mierze

rekrutowali się z chorych. Często zdarzały się odwiedziny członków łódzkiej orkiestry filharmonicznej, którzy dawali bezpłatne koncerty.

Terapia w „Kochanówce” była przez lata udoskonalana. Tradycją były majówki oraz rocznicowe bale. Część chorych była kierowana do pomocy w pobliskich gospodarstwach. Dużą wagę przywiązywano do serdecznego i humanitarnego traktowania pacjentów. Prowadziło to do znacznego obniżenia niepokoju wśród chorych, ułatwiało także ich powrót do społeczeństwa. Dzięki takiemu podejściu oraz ciągłemu doskonaleniu kadry i metod leczenia zakład stale pozostawał w czołówce polskich oraz światowych placówek psychiatrycznych.

O błyskawicznym rozwoju „Kochanówki” świadczą też liczby. W roku 1902 szpital posiadał dwa pawilony dla 100 chorych. W dzień wybuchu II wojny światowej natomiast już siedem pawilonów dla 625 chorych, bibliotekę liczącą ponad 4 tys. tomów, pracownię analityczną, kaplicę, pralnię, kuchnię, elektrownię i wiele innych budynków gospodarczych. Nikt nie spodziewał się, że rok 1939 będzie granicą, po której nastąpi zagłada.

Historię przedwojennej „Kochanówki” brutalnie zakończyli Niemcy. W latach 1940–1941 wymordowali wszystkich pacjentów. Wojny nie przetrwały też akta, biblioteka oraz księgi chorych. Od roku 1945 szpital zaczął nowe życie.

Marek Czachorowski



ALKOHOL I BRAWURA NA DRODZE

RADOMSKO \ 20-letni radomszczanin, kierując fiatem, uciekał przed policjantami, popełniając liczne wykroczenia w ruchu drogowym. Jak się okazało, miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



ŚMIERTELNE POTRĄCENIE PIESZEGO

GM. DŁUTÓW \ W sobotę w miejscowości Leszczyny Małe 25-letni kierujący samochodem bmw na nieoświetlonym odcinku drogi poza terenem zabudowanym śmiertelnie potrafił 72-letniego pieszego, który wszedł na jezdnię z drogi gruntowej.

fot. Policja.gov.pl/d



Wymalowanie kilku pasów nie jest wielką inwestycją, ale widocznie przerasta to możliwości ZDiT w Łodzi

Łodzianie mają utrudnione dojście do marketu przy ul. Gojawiczyńskiej
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

na Górnej radny Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Chruścić. – Nie rozumiem, dlaczego ZDiT tak wolno reaguje

na sugestie mieszkańców. Po wszechnie wiadomo, że jeśli gdzieś powstaje np. market czy inna podobna inwestycja, to ludzie będą chcieli do niej bezpiecznie dojść. Moim zdaniem pracownicy łódzkiego ZDiT już podczas budowy marketu powinni zaplanować wymalowanie na ulicy przejścia dla pieszych oraz zainstalowanie spowalniaczy dla samochodów, aby mieszkańcy czuli się bezpiecznie – mówi radny PiS. – Gdy dojdzie do tragedii, to wtedy urzędnicy w blasku fleszy będą prezentowali swoje pomysły. Nagle będzie można szybko namalować przejście dla pieszych czy nawet zainstalować światła – dodaje samorządowiec.

A jak na sugestie mieszkańców oraz samorządowców reagują przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi? – Wraz z otwarciem supermarketu zauważyliśmy potrzebę wykonania przejścia dla pieszych. Utworzenie go wymaga wykonania projektu i jego akceptacji. Jesteśmy w trakcie prac. Niebawem powinno się pojawić nowe przejście dla pieszych – przekonuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy ZDiT w Łodzi.

INWESTYCJE

Mniej za więcej, czyli jak trasę W-Z kosztownie wybudowano

Zapłacenie przez miasto firmie budowlanej ponad 91 mln zł za 1 km trasy W-Z w centrum Łodzi, prawie czterokrotnie drożej niż za kilometr autostrady, ok. 30 mln zł za nigdy niewykonane prace i sterowanie przetargiem – to „oszustwa pani Zdanowskiej” uważa radny PiS Włodzimierz Tomaszewski.

Kolejne trzy studia wykonalności (lata 2011–2012) i dwa wnioski o dofinansowanie zakładały jednak już dwa tunele (od ul. Wólcząńskiej do Sienkiewicza o długości 1020 m i od ul. Kilińskiego do Wysokiej o długości 720 m), a całość trasy miała kosztować 628 mln zł. Po przetargach w ostatecznym, tzw. dużym projekcie (wniosku o potwierdzenie wkładu finansowego) z października 2014 r. jeden tunel zniknął z planów, ale za to koszt inwestycji urosł o 113 mln zł – do 741 mln zł. Po uwzględnieniu kolejnych poleceń zmian, zamówień uzupełniających i zawartych ugód koszt budowy trasy wzrósł o kolejne 54 mln zł – do 794 mln zł. – Poprzez te wszystkie zmiany projekt nie tylko zepsuto, gdyż inwestycja zamiast

usprawnić pogorszyła funkcje komunikacyjne w centrum, ale doszło też do nieuzasadnionego ograniczania zakresu prac przy ogromnym wzroście kosztów – twierdzi Tomaszewski.

Jak podaje, z dokumentów wynika, że 1 km odcinka 3 w centrum miasta – bez wiaduktu, tunelu, murów oporowych, estakady, wiaty przystankowej, systemu zarządzania tunelem i projektowania – kosztował 91,6 mln zł. Jeśli doliczyć koszty tunelu, murów oporowych, estakady i wiaduktów, to koszt 1 km wzrasta do ponad 116 mln zł, przy średnim koszcie dla całej trasy (bez robót inżynierskich) wynoszącym 35,8 mln zł za kilometr. Dla porównania średni koszt budowy 1 km autostrady wraz z obiektami inżynier-

ryjnymi wynosił w tym czasie 25 mln zł. – To jest dopiero niegospodarność! – oburza się Tomaszewski. – Ale to nie wszystko. Miasto zapłaciło też ok. 30 mln zł za roboty, których na odcinku 3, w samym centrum, w ogóle nie wykonano. Chodzi o tzw. korek betonowy, który powinien zabezpieczać tunel przed naporem wód gruntowych – tłumaczy radny. – W ubiegłym roku po tym, jak komisja rewizyjna nie była zbyt zainteresowana sprawą, złożyłem zawiadomienie do prokuratury, a niedawno postawiono pierwsze zarzuty. Ale tak naprawdę sprawa modernizacji trasy W-Z całkowicie obciąża prezydent Zdanowską – uważa Włodzimierz Tomaszewski.

.....
Weronika Wierzejska

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Łódź Tango Salon



W środę 26 września o godz. 19 rozpoczyna się Międzynarodowy Festiwal „Łódź Tango Salon”. Inauguracja imprezy nastąpi w Filharmonii Łódzkiej. Na scenie w wystąpią Nelson Pino i Bandonegro Tango Orquesta – jedna najmłodszych orkiestr grających tanga w Polsce, która powstała w 2010 r. Kamieniem milowym w karierze muzyków było wygranie w 2011 r. międzynarodowego konkursu we Włoszech. Orkiestra od kilku lat bierze też udział w najważniejszych tangowych wydarzeniach w Europie i występuje na największych festiwalach. – Bandonegro zostało stworzone przez czterech znakomitych muzyków

młodego pokolenia, którzy swoją pasją, doskonałym wyczuciem stylu i gorącym temperamentem potrafią stworzyć klimat rodem z Buenos Aires. Orkiestra skupia się na tangu tradycyjnym. Repertuar zespołu, połączony z pasją i doświadczeniem, porwie do tańca każdego fana tanga – zapewniają organizatorzy festiwalu. Wraz z zespołem w filharmonii zaśpiewa urugwajski wokalista Nelson Pino. Artysta swoją karierę rozpoczął w 1981 r. Związany był z orkiestrami Juana Carlosa Croccii czy Antonia Cerviño. Obecnie koncertuje na całym świecie i promuje tango jako dziedzictwo kulturowe UNESCO.

WERNISAZ

Luminacje – szkło artystyczne



W piątek 28 września o godz. 18 w galerii Remedium przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się otwarcie wystawy „Luminacje. Witold Śliwiński – szkło artystyczne”. Kolekcja prac artysty obejmuje obiekty ze szkła, kamienia i metalu. W jego rzeźbach powierzchnie błyszczące łączą się z matowymi, szlifowane – z chropawymi, a ażurowe – z jednolitymi. W ten sposób często zaskakuje on odbiorców sztuki. Witold Śliwiński urodził się w 1963 r. Pochodzi z Krosna, tam też mieszka i tworzy. Kształcił się w zakresie form użytkowych i fotografii. Jest wychowankiem znanego artysty rzeźbiarza Władysława Kandefera, ucznia

Ksawerego Dunikowskiego. Początkowo zajmował się grafiką i rysunkiem, projektował znaki graficzne oraz wykonywał aranżacje ekspozycji targowych. Od 1996 r. tworzy obiekty ze szkła, które łączy z innymi materiałami i realizuje spektakularne formy przestrzenne. Artysta wystawiał swoje prace podczas wielu indywidualnych oraz zbiorowych prezentacji w kraju i za granicą – na Węgrzech, Słowacji, we Włoszech i w Stanach Zjednoczonych. Wystawę dzieł w Miejskiej Galerii Sztuki Remedium można oglądać do 3 listopada 2018 r. Na wernisaz wstęp jest bezpłatny. Wystawa towarzyszy Festiwalowi Kinetycznej Sztuki Światła.



DODATEK ŁÓDZKI

KARNETY NA MECZE MISTRZÓW POLSKI

PIŁKA SIATKOWA \ Trwa przedsprzedaż karnetów na domowe mecze PGE Skry Bełchatów w sezonie 2018/2019. Na razie abonamenty mogą kupować osoby, które miały stałą wejściówkę w poprzednim sezonie. Sprzedaż prowadzona jest w sklepie PGE Skry w hali Energia oraz na portalu internetowym Ticketik.pl.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Dario Prosto, strzelec gola dla Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew liderem tabeli!

Piłkarze Widzewa Łódź pokonali w Siedlcach tamtejszą Pogoń 1:0. Dzięki wygranej podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego awansowali na pozycję lidera 2. ligi. W innym meczu jedenastej kolejki PGE GKS Bełchatów przegrał przy własnej publiczności ze Stalą Stalowa Wola 1:2.

Daniel Mroczek

Łodzianie zdobyli jedyną bramkę w tym spotkaniu w 37. minucie. Z rzutu rożnego piłkę dośrodkował Mateusz Michalski, a w polu karnym dopadł do niej Dario Kristo. Chorwacki pomocnik zdołał uderzyć ją tak mocno, że stojący między słupkami Piotr Misztal nie miał szans. W 78. minucie sędzia odgwizdał rzut karny dla gospodarzy, po tym jak Mateusz Gibas sfaulował Patryka Paluchowskiego. Do piłki podszedł sam poszkodowany, ale uderzył ją w taki sposób, że powędrowała nad poprzeczkę! To była najlepsza okazja dla graczy Pogoni, by doprowadzić do remisu. Dzięki wygranej widzeviacy awansowali na pierwsze miejsce w ligo-wym zestawieniu.

Pogoń Siedlce–Widzew Łódź 0:1 (0:1)

Bramka: 37. Kristo

Pogoń: Misztal – Krawczyk, Wichtowski, Margol, Brągiel – Przysłowski, Rybski (61 – Mójta) – Wrzesiński (63 – Pociecha), Bochnak, Marciniak (66 – Wal-ków) – Paluchowski

Widzew: Wolański – Kozłowski, Sylwestrzak, Zieleniecki, Wełna – Michalski (61 – Kamiński), Gibas (85 – Pięczek), Kristo (82 – Paulius), Gutowski – Banaszak (65 – Świdorski), Mihaljević

Żółte kartki: Krawczyk, Margol, Przysłowski, Brągiel, Pociecha – Gutowski, Wełna, Gibas

Czerwona kartka: Bochnak (za faul)

Sędzia: Karol Rudziński (Nidzica)

Pogoń
–Widzew 0:1
PGE GKS
–Stal 1:2

PGE GKS Bełchatów – Stal Stalowa Wola 1:2

Bramki: Bartosz Biel 28. – Adrian Dziubiński 72., Sebastian Łętocha 90.

PGE GKS: Lenarcik – Sierczyński, Grolik, Michalski, Szymorek – Czajkowski (83. Rachwał), Ryszka – Biel (89. Zdybowicz), Mularczyk (80. Tylec), Thiakane – Bartosiak (67. Grzelak)

Stal: Konefał – Waszkiewicz, Janiszewski, Stasiak, Sobotka – Mistrzyk, Mroziński, Stelmach, Dziubiński, Trąbka – Kitliński (66. Łętocha).
Żółte kartki: Biel – Waszkiewicz, Trąbka, Stelmach.

Czerwona kartka: Émile Thiakane
sędziował: Mateusz Bielawski (Katowice)
Widzów: 1205

Wyniki jedenastej kolejki 2. ligi: Pogoń Siedlce–Widzew Łódź 0:1, Siarka Tarnobrzeg–Elana Toruń 2:2 Radomiak Radom–Resovia 5:0, Skra Częstochowa–ROW 1964 Rybnik 0:0, Ruch Chorzów–Gryf Wejherowo 1:1, GKS Bełchatów–Stal Stalowa Wola 1:2, Olimpia Grudziądz–Znicz Pruszków 1:1, Olimpia Elbląg–Rozwój Katowice 1:2

ŻUŻEL

Miśkowiak i Kościuch w Rawiczu

W sobotę na torze w Rawiczu odbył się Memoriał Floriana Kapały. Wzięli w nim udział zawodnicy Orła Łódź – Norbert Kościuch i Robert Miśkowiak. Łodzianie zdobyli ostatecznie 13 pkt i zajęli piąte miejsce. Niezły występ zaliczył Robert Miśkowiak, dla którego był to pierwszy występ po kontuzji. Żużlowiec Orła uzbierał łącznie 7 pkt. Sześć „oczek” dorzucił Norbert Kościuch.

Cieszę się, że w końcu mogłem się pościgać. Długo na to czekałem i było to dla mnie bardzo ważne. Zdecydowanie lepiej jest kończyć sezon na motocyklu. To dodaje pewności siebie. Ten rok był dla mnie bardzo trudny, ale staram się już tego nie rozpamiętywać. Jestem dobrej myśli – mówi nam Robert. Memoriał zakończył się zwycięstwem Car Gwarant Startu. Barwy ekipy z Gniezna reprezentowali Adrian Gała i Marcin Nowak.

Biegi z udziałem Kościucha i Miśkowiaka:

1. Baliński, Kościuch, Lidsey, Miśkowiak
6. Buczkowski, Miśkowiak, Koza, Kościuch
9. Przedpełski, Miśkowiak, Kościuch, Kopeć – Sobczyński
12. Kościuch, Miśkowiak, Niedźwiedź, Gomółski (d)
15. Gała, Nowak, Miśkowiak, Kościuch

(dm)

PIŁKA NOŻNA



Podział punktów przy al. Unii

Ani jedna bramka nie padła w sobotnim pojedynku Łódzkiego Klubu Sportowego z GKS Tychy. Nie można było mówić ambicji i dobrych chęci graczom z al. Unii, ale to nie wystarczyło, by wywalczyć trzy punkty w konfrontacji z zaprzyjaźnioną drużyną.

ŁKS Łódź–GKS Tychy 0:0

Żółte kartki: Kujawa, Sobociński (ŁKS), Daniel, Vojtus (GKS)
Sędziował: Aluszyk (Szczecin)Widzów: 4512

ŁKS: Kołba – Grzesik, Rozwandowicz, Sobociński, Bogusz, Bielak, Ramirez, Wolski, Pyrdoł (57 Kujawa), Łuczak (79 Kostyła), Bryła.

GKS Tychy: Jałocha – Kowalczyk, Tanżyna, Abramowicz, Grzybek, Adamczyk (73 Villaescusa), Keon Daniel, Bernhardt (66 Mańka), Grzeszczyk, Piątek, Vojtus (89 Steblecki).

Pozostałe wyniki jedenastej kolejki Fortuna 1. ligi: GKS Katowice–Puszcza Niepołomice 1:1, Bruk-Bet Termalica Nieciecza–Chrobry Głogów 1:2, Stomil Olsztyn–Odra Opole 2:1, Garbarnia Kraków–Chojniczanka Chojnice 1:2, Stal Mielec–GKS 1962 Jastrzębie 0:0, Bytovia Bytów–Wigry Suwałki 1:1, Podbeskidzie Bielsko-Biała–Sandecja Nowy Sącz 1:1.

(dm)

Poniedziałek
24/09/2018

gpcodziennie.pl niezależna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POLITYKA KONWENCJA SAMORZĄDOWA PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Musimy tu zwyciężyć

Dzięki mocnym listom wyborczym, ale przede wszystkim dzięki waszej pracy [...] musimy tutaj zwyciężyć. Musimy zwyciężyć w Polsce. Musimy otworzyć drogę do prawdziwej Rzeczypospolitej, która wyrasta z najpiękniejszej polskiej tradycji, której zwieńczeniem była Solidarność – Jarosław Kaczyński do pomorskich kandydatów Zjednoczonej Prawicy w wyborach samorządowych



Jarosław Kaczyński podczas konwencji samorządowej | fot. Adam Warżawa/PAP

Mocne wsparcie od premiera RP i szefa PiS otrzymali podczas regionalnego spotkania przedwyborczego kandydaci Zjednoczonej Prawicy z Gdańska i Gdyni. Prezydenci Gdańska nie udało się zakłócić zorganizowanym przez siebie happeningiem odbywającej się w gdańskim centrum targowym konwencji.

Piotr Sawczuk

W spotkaniu odbywającym się w piątek w sali wystawienniczej kompleksu AmberExpo uczestniczyli pomorscy parlamentarzyści i politycy PiS oraz kandydaci w wyborach samorządowych partii. Zgromadzenie gościło przebywającego w Trójmieście premiera Mateusza Morawieckiego i szefa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

– Dzięki mocnym listom wyborczym, ale przede wszystkim dzięki waszej pracy, pracy i przekonywaniu, a wiem, że jest tutaj bardzo trudno, ale musicie to potrafić, musimy tutaj zwyciężyć – mówił Kaczyński do zgromadzonych. – Musimy zwyciężyć w Polsce. Musimy otworzyć drogę do praw-

dziwej Rzeczypospolitej, która wyrasta z najpiękniejszej polskiej tradycji, której zwieńczeniem była Solidarność – przekonywał.

O swoich dotychczasowych doświadczeniach w kampanii wyborczej i planach, które zamierza zrealizować, jeśli wygra w Gdańsku, mówił Kacper Płażyński. – Jaka jest często kontra do mojego programu? „Nie oddamy Gdańska!”. Nie wiem, przed kim chcą bronić Gdańska pan Adamowicz czy jego sobowtór. W Gdańsku ludzie mają dość takiego myślenia, takiej retoryki i zawłaszczania przestrzeni publicznej – mówił o prezydencie Gdańska ubiegającym się o reelekcję i Jarosławie Wałęsie, którego popiera PO.

Mateusz Morawiecki przypomniał słowa Macieja Płażyńskiego, ojca gdańskiego kandy-

data Zjednoczonej Prawicy, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Według byłego marszałka Sejmu najważniejszym przesłaniem Solidarności jest wrażliwość na problemy każdego.

– To są właśnie piękne słowa, ale to nie tylko słowa, to jest też motto działania Prawa i Sprawiedliwości: „Nie ma w Polsce ludzi niepotrzebnych” – cytował premier ojca Kacpra Płażyńskiego. – Tym różni się nasze podejście do społeczeństwa, do gospodarki, do całego państwa właśnie od tego, co było wczoraj i tego, co było przedwczoraj – uzasadniał.

Przed rozpoczęciem konwencji Paweł Adamowicz ze swoją zastępczynią Aleksandrą Dulikiewicz i lokalnymi działaczami KOD urządził happening polegający na wygłoszeniu prześmiewczej przemowy powitalnej dla gości zgromadzenia. Akcji towarzyszyła nieliczna pikietka.

Wcześniej premier odwiedził Gdynię, po której został oprowadzony przez posła Marcina Horałę, i poparł jego kandydaturę na prezydenta miasta.

GDAŃSK-WRZESZCZ

Mężczyzna dewastujący synagogę – chory psychicznie

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku przedstawiła już zarzuty 27-letniemu mężczyźnie podejrzanemu o wybić kamieniem szyby w synagodze. Zarzuciła mu narażenie innych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Według informacji prokuratury zatrzymany jest chory psychicznie.

Do zdarzenia doszło w środę 19 września przed godz. 18. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy policjanci przekazali do prokuratury. Zabezpieczono ślady na miejscu zdarzenia, zapisy z kamer monitoringu, zweryfikowano również policyjne bazy danych i przeprowadzono rozmowy ze świadkami. Opublikowano też wizerunek podejrzanego. Policja otrzymała wiele zgłoszeń, które pasowały do podjętych tropów, i w piątek 21 września doszło do zatrzymania mieszkańca gminy Trąbki Wielkie.

– Podejrzanego przyznał się do winy. Zarówno treść jego wyjaśnień, jak i zebrany do tej pory materiał dowodowy wskazują, że jego zachowanie było następstwem zaburzeń psychicznych, stwierdzonej i rozpoznanej u niego choroby. Pół roku wcześniej było prowadzone przeciwko niemu postępowanie



o przestępstwo z tego samego rozdziału Kodeksu karnego, czyli przeciwko wolności sumienia i wyznania (przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu), zakończone wnioskiem do sądu o umorzenie postępowania i umieszczenie mężczyzny w zakładzie leczenia psychiatrycznego – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Grażyna Wawryniuk. Ze względu na eskalację zachowań prokurator podjął decyzję o skierowaniu do sądu wniosku o areszt dla mężczyzny. Przeprowadzone mają również zostać kolejne badania psychiatryczne.

(dzs)



KOLEJNE SPOTKANIA W SPRAWIE CZYSTEGO POWIETRZA

OCHRONA ŚRODOWISKA \ Jak prawidłowo ubiegać się o dofinansowanie termomodernizacji budynku oraz wymiany przestarzałych źródeł ciepła – m.in. na te pytania w gminach odpowiadają przedstawiciele Ministerstwa Środowiska. Dziś spotykają się oni z mieszkańcami Pucka, Cewic i Pruszcza Gdańskiego. Jutro odwiedzą Łebę, Czersk, Nowy Dwór Gd. i Ostaszewo.

fot. mat. pras./d

43. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI

Gdyńskie Lwy dla kaszubskiej sagi

Dla mieszkańców Pomorza wspaniałą wiadomością jest docenienie filmu „Kamerdyner”, któremu jury Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni przyznało Srebrne Lwy. A konkurencja była naprawdę ostra. Tegoroczny „urobek” polskich filmowców robi wrażenie pod względem wartości artystycznej, jakości i zróżnicowania tematycznego.

Marek Madej

Polscy filmowcy wreszcie nie oglądają się na światowe trendy, co nie znaczy, że są oderwani od rzeczywistości i nienowocześni. Mówią swoim głosem i aż chce się chodzić do kina. Nawet dźwięk w polskich filmach się poprawił i pojawiła się śmieszna polska komedia („Juliusz” Aleksandra Pietrzaka).

Nikogo nie zdziwiły Złote Lwy dla „Zimnej wojny” Pawła Pawlikowskiego. Może nie każdy widzi i krytyk dał się porwać historii opowiedzianej w filmie, niemniej Złota Palma w Cannes dla Pawlikowskiego i furora, jaką robi ten film na świecie, nie wzięły się znikąd. To obraz pod względem formalnym i technicznym perfekcyjny. Jury festiwalu (co ciekawe, w tym ro-

ku złożone w większości z kobiet) po prostu potwierdziło jego klasę.

O „Kamerdynerze” pisaliśmy już kilkakrotnie. To epopeja o pięknych i tragicznych losach Kaszubów, Polaków i Niemców na Pomorzu w XX w. Udały powrót klasyka i wizjona polskiego kina Filipa Bajona oraz wielkiego polskiego kina historycznego. Film doskonale wpisuje się też w 100-lecie niepodległości Polski. Nagrodę za główną rolę męską dostał Adam Woronowicz, ale szkoda, że nie można było przyznać dwóch takich nagród, ponieważ tak samo takie wyróżnienie należało się za rolę w tym filmie Januszowi Gajosowi.

Największą niespodzianką okazała się nagroda dla najlepszego reżysera, przyznana Adrianowi Pankowi za „Wilkołaka”. To film o dzieciach, które

\\ Tegoroczny festiwal pokazał, że polskie kino ma się dobrze, a sama impreza już dawno przestała być hermetycznym wydarzeniem środowiskowym. Całe śródmieście Gdyni pulsowało w rytm festiwalu, a na pokazach filmów i dyskusjach były tłumy \\

przeżyły obóz koncentracyjny, ale znowu stają oko w oko ze złem. Połączenie polskiej historii oraz kina grozy dało niezwykle rezultaty.

Nagrodę Specjalną przyznano innemu klasykom – Wojciechowi Smarzowskiemu za „Kler” i Markowi Koterskiemu za „7 uczuć”. Wokół filmu „Kler” próbowali wzbudzać kontrowersje polityczne sam reżyser, część publiczności i lewicowo-liberalne media. Sugerowali oni, że film jest... cenzurowany przez TVP Kultura i Radio Gdańsk.

Siła polskiego kina polega dziś m.in. na tym, że oprócz pamfletu na księżę, są też obrazy podchodzące poważnie do kwestii wiary i wartości, takie jak „Eter” Krzysztofa Zanussiego, „Krew Boga” Bartosza Konopki czy „Ułaskawienie” Jana Jakuba Kolskiego. Kolski dostał



nagrodę za scenariusz, a Grażyna Błęcka-Kolska za główną rolę w tym dziele. Głęboko ludzkim i osobistym filmem był też „Jak pies z kotem” w reżyserii Janusza Kondratiuka,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



OSP PROSI O POMOC PO KRADZIEŻY

PRUSZCZ GDAŃSKI \ Nożyce hydrauliczne, przecinarkę spalinową i pilarkę ukradli w nocy z czwartku na piątek nieznani sprawcy. Sprzęt został wyjęty ze średniego wozu gaśniczego jednostki OSP Pruszcz Gdański. Ochotnicy proszą o pomoc w jego odnalezieniu.

fot. OSP Pruszcz/d



SZEŚĆ OSÓB WYPADŁO Z ŻAGŁÓWEK

USTKA \ W piątek późnym wieczorem przy wyjściu z portu przewróciły się dwie łodzie żaglowe. W wyniku zdarzenia, spowodowanego prawdopodobnie załamaniem pogody, do wody wpadło czworo dzieci i dwoje dorosłych. Wszyscy zostali szczęśliwie uratowani.

fot. SAR/d



Filip Bajon, reżyser filmu „Kamerdyner” | fot. Fotomag/Gazeta Polska

w którym reżyser opowiada o swoich relacjach z bratem, również reżyserem Andrzejem Kondratiukiem, zmarłym w 2016 r., i bratową Igą Cem-

brzyńską. Ogromne wrażenie zrobił film psychologiczny „Fuga” Agnieszki Smoczyńskiej według scenariusza i z główną rolą Gabrieli Muskały. Smo-

czyńska została nagrodzona w kategorii debiut reżyserski lub drugi film. A Platynowe Lwy za całokształt dostał Jerzy Skolimowski.

ENERGETYKA

Energa i AWFIS poprawia efektywność energetyczną

Energa Obrót i Energa Oświetlenie podpisały list intencyjny z Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu (AWFiS) w Gdańsku – poinformowali przedstawiciele wszystkich zainteresowanych podmiotów. Wspólna inicjatywa dotyczy wdrożenia rozwiązań służących poprawie efektywności energetycznej pomorskiej uczelni, która stara się wdrażać nowe technologie.

Te rozwiązania będą wykorzystywały lokalne zasoby energetyczne gdańskiej uczelni. Spółka przygotowuje też korzystne warunki realizacji innowacyjnych inwestycji, które będą finansowane ze środków publicznych i prywatnych, a także przeprowadzenia modernizacji oświetlenia oraz wspierania rozwoju inteligentnych systemów monitorowania zużycia energii – informuje Energa Obrót. Pierwszym etapem wdrażania planu ma być przeprowadzenie audytu energetycznego bilansującego zużycie energii we wszystkich obiektach uczelni, a także w Ośrodku Sportowo-Szkoleniowym w Raduniu. Planowane są m.in. montaż ogniw fotowoltaicznych na dachach obiektów, termomodernizacja budynków, modernizacja oświetlenia zewnętrznego i wewnętrznego, wymiana przestarzałych systemów przygotowania wody w basenach czy zastosowanie silników hybrydowych w łodziach.

– Współpraca z Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku pozwoli nam również zadbać o bezpieczeństwo środowiska naturalnego. Cieszymy się, że będziemy mieli możliwość wesprzeć uczelnię naszym doświadczeniem i na-



Podpisanie umowy między Energa i AWFIS | fot. mat. pras./d

szą wiedzą w zakresie realizacji działań proefektywnościowych – powiedział Dariusz Falkiewicz, prezes zarządu spółki Energa Obrót.

Waldemar Moska, rektor AWFIS, podkreśla, że nie tylko firmy prywatne, lecz także państwowe uczelnie wyższe powinny wdrażać rozwiązania przyczyniające się do poprawy stanu środowiska naturalnego.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



„Jak żyć, wiedząc, czym jest wojna...”

Klub Marynarki Wojennej zaprasza dziś o godz. 18 do Małej Galerii im. Admirała Floty Andrzeja Karwety przy ul. Zawiszy Czarnego 1 w Gdyni na wernisaż wystawy „Dzieci Afganistanu” autorstwa sierżanta rezerwy Szymona Mutwickiego, który w czasie misji w Afganistanie fotografował dzieci. – Chciałem pokazać inne oblicze wojny – wyjaśnia autor.

SZTUKA



Grafika cyfrowa na „Darze Pomorza”

Stowarzyszenie Promocji Artystów Wybrzeża Era Art i Muzeum Morskie w Gdańsku zapraszają na wystawę grafiki cyfrowej „6 x CYFRA” na statek muzeum „Dar Pomorza”. Wystawa jest zapowiedzią 6. Międzynarodowego Triennale Grafiki Cyfrowej 2019. W wystawie biorą udział wybitni przedstawiciele tej najnowszej dziedziny sztuki..

KONCERT



Nordic Pulse nad Motławą

Orkiestra Baltic Sea Philharmonic pod kierunkiem Kristjana Järviego obchodzi swoje 10-lecie. Okrągła rocznica łączy się również z obchodami 100-lecia odzyskania niepodległości krajów nadbałtyckich od Polski przez Litwę, Łotwę i Estonię po Finlandię. Z tej okazji Filharmonia Bałtycka w Gdańsku zaprasza dziś na gościnny koncert, który wypełnią dzieła kompozytorów polskich, litewskich, estońskich i fińskich.



Afrykańska przygoda dla najmłodszych

Jacuś we śnie przenosi się na Czarny Ląd. Spotyka tam piękne zwierzęta: żyrafę, małpy, słonia. Chłopczyk, choć nie umie mówić, doskonale daje sobie radę – dzięki odwadze i radosnemu usposobieniu. Teatr Miniatura w Gdańsku zaprasza we wtorek 25 września o godz. 12 na spektakl „Afrykańska przygoda”. Maluszki nie siedzą w tradycyjnych fotelach, lecz na miękkich poduszkach, a dekoracja dopełnia pełnej ciepła atmosfery.

TEATR



Opowieści z tajemniczej lampy

Biblioteka Sopocka zaprasza dziś o godz. 17 do Miniteki na przedstawienie Teatrzyku Pacynka „Opowieść Dżina”. To teatr dla dzieci, w którym grają dzieci, funkcjonujący w Gminnym Ośrodku Kultury w Krasnem. Pacynka zdobyła ponad 35 nagród w konkursach teatralnych. Opiekun zespołu Paweł Szukała podkreśla, że teatr pozwala dzieciom nabrać pewności siebie i pobudza ich wyobraźnię. Po spektaklu odbędą się zajęcia plastyczne.

MALARSTWO



Szwajcarska sztuka współczesna

Do 6 stycznia będzie można oglądać w Pałacu Opatów w Gdańsku-Oliwie prace Silvii Gertsch i Xerxes Acha. To pierwszy w Polsce tak duży pokaz współczesnej sztuki szwajcarskiej. Wernisaż wystawy odbył się wczoraj. Gertsch maluje na szkle realistyczne obrazy, a Ach tworzy abstrakcyjne trójwymiarowe kompozycje.

(ag)



CENNE WYJAZDOWE ZWYCIĘSTWO MH AUTOMATYKI GDAŃSK

HOKEJ \ Hokeiści MH Automatyki Gdańsk bardzo udanie rozpoczęli serię meczów ligowych. Gdańszczanie pokonali w piątek w Oświęcimiu miejscową Unię 6:3, a o wyniku zadecydowała trzecia tercja. MH Automatyka kolejny ligowy mecz rozegrała wczoraj w hali Olivia z PGE Orlikiem Opole. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Mimo perfekcyjnej pierwszej połowy i trzech bramek Artura Sobiecha Lechia zdobyła ostatecznie tylko 1 pkt w meczu z Zagłębiem

Artur Sobiech udowodnił, że wciąż jest jednym z najlepszych polskich napastników | fot. Wojciech Figurski/400mm

Dwie twarze Lechii

Znowu niesamowity mecz z udziałem Lechii i grad goli. Kibice woleliby jednak nieco mniej emocji, a więcej punktów i kontroli gry. Gdańszczanie zremisowali na Stadionie Energa z Zagłębiem Lubin 3:3, mimo że do przerwy prowadzili 3:0.

Marek Madej

Kolejny raz w tym sezonie oblicze Lechii zmieniło się diametralnie w trakcie meczu. Z reguły drużyna ma piorunujące początki, a w końcowych fragmentach oddaje inicjatywę i się broni. Jednak cofnięcie się wcale nie powoduje, że obrona jest bardziej szczelna. Tak było też w sobotę w Gdańsku.

W pierwszej połowie drużyna Piotra Stokowca jak zwykle nastawiła się na wysoki pressing, odbieranie piłki i dynamiczne ataki napędzane przez szybkich i dobrze wyszkolonych technicznie pomocników – Lukáša Haraslína i Rafała Wolskiego wspieranych przez Flávia Paixão. No i wreszcie Artur Sobiech, niedawno sprowadzony do Lechii, zaliczył klasycznego hat-tricka. Obrona z Błażem Augustynem, Michałem Nalepą i Karolem Filą też grała bez zarzutu.

W drugiej połowie trener Zagłębia Mariusz Lewandowski dokonał w środku pola zmian, które okazały się strzałem w dziesiątkę. Zagłębie przestało być tak bezradne w środku. Początek drugiej połowy należał jeszcze do Lechii. Sobiech miał szansę na strzelenie kolejnej bramki, ale trafił w poprzeczkę. Potem Damjan Bohar wykorzystał podanie Filipa Starzyńskiego i zdobył pierwszą bramkę. Lechia od tej pory zaczęła bronić wyniku. Problem

w tym, że cofnęła się za bardzo. W 71. min karnego na gola zamienił Starzyński. Parę minut później sędzia podyktował karnego dla Lechii, by po sprawdzeniu VAR zamienić go na wolnego sprzed samej linii pola karnego. To wciąż była świetna sytuacja, ale niestety Ariel Borysiuk strzelił tuż obok bramki.

Gdyby wtedy padł gol, pewnie Lechia zainkasowałaby 3 pkt. A tak znowu się cofnęła, by bronić wyniku, i znowu nie dawała rady ani z przodu, ani z tyłu. Aż w doliczonym czasie gry Jakub Mares po rzucie rożnym i zamieszaniu wepchnął piłkę do bramki. Zagłębie mogło jeszcze wygrać, miało potem szansę na 4:3, ale dobrze bronił Kuciak.

Dlaczego mecz tak wyglądał? Piotr Stokowiec znowu ma materiał do analizy. Zabrakło szczęścia, to prawda, ale to nie tłumaczy wszystkiego. Prawdopodobnie taktyka Lechii kosztuje dużo siły i w końcowej fazie meczu piłkarze nie nadążają. Klasę pokazał trener Zagłębia – zawodnicy wprowadzeni przez niego na boisko zdobyli dwa gole. Jeżeli Lechia chce walczyć o najwyższe trofea w tym sezonie, a ma potencjał, musi zacząć grać w bardziej zrównoważony sposób i przestać wreszcie tracić tyle goli. A już jutro mecz w Pucharze Polski w Krakowie z Wisłą.

18
tyle punktów
ma Lechia
po dziewięciu
kolejkach

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka wygrała, Bytovia zremisowała

W I lidzie Chojniczanka Chojnice wygrała na wyjeździe z Garbarnią Kraków 2:1. Bramki dla Chojniczanki zdobyli Janusz Surdykowski i Damian Piotrowski. Z kolei Bytovia zremisowała z Wigrami Suwałki 1:1. Gola dla bytowian zdobył Łukasz Wróbel. Po 11 kolejkach I ligi Chojniczanka ma więc 19 pkt, a Bytovia – 20 i obie drużyny utrzymują się w czołówce tabeli.

PIŁKA RĘCZNA

Minimalne porażki Arki i MMTS

Nie udał się wyjazd gdyńskich szczyptornistów do Szczecina. Arka w piątek przegrała z gospodarzami Sandrą Spa Pogoń

Szczecin 19:20. Było to pierwsze zwycięstwo Pogoni w obecnym sezonie PGNiG Superligi piłki ręcznej mężczyzn. Arka jeszcze nie wygrała. Z kolei pierwszej porażki w tym sezonie doznał MMTS Kwidzyn, który przegrał we własnej hali z Gwardią Opole 26:27.

RUGBY

Ogniwo i Lechia zwycięskie

Ogniwo Sopot wygrało u siebie z Orkanem Sochaczew 37:14, a Lechia Gdańsk na wyjeździe – z Budowlanymi Lublin 17:12. Te rezultaty oznaczają, że obie drużyny wciąż mają szansę na awans do play-offu i grę o najwyższe lokaty. Z kolei Arka Gdynia, broniąca się przed spadkiem z ekstraklasy, przegrała na wyjeździe z Juvenią Kraków 0:25.

PIŁKA NOŻNA

Arka wreszcie wygrała!

Arka Gdynia wreszcie wygrała mecz w ekstraklasie, i to od razu z faworyzowanym Lechem Poznań, z którym nie zwyciężyła w lidze od dekady. Gola na wagę zwycięstwa 1:0 i 3 pkt zdobył Michał Janota (na zdjęciu) w 76. min.

Było to dopiero drugie zwycięstwo podopiecznych Zbigniewa Smółki w tym sezonie, a przecież ten trener jest wielkim zwolennikiem ofensywnego, widowiskowego futbolu. Jednak ostatni widowiskowy mecz okazał się jednocześnie ostatnim zwyciężskim – 3:1 na wyjeździe z Wisłą Płock 18 sierpnia. Potem Arka długo męczyła siebie i kibiców, ale już nie rywali. W piątek jednak wreszcie pokazała to, czego wymaga od niej trener. – Bardzo się cieszę z pierwszego zwycięstwa przed gdyńską publicznością, która bardzo na nie zasłużyła. Nie było w naszym zespole piłkarza słabego, za to było wielu wybitnych. Wszyscy widzą Łukę Zarándię, Pavelsa Šteinborsa czy Michała Janotę. Szacunek należy się za pracę Adama Dei i Michała Nalepy – mówili po meczu Smółka. – Mieliliśmy trochę szczęścia i pecha, bo różnie to się mogło skończyć. Na takie mecze warto przychodzić – dodał. Inna sprawa, że Lech Poznań przechodzi kryzys i stosunkowo łatwo było błyszczeć na jego tle. O tym, czy Arka jest na dobrej drodze, kibice przekonają się w nadchodzącym tygodniu. Jutro mecz w Pucharze Polski ze Śląskiem Świętochłowice, a w piątek z Legią.

(mad)

Poniedziałek
24/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

3,5 mln zł
dla uniwersytetu

s.2

REGION IMPONUJĄCA MAPA ŻŁOBKÓW

Maluch+ wspiera rodziny i samorządy

Dzięki programowi Maluch+ realizowanemu przez rząd PiS mamy dziś o 70 proc. więcej miejsc opieki dla dzieci do 3 lat niż w 2015 r.
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Rządowy program Maluch+ bardzo pomógł samorządom w naszym regionie w tworzeniu nowych miejsc opieki nad dziećmi do 3. roku życia. Mamy już 455 takich instytucji. To jest znaczący wzrost – w 2015 r. było ich tylko 238. Dzięki temu więcej rodziców może podjąć pracę, co przy ogromnym braku fachowców na Śląsku jest niezwykle ważne.

Marcin Kubiczek

Zapowiada się, że będzie jeszcze lepiej, bo jak ogłosiła minister Elżbieta Rafalska, program Maluch+ 2019 ruszy w już listopadzie. – Dzięki temu nowi władarze będą mogli przekuć swoje programy wyborcze w rzeczywistość. To szansa na nowe miejsca opieki dla najmłodszych – zaznaczyła minister. Na program wspierający rozwój instytucji opieki nad najmłodszymi dziećmi rząd przeznaczy w 2019 r. aż 450 mln zł. Zwiększy się dofinansowanie z 20 tys. zł do 30 tys. zł dla samorządów, które nie mają klubów dziecięcych i żłobków, a będą chciały utworzyć takie miejsca opieki. – Zwiększy się też kwota dofinansowania dla samorządów, w których działają już instytucje opieki nad maluchami, z 20 tys. zł do 22 tys. zł.

Dzięki nowym przepisom wprowadzonym przez rząd PiS rodzice zyskali też większy udział w podejmowaniu decyzji

związanych z prowadzeniem żłobka lub klubu dziecięcego, a także dokonywania kontroli warunków pobytu maluchów w tych placówkach.

Jak to wygląda w poszczególnych gminach w naszym regionie, można sprawdzić na tzw. mapie żłobków, która stanowi pomoc dla rodziców w znalezieniu punktu opieki dla dzieci w pobliżu ich miejsca zamieszkania. – Mapa ma przede wszystkim dać przeświadczenie, ile tych żłobków jest i gdzie ewentualnie rodzice mogą szukać miejsca w swoim regionie, w swoim mieście, w swoim województwie. Tak, aby nie trzeba było przeszukiwać wszystkich dostępnych informacji, aby w jednym miejscu zostały zgromadzone niezbędne dane na temat żłobka – czy są bariery architektoniczne, czy ich nie ma, jaka jest liczba miejsc w danym żłobku, jaka jest opłata – podkreśla wojewoda śląski Jarosław Wierczok.

Rejestr żłobków, klubów dziecięcych oraz dziennych

opiekunów dostępny jest na portalu Empatia.mrpips.gov.pl, gdzie przy pomocy mapki lub wyszukiwarki znaleźć można informacje na temat miejsc opieki w regionie. Obecnie tzw. wskaźnik użłobkowania w województwie śląskim wynosi 16,6 proc. Jest to znaczący wzrost w porównaniu z poprzednimi latami, gdyż w 2015 r. wynosił on 10,10 proc. – Od 2018 r. trzykrotnie, do 450 mln zł rocznie, zwiększyliśmy środki na powstawanie i utrzymanie miejsc dla maluchów – podkreśla minister Rafalska. Przełomowe zmiany wprowadzono w 2017 r. wraz z nowelizacją tzw. ustawy żłobkowej przygotowaną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jak wynika z danych ministerstwa, dzisiaj w kraju działa 4729 instytucji dla maluchów oferujących 134,9 tys. miejsc opieki. W porównaniu z rokiem 2015 miejsc dla maluchów jest więcej aż o 70 proc.

REGION

Zagrożone unijne fundusze

Resort inwestycji i rozwoju przygotował raport na temat stanu wykorzystania środków unijnych. Zdaniem Grzegorza Tobiszowskiego, wiceministra energii, gdy wcześniej informowano, że Śląskie jest jednym z najsłabiej wydających środki UE regionów, odpowiedzi ze strony zarządu województwa nie było. Tobiszowski przypomniał, że ważną kwestią jest sprawne wykorzystanie unijnych środków, ponieważ prezentowana niedawno przez premiera Mateusza Morawieckiego w Katowicach realizacja Progra-

mu dla Śląska powinna współgrać z działaniami samorządu wojewódzkiego i zaangażowaniem środków regionalnych. – Jeśli tutaj powstanie nam luka i będziemy musieli zwrócić niewykorzystane pieniądze, to nie osiągniemy zakładanego tempa wzrostu gospodarczego – podkreślił Tobiszowski. Dodał, że niepokoi go niski poziom wykorzystania środków unijnych w projektach dotyczących innowacji. Wykorzystanie środków unijnych to, zdaniem wiceministra Tobiszowskiego, wyzwanie dla kandydatów w wyborach samorządowych.

(NP)

BYTOM

Miasto wstanie z kolan przy wsparciu rządu

Bytom, jedno z najbardziej dotkniętych przemianami gospodarczymi miast w Polsce, może zmienić się dzięki wsparciu rządu – mówili uczestnicy sobotniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości w tym mieście. Poruszali tematy m.in. gospodarki w Bytomiu i przestępstw związanych z odpadami. Podczas konwencji przedstawiono m.in. kandydata PiS na prezydenta miasta, przewodniczącego bytomskiej rady miejskiej Mariusza Janasa. – Stoi za mną drużyna Prawa i Sprawiedliwości. Na bytomską kon-

wencję przyjechali ministrowie, wiceministrowie, jest cała trójka liderów ze Śląska, czyli poseł Wojciech Szarama, poseł Grzegorz Tobiszowski, europoseł Jadwiga Wiśniewska – wymieniał Janas. – Wszystkim zależy na tym, aby dzisiaj Bytom zmienił się. A jak? Dzięki rządowemu wsparciu, bo inaczej się nie da – uznał. Proszony o rozwinięcie tej oceny wskazał m.in., że sztafeta inwencji, które przedstawił premier Mateusz Morawiecki na początku września br. podczas konwencji PiS inauguruje samorządową kampanię wyborczą Zjednoczonej Prawicy, też będą realizowane w Bytomiu.

(PA)



„KORFANTY JAKO WYDAWCA I PUBLICYSTA”

KATOWICE \ Katowice Miasto Ogrodów oraz Muzeum Historii Katowic zapraszają 27 września o godz. 17 na spacer historyczny „Korfanty jako wydawca i publicysta”. Uczestnicy 120-minutowego spaceru poznają miejsca związane z działalnością Wojciecha Korfantego. Zbiórka i początek spaceru na pl. Sejmu Śląskiego (pod pomnikiem Wojciecha Korfantego).

fot. mat. pras./d

3,5 MLN ZŁ DLA UNIWERSYTETU

Musimy budować zdrowe i aktywne społeczeństwo

Dobre wieści dla studentów przed rozpoczęciem roku akademickiego. Minister sportu i turystyki Witold Bańka na konferencji prasowej w Katowicach poinformował o wynikach programu „Sportowa Polska”, w którego ramach Uniwersytet Śląski pozyskał 3,5 mln zł na modernizację obiektów sportowych w Cieszynie (etap 1 – basen).

Marcin Kubiczek

Inwestycja w obiekty sportowe jest częścią programu modernizacji cieszyńskiego kampusu Uniwersytetu Śląskiego – informuje Barbara Stelmach-Kubaszczuk z Urzędu Miejskiego w Cieszynie. Udział finansowy w inwestycji mają także miasto Cieszyn (1 mln zł – kwota określona w wieloletniej prognozie finansowej miasta na lata 2019–2020) oraz powiat cieszyński (0,5 mln zł – kwota określona w wieloletniej prognozie finansowej powiatu na lata 2019–2020).

Inwestycja jest planowana na lata 2019–2020. Obejmuje m.in.: termomodernizację basenu, przebudowę sanitariatów, szatni i natrysków, nowy system obsługi klienta, a także dostosowanie obiektu do wymogów przeciwpożarowych

oraz do potrzeb osób niepełnosprawnych.

– Decyzja o dofinansowaniu modernizacji obiektów sportowych Uniwersytetu Śląskiego jest dla nas wszystkich dobrą wiadomością, ale jest też dowodem na to, że wspólnie możemy z sukcesem realizować wiele inwestycji i wpływać na rozwój infrastruktury sportowej oraz wielu innych znaczących inicjatyw w naszym mieście – podkreśla Ryszard Macura, burmistrz Cieszyna.

Warto dodać, że to nie pierwsze tak duże pieniądze na rozwój sportu w naszym regionie. Celem programu „Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej” jest wsparcie realizacji zadań inwestycyjnych dotyczących obiektów sportowych na terenie całego kraju. Dofinansowaniem mogą zostać objęte obiek-

ty ogólnodostępne, umożliwiające masowe uprawianie sportu.

– Inwestycje w infrastrukturę sportową z punktu widzenia ministerstwa i rządu są niezwykle ważne – podkreślił minister, absolwent Uniwersytetu Śląskiego i były lekkoatleta.

Zaznaczył, że trzyma też kciuki za realizację planu budowy nowych obiektów lekkoatletycznych katowickiego AWF. Jak przypominał, resort wsparł kilka sportowych inwestycji w stolicy Górnego Śląska. – Myślę, że ok. 40 mln zł dofinansowania, które popłynęły na inwestycje sportowe w Katowicach, to nie koniec. Wiem, że są kolejne plany. Naszym zadaniem jest je wspierać – zauważył.

Dodał, że obiekty sportowe służą nie tylko wyczynowcom. – Sport jest katalizatorem dobrych emocji, znakomitą wycho-

wawcą dzieci i młodzieży. Takie inwestycje przyczyniają się do poprawy kondycji i samopoczucia mieszkańców. Wyniki badań, które przeprowadziliśmy, wskazują, że aktywność fizyczna osób w wieku 16–69 lat zwiększyła się o kilka punktów procentowych. Stwarzanie możliwości uprawiania sportu jest niezbędne. Musimy budować zdrowe i aktywne społeczeństwo – podsumował Witold Bańka.

W konferencji na temat inwestycji sportowych w Tychach uczestniczył też premier Mateusz Morawiecki. Podkreślił, że należy wspierać lokalne inicjatywy, które promują kulturę fizyczną oraz wspierają aktywność młodych ludzi. – Boiska są bardzo ważnym elementem przestrzeni i kultury fizycznej. To bardzo leży nam na sercu



– dodał. Szef rządu oświadczył, że w ciągu najbliższych paru lat ponad 500 mln zł zostanie przeznaczonych na ok. 3 tys. różnych

ZABRZE



Energia przyjazna ludziom i środowisku

Elektrociepłownia Zabrze będzie produkowała ciepło i prąd dla blisko 70 tys. gospodarstw domowych w Zabrzu i Bytomiu. Jest zasilana nie tylko węglem, lecz także paliwem alternatywnym. Zastosowane technologie umożliwiają wykorzystanie do produkcji energii paliwa RDF (uzyskiwanego z surowców pozostałych po procesie recyklingu), biomasy lub miksów tych paliw z węglem. Budowa trwała ponad dwa i pół roku. W czwartek 20 września podczas uroczystego otwarcia nastąpiło symbolicznie połączenie kabli obu miast.

– Oddajemy dzisiaj do eksploatacji najnowocześniejszą elek-

trociepłownię w Polsce – mówił Piotr Górnik, dyrektor ds. energetyki cieplnej firmy Fortum w Polsce.

Elektrociepłownia Zabrze zastąpi dotychczasowe wyeksploatowane jednostki, dzięki czemu emisja pyłów spadnie ponad dwadzieścia razy, emisja dwutlenku siarki – ponad siedem razy, a tlenku azotu – blisko trzykrotnie. Inwestycja kosztowała prawie 870 mln zł. Otwarcie towarzyszyła debata „Energia dla Niepodległej”, w której uczestniczyli przedstawiciele samorządu, wiceprezes NFOŚiGW Piotr Woźny oraz dyrektor Piotr Górnik.

(ak)

WYSIEDLENIA POLAKÓW Z ŻYWIECCZYZNY

Zbrodniarzy nie udało się ukarać

78 lat temu Niemcy przeprowadzili akcję wysiedlania Polaków z Żywiecczyny, którą wcielili do Rzeszy. Od 22 września do 14 grudnia deportowali do Generalnego Gubernatorstwa ok. 20 tys. osób. Była to największa akcja wysiedleń na tych ziemiach w okresie okupacji. Działania miały kryptonim Aktion Saybusch, czyli akcja „Żywiec”.

Los Polaków, których Niemcy ograbili z majątku i deportowali w rejony Generalnego Gubernatorstwa, utworzonego na okupowanych polskich terenach, doczekały się w końcu upamiętnienia. Ma o nich przypominać tablica, która została odsłonięta wczoraj w Jelesni. Ufundował ją Jan Suchoń, uczestnik dramatycznych wydarzeń pochodzący z tej miejscowości. Ofiary deportacji przypomina też tablica pamiątkowa w Żywcu.

Aktion Saybusch była pierwszą podczas II wojny akcją wysiedleńczą na okupowanych ziemiach polskich. Jej przeprowadzenie umożliwił dekret Adolfa Hitlera o umocnieniu niemieczyny z 7 października 1939 r. Dokument zakładał włączenie do Rzeszy tzw. rejencji katowickiej na Górnym Śląsku, w której granicach znalazła się Żywiecczyna.

Jak podkreślają historycy IPN, akcja ta zajmuje szczególne miejsce w szerokiej gamie działań podjętych przez III Rzeszę w celu

zgermanizowania ziem polskich wcielonych do prowincji śląskiej jesienią 1939 r. (w 1941 r. wyodrębniono z niej prowincję górnośląską, obejmującą ziemie wcielone). Wyjątkowość akcji „Żywiec” wynika zarówno ze skali zaangażowanych w nią sił administracyjno-policyjnych, jak i z liczby Polaków wysiedlonych i deportowanych do Generalnego Gubernatorstwa. Nigdy wcześniej ani nigdy później władze niemieckie nie podjęły się realizacji podobnego przedsięwzięcia w prowincjach śląskiej i górnośląskiej. Operacje wysiedleńcze o podobnej skali były realizowane w tzw. Kraju Warty, w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie czy też na Za-mojszczyźnie.

Historycy IPN zwracają też uwagę, że unikatowość Aktion Saybusch, i to w skali ogólnopolskiej, ma również inne oblicze. Zawieruchę wojenną przetrwała bowiem dokumentacja fotograficzna akcji, sporządzona przez żywiecką komórkę Narodowosocjalistycznej

Niemieckiej Partii Robotników (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei – NSDAP). Uzupełniona zdjęciami wykonanymi konspiracyjnie przez członka Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) z jednej strony oraz doskonale zachowanymi niemieckimi dokumentami pisanymi z drugiej, pozwala nam na precyzyjną rekonstrukcję procedury wysiedlania i deportowania Polaków oraz wprowadzania na ich miejsce osadników niemieckich.

Podsumowaniem dotychczasowego stanu badań, uzupełnionym obszerną kwerendą archiwalną, jest przygotowywana w Oddziale IPN Katowice monografia całokształtu polityki narodowościowej III Rzeszy na Żywiecczyźnie w latach 1939–1944/1945.

Wysiedlenia doczekały się też licznych artykułów, a nawet filmu. Mowa o nich m.in. w dokumencie „Kinderlager Pogrzebin”, zrealizowanym przez Krzysztofa Korwin-Piotrowskiego we współpracy z Oddziałem IPN w Katowicach.

CZYTAJ!

FESTIWAL DEKONSTRUKCJI SŁOWA

CZĘSTOCHOWA \ Biblioteka Publiczna w Częstochowie i miasto Częstochowa zapraszają w dniach 24–30 września na Festiwal Dekonstrukcji Słowa „Czytaj!”. Na uczestników czekają spotkania z autorami, oraz koncerty, wystawy, warsztaty i wiele więcej atrakcji.

fot. mat. pras./d



„SZTUKA WOBEC PAMIĘCI LUDOBÓJSTWA”

GLIWICE \ Muzeum w Gliwicach – Willa Caro zaprasza 27 września o godz. 16 na otwarty wykład popularyzacyjny dr. Romana Nieczyporowskiego „Sztuka wobec pamięci ludobójstwa”. Wydarzenie odbędzie się w ramach Wszechnicy Polskiej Akademii Umiejętności.

fot. mat. pras./d



obiektów sportowych w gminach w całej Polsce. Morawiecki zapewnił również, że rząd chce współpracować „ze wszystkimi,

którzy są dobrymi gospodarzami małych ojczyzn”. – Podkreślamy tym również naszą otwartość – dodał szef rządu.

Stwarzanie możliwości uprawiania sportu jest niezbędne – twierdzi minister Witold Bańka

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Niepodległa



Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej – Zamek Książąt Sulkowskich zaprasza do oglądania wystawy „Niepodległa. Od Czytelnicy Polskiej do Rzeczypospolitej Polskiej”. Wystawa wpisuje się w uroczystości rocznicowe związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości przez Polskę. Na ekspozycji zaprezentowane zostały polonika z czasów austriackich, eksponaty związane z burzliwymi dziejami I wojny światowej oraz czasem przemian politycznych i oczekiwaniem na plebiscyt w 1920 r. To wyjątkowa okazja, by zobaczyć eksponaty ze zbiorów muzeum, które na co dzień nie są prezentowane. Wystawa została podzielona na trzy części. W pierwszej zwiedzający zapoznają się z polonikami pochodzącymi z czasów austriackich, sprzed 1914 r. Zobaczą unikatową mapę, na której będą mogli prześledzić dzieje Rzeczypospolitej w czasach rozbiorów. Na-

stępnie – pamiątki patriotyczne oraz eksponaty związane z działalnością polskich organizacji w Bielsku i Białej, przede wszystkim Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Na uwagę zasługują również informacje i eksponaty dotyczące historii i działalności Czytelnicy Polskiej w Białej oraz Domu Polskiego w Bielsku, a także jego założyciela – ks. Stanisława Stojatowskiego. Kolejna część opowiada o czasie wielkiej wojny, gdy Bielsko i Biała stały się miastami szpitali wojskowych i uchodźców. Na wystawie po raz pierwszy została zaprezentowana sylwetka bielskiego lekarza i wybitnego chirurga dr. Eugeniusza Reacha, który był jednym z pionierów współczesnej chirurgii rekonstrukcyjnej. Kuratorami wystawy są Marek Matlak i Jacek Prosyk. Można ją oglądać do 30 grudnia tego roku.

(M)

TEATR

„Ściana”



Teatr Żelazny w Katowicach zaprasza 26 września o godz. 19 na spektakl „Ściana” w reżyserii Artura Barcisia, nagrodzonego m.in. prestiżową Złotą Maską. To przedstawienie zrealizowane na podstawie znakomitego tekstu Sébastiena Thiéry’ego. Łączy ono w sobie sztukę zaangażowaną i przewrotną komedię z przesłaniem w oparach absurdu. Pozornie niewinny dialog klienta z pracownikiem banku urasta do rangi rozmowy o kondycji współczesnego człowieka oraz uniwersalnych wartościach

i zjawiskach, takich jak wolność, godność, względność sukcesu czy globalizacja. 45-letni Jacek, dobrze zarabiający agent nieruchomości, chce wypłacić pieniądze w banku. Dowiaduje się, że w związku z zakupieniem tegoż przez hinduską firmę podlega już nie polskiemu ustawodawstwu, ale indyjskiemu. Bohater zostaje uwięziony w banku i uznany za przestępcę, bo za dużo zarabia, a to w Indiach jest karalne.

(M)



W ciągu niespełna trzech miesięcy Niemcy wysiedlili ok. 20 tys. Polaków z 35 miejscowości na Żywiecczyźnie | fot. Wikipedia/d

– Obraz przedstawia wstrząsającą historię obozu dla wysiedlonych polskich rodzin i ich losów w czasach II wojny światowej. Jest to pierwszy dokument telewizyjny na temat „Polenlagrów” – podkreśla Monika Kobyłańska z katowickiego Oddziału IPN.

Akcją wysiedleń na Żywiecczyźnie dowodził obergruppenführer SS Erich von dem Bach-Zelewski, który objeżdżał wsie, a później witał niemieckich kolonistów, pochodzących głównie z terenów Bukowiny w Rumunii. Akcją Saybusch przeprowadził 83 ba-

talion policji. Wraz z tłumaczami – folksdojcami ze Wschodu i Górnego Śląska – liczył on ok. 500 osób. Wysiedlonych transportami kolejowymi wywożono do miejscowości, które weszły w skład Generalnego Gubernatorstwa, m.in. na Lubelszczyznę i Kielecczyznę. Po dotarciu na miejsce byli oni pozostawiani samym sobie. Miejscową ludność Niemcy informowali, że deportowani są przestępcami, co dodatkowo utrudniało ich położenie. Młodych rejestrowały niemieckie urzędy pracy. Byli oni wywożeni na przymusowe

roboty do Niemiec, przez co ich rodziny traciły żywicieli.

W 2005 r. katowicki Oddział IPN umorzył wszczęte siedem lat wcześniej postępowanie w sprawie wysiedleń. Nie żyją sprawcy, którzy swoimi decyzjami doprowadzili do akcji oraz nią kierowali: Adolf Hitler, który wydał dekret o umocnieniu niemieczyny, Heinrich Himmler, który był odpowiedzialny za jego realizację, a także Erich von dem Bach-Zelewski (zmarł w Niemczech w 1972 r.).

(MK)



KOLEJNY PONIEDZIAŁEK ZAGŁĘBIA

PIŁKA NOŻNA \ Kibice w Sosnowcu chyba muszą polubić poniedziałki. Ich drużyna już po raz trzeci w tym sezonie będzie kończyła kolejkę ekstraklasy. Była porażka z Piastem Gliwice, był remis z Górnikiem Zabrze. Czy teraz pora na poniedziałkową wygraną? Klub zmierzy się dziś (godz. 18) na wyjeździe z Koroną Kielce. Powalczy o przedłużenie serii meczów bez porażki.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Odczucia w Chorzowie są ambiwalentne. Z jednej strony drużyna nie poniosła porażki od 11 sierpnia, czyli już od siedmiu kolejek. Z drugiej jednak aż pięć z tych siedmiu meczów kończyło się remisem, a tylko dwa – wygranymi, w dodatku z dołującymi zespołami Rozwoju Katowice i Olimpii Elbląg

W najbliższą niedzielę Ruch czekają wyjazdowe derby z ROW 1964 Rybnik | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Niebiescy, za dużo tych remisów!

Ruch nie przegrał od siedmiu kolejek, ale wciąż nie potrafi wskoczyć do górnej części tabeli drugiej ligi. Tym razem podopieczni Dariusza Fornalaka ledwie zremisowali na własnym stadionie z Gryfem Wejherowo.

Grzegorz Maciejewski

Podział punktów w starciu z rywalem z Kaszub, który w tym sezonie nie odniósł jeszcze wyjazdowego zwycięstwa, wywołał przy Cichej bardzo duży niedosyt. Mimo że Ruch prowadził od 20. min – po rzucie karnym wywalczonym przez Artura Balickiego, a wykorzystanym przez Wojciecha Kędziore – to w ostatecznym rozrachunku stracił dwa oczka. Wejherowianie wyrównali w końcówce po rzucie rożnym, co było zasługą dwóch byłych graczy... Niebieskich. Dośrodkował Kamil Włodyka, a głową do siatki trafił Adrian Liberacki.

– W tym meczu zrobiliśmy wiele, żeby wygrać, ale nie wykorzystaliśmy okazji, aby to spotkanie zamknąć. Kolejny raz. Jeden błąd indywidualny w kryciu przy stałym fragmencie gry kosztuje nas stratę punktów. Jesteśmy bardzo rozczarowani, ale nie możemy dać się zwariować – przyznał trener Dariusz Fornalak, którego odejścia wciąż domaga się wielu kibiców Ruchu.

Odczucia w Chorzowie są ambiwalentne. Z jednej strony drużyna nie poniosła porażki od 11 sierpnia, czyli już od siedmiu kolejek. Z drugiej jednak aż pięć z tych sied-

3
tyle zwycięstw
w 11 meczach tego
sezonu odniósł
Ruch

miu meczów kończyło się remisem, a tylko dwa – wygranymi, w dodatku z dołującymi zespołami Rozwoju Katowice i Olimpii Elbląg. Niebiescy tracili punkty u siebie w końcówkach spotkań, w których obejmowali prowadzenie. Tak było z GKS Bełchatów (od 2:0 do 2:2), Zniczem Pruszków (od 1:0 do 1:1) i ostatnio z Gryfem.

– Nie ma co ukrywać, że brak 3 pkt to dla nas porażka. Jeśli chcemy o coś w tej lidze walczyć, musimy domowe mecze wygrywać. Notujemy teraz długą serię bez porażki. To słabszy początek sezonu powoduje, że nie jesteśmy dziś w górnej części tabeli – zwrócił uwagę Wojciech Kędziora, napastnik Ruchu.

Chorzowianie plasują się w okolicach środka stawki. Mają na koncie 14 pkt po 11 kolejkach (trzy wygrane, pięć remisów, trzy porażki). To liczba, która powoduje, że wciąż bliżej im do strefy spadkowej niż do ścisłej czołówki.

W najbliższą niedzielę Ruch czekają wyjazdowe derby z ROW 1964 Rybnik, ale wcześniej, bo już jutro, klub zagra przy Cichej z pierwszoligową Odrą Opole w ramach 1/32 finału Pucharu Polski.

PIŁKA NOŻNA

Remis w meczu przyjaźni

Kibiców GKS Tychy i ŁKS Łódź od dawna łączy oficjalna „sztama”, a drużyny te w sobotę po raz pierwszy od kilku lat zagrały ze sobą o ligowe punkty. Skończyło się remisem 0:0. Dla tyszan był to pierwszy w tym sezonie wyjazdowy mecz bez straty gola, przy czym wciąż czekają oni na premierowe zwycięstwo w roli gości. Z dorobkiem 14 pkt w 11 meczach plasują się w środku tabeli Fortuny 1 Ligi.

SIATKÓWKA

Zawiercianie lepsi od wicemistrza

Aluron Virtu Warta Zawiercie pokonała Zakse Kędzierzyn-Koźle w swoim trzecim sparingu

w tym okresie przygotowawczym. Skończyło się wynikiem 3:1 (25:19, 25:20, 27:29, 25:20). Mecz rozegrano w hali w Zawierciu przy licznej publiczności. Początek sezonu PlusLigi już za niecały miesiąc.

PIŁKA RĘCZNA

Cenna wygrana Górnika

NMC Górnik Zabrze pokonał na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 28:26 (14:12) w ramach czwartej kolejki PGNiG Superligi Mężczyzn. Szczypiorniści z Zabrze mają na koncie trzy zwycięstwa i jedną porażkę z PGE Vive Kielce. W Piotrkowie najsukuteczniejszym zawodnikiem zespołu trenera Rastislava Trtíka był Holender Iso Sluifers. W najbliższą sobotę Górnik podejmie MMTS Kwidzyn.

PIŁKA NOŻNA



Raków wygrał dla kolegi

Częstochowianie przywieźli z Poznania 3 pkt. Mogą je zadedykować Igorowi Sapale, który w pierwszej połowie doznał groźnej kontuzji.

– W imieniu drużyny dedykuję zwycięstwo Igorowi. Będziemy czekać na jego powrót – powiedział Andrzej Niedziemy czekali na jego powrót – powiedział Andrzej Niedziemy, kapitan Rakowa. Igor Sapała, środkowy pomocnik, w 20. min sobotniego meczu z Wartą niefortunnie padł na murawę. Jego okrzyki bólu były dobrze słyszalne na całym stadionie. Wstępne diagnozy wykazały, że doszło do złamania kości przedramienia. 22-latek został zniesiony z boiska i odwieziony do szpitala. Koledzy z drużyny stali na wysokości zadania i po golach Sebastiana Musiolika oraz Andrzeja Niewulisa wygrali 2:0, przez co umocnili się na pozycji lidera tabeli Fortuny 1 Ligi.

– Dobrze, że wygraliśmy, bo mogłoby nastąpić jakieś ogłoszenie... upadku Rakowa. Po dwóch poprzednich remisach niektórzy mówili już o kryzysie. Chyba zapominali, że pierwsza liga jest trudna i bardzo wyrównana. Zagrałiśmy w Poznaniu dobry mecz, na swoim poziomie, dopisała nam skuteczność. Nie jest tak, że stanowimy jakiś dream team, który tylko przebiega z łatwością po kolejnych rywalach. Nie, na każdy punkt musimy bardzo ciężko zapracować – podkreślał Marek Papszun, trener zespołu z Częstochowy. (gma)

**WYBORY SAMORZĄDOWE SAMORZĄD WSPÓŁPRACUJĄCY Z RZĄDEM
GWARANCJĄ LEPSZEGO ROZWOJU**

Duch przedwyborczej walki

To jest człowiek z gigantyczną energią, ogromną pomysłowością i taki, który w różnych dziedzinach potrafi realizować to, co zamierzył – mówił o Jakim Jarosław Kaczyński | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Sobota na Mazowszu upłynęła pod znakiem promocji kandydatów Zjednoczonej Prawicy na prezydentów miast. – Jest zaangażowany w to wszystko, co stanowi o dobru mieszkańców i ma jeszcze jedną bardzo ważną cechę dla Legionowa, na nowo potrafi podejść do spraw, jakimi żyje miasto – tak o Andrzeju Kalinowskim, kandydacie na prezydenta Legionowa, mówił minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. – Był Lucky Luke, a teraz będzie Lucky Jaki – mówił premier Mateusz Morawiecki o Patryku Jakim w trakcie mazowieckiej konwencji Zjednoczonej Prawicy.

Natalia Karcz-Kaczkowska

W sobotę w Warszawie odbywała się Mazowiecka Konwencja Zjednoczonej Prawicy. Pojawili się na niej m.in. premier Mateusz Morawiecki i prezes PiS Jarosław Kaczyński. Konwencja skupiła się wokół Patryka Jakiego i jego wizji stolicy. – To jest człowiek z gigantyczną energią, ogromną pomysłowością i taki, który w różnych dziedzinach potrafi realizować to, co zamierzył – mówił o Jakim Jarosław Kaczyński. – Takiego człowieka potrzebuje Warszawa. Człowieka wielkiego planu dla Warszawy, bo Polska zasługuje na to, żeby mieć wielką stolicę – dodał.

Jaki przypomniał o swoich dotychczasowych zobowiązaniach wyborczych, w tym

o budowie równoczesnej trzeciej i czwartej linii metra, która będzie możliwa dzięki rządowemu wsparciu. Ponadto Jaki mówił o szybszym i dwukrotnie większym uchwalaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego czy o nowych zadaniach dla straży miejskiej, czyli skierowaniu większej liczby patroli do niebezpiecznych dzielnic czy parków.

Nie tylko w Warszawie atmosfera była gorąca. W podwarszawskim Legionowie odbywał się piknik zorganizowany przez lokalną gazetę „To i owo”, na którym pojawił się minister Mariusz Błaszczak i kandydat na prezydenta Legionowa Andrzej Kalinowski. – Są takie miasta w Polsce, w których prezydenci walczą z rządem, ci prezydenci są z totalnej opozycji. Tak jest

również w wypadku Legionowa. Trzeba to zmienić. Prezydentem Legionowa powinien być ktoś, kto podejmie współpracę z rządem. Takie podejście to szansa na lepszy rozwój miasta. Szansa na to, żeby powstał szpital w Legionowie – mówił Mariusz Błaszczak. Według ministra osobą, która już teraz, choć prezydentem nie jest, przejawia wiele troski o miasto, jest Andrzej Kalinowski. – Władza w mieście od lat nie ulegała zmianie. Dostatek tego. Trzeba na sprawy Legionowa spojrzeć świeżym okiem. Trzeba wyrwać się z tych lokalnych układów, układzików. Pan Andrzej Kalinowski daje gwarancję właśnie takiego postępowania – podkreślał Mariusz Błaszczak.

Przypominamy, że pierwsza tura wyborów już 21 października br.

POLICJA

Znęcał się, zostawił ofiarę w palącym się domu

Jak informuje stołeczna policja, funkcjonariuszom kryminalnym ze starobabickiej komendy udało się zatrzymać 34-letniego mężczyznę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Z ustaleń policji wynika, że Adam O. pastwił się nad swoją ofiarą. Na koniec zostawił nieprzytomnego mężczyznę w środku palącego się domu i uciekł z miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze, którzy zostali

wezвани do pożaru, na miejscu zauważyli, że w domu, w kłębach dymu leży mężczyzna. Funkcjonariusze natychmiast ewakuowali nieprzytomnego mężczyznę, który z licznymi ranami na ciele został przetransportowany do szpitala. Po kilkunastu godzinach policji udało się zatrzymać sprawcę zdarzenia w jednym z warszawskich lokali. Na wniosek prokuratora sąd zastosował 3 miesięczny areszt dla zatrzymanego. Teraz grozi mu kara nawet do 25 lat więzienia albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

(oprac. nkk)

KALENDARIUM POWSTANIA

23 września 1944 r.

Po wielu dniach walk Niemcom udaje się zająć Górny Czerniaków. Walki na przyczółku czerniakowskim ustają. Części powstańców udaje się przedostać na drugi brzeg. Ci, którzy zostali, dostają się w ręce wroga. SS-mani rozstrzelują lub wieszają ponad 200 rannych powstańców, łączniczek i sanitariuszek. Wśród zamordowanych jest ks. Józef Stanek „Rudy”, kape-

lan „Kryski”, powieszony przez Niemców na własnym szaliku. Do niewoli dostają się również mjr Łatyszonek i grupa żołnierzy 9. pp LWP. Niemcy przegrupowują oddziały i przygotowują się do głównego natarcia na kolejny powstańczy ośrodek oporu – Mokotów. Przez cały dzień dzielnica ostrzeliwana jest przez artylerię, bombardowana z powietrza. Bomby zrzucają się przez wroga również w rejonie al. Niepodległości. Na Żoliborzu zostaje zburzonych wiele domów.

(oprac. nkk)



PŁONĘŁY ZBIORNIKI Z NIEZNANĄ SUBSTANCJĄ

WARSZAWA \ W sobotę na Woli odkopano zbiorniki z nieznaną substancją. Doszło do pożaru. Ogień pojawił się przy próbie rozebrania drugiego ze zbiorników. Na szczęście udało się go ugasić jeszcze przed przyjazdem straży pożarnej dzięki rozsądkowi operatora koparki. Strażacy z jednostki ratownictwa chemicznego pobrali próbki substancji w celu jej identyfikacji.

foto: Pixabay/d

SPOŁECZEŃSTWO

Nauczycielka wyzywała dzieci na lekcji

Nie po raz pierwszy w Szkole Podstawowej nr 16 im. Tony'ego Halika, dzieje się źle. Półtora roku temu po raz pierwszy „Dodatek Mazowiecki” przyglądał się nieprawidłowościom w funkcjonowaniu tej placówki. Kilka dni temu dotarła do nas informacja o wyjątkowo wulgarnych słowach, jakie padły z ust nauczycielki do uczniów kl. II.

Katarzyna Kasjanowicz

Tego dnia uczniowie szkoły podstawowej, przy ul. Wilczy Dół nie zapomną długo. Pod koniec minionego tygodnia skontaktował się z nami wzburzony rodzic, który opowiedział o incydencie, jaki miał miejsce na lekcji w kl. II. Podczas zajęć nauczycielka wyzywała dzieci, używając słów uznanych za wulgaryzmy najcięższego kalibru. Z relacji naszego informatora wynikało, że mimo początku roku szkolnego i związanego z nim okresu organizacyjnego pani dyrektor była na delegacji. Zaraz po otrzymaniu tego zgłoszenia usiłowaliśmy skon-

**\\ Pod koniec minionego tygodnia skontaktował się z nami wzburzony rodzic, który opowiedział o incydencie, jaki miał miejsce na lekcji w kl. II. Podczas zajęć nauczycielka wyzywała dzieci, używając słów uznanych za wulgaryzmy najcięższego kalibru **

taktować się z pracownikami szkoły. Niestety, w ciągu dwóch dni trudno było nawiązać kontakt telefoniczny, a megle, w których pytaliśmy o szczegóły sprawy i planowane konsekwencje wobec wulgarniej nauczycielki, oraz pytanie, czy osoba nazajutrz przysłała prowadzić zajęcia, pozostały bez odpowiedzi.

Jednocześnie podczas próby uzyskania wyjaśnień ze strony pracowników szkoły, zapytaliśmy burmistrza Urzędu Dzielnicy Ursynów, czy zamierza przyjrzeć się sprawie. Jeszcze tego samego dnia otrzymaliśmy odpowiedź od Barbary Mąkosy-Stępkowskiej, rzecznika pra-



sowego dzielnicy Ursynów: „Rodzice poinformowali dyrektorkę szkoły o tym zdarzeniu i jeszcze dziś lub jutro wicedyrektorzy spotkają się z ro-

dzicami w obecności przedstawiciela związków zawodowych. Zaznaczyć trzeba, że za nadzór merytoryczny nad jakością kształcenia od-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



TRASA WARSZAWA–GRODZISK PRZEJEZDNA

KOLEJ \ Wiele osób podróżujących między Warszawą a Grodziskiem Mazowieckim czekało z utęsknieniem na ten moment. Dziś został przywrócony na tej trasie ruch pociągów pasażerskich. Podróż powinna zająć ok. 35 min.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



NOWY SPRZĘT MEDYCZNY W PŁOCKU

SŁUŻBA ZDROWIA \ 14,4 mln zł to suma, którą Wojewódzki Szpital Zespolony w Płocku wyda na zakup sprzętu medycznego m.in. do diagnostyki i leczenia schorzeń urologicznych czy neurologicznych. 5,5 mln zł pochodzi ze środków unijnych.

fot. mat. pras./d



Otrzymałmy informację, że dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 dziś wraca z delegacji i zamierza niezwłocznie spotkać się z rodzicami | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

powiada kurator oświaty, (w tym wypadku Mazowiecki Kurator Oświaty), jednakże Urząd Dzielnicy Ursynów oczekuje od dyrektora Szkoły

Podstawowej nr 16 rzetelne go ustalenia stanu faktycznego i złożenia wyjaśnień oraz przedstawienia stanowiska, mając na uwadze, co podkreślił burmistrz dzielnicy Ursynów Robert Kempa, że dobro i bezpieczeństwo dzieci jest i powinno być zawsze priorytetem i musi być najwyższym dobrem również w tej sprawie”.

To nie pierwszy incydent, który każe się zastanowić nad funkcjonowaniem tej szkoły. Już w 2013 r. w ursynowskiej placówce działy się bardzo niepokojące zdarzenia. Szczególnie głośnym echem odbił się konflikt pomiędzy wieloletnią przewodniczącą Rady Rodziców a pedagogami szkolnymi. Konflikt miał swoje źródło w działaniach dyskryminujących dzieci z uboższych rodzin. Pedagodzy walczący o równe prawa dla wszystkich uczniów zostali zwolnieni i latami musieli zabiegać o odzyskanie dobrego imienia.

Otrzymałmy informację, że dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 dziś wraca z delegacji i zamierza niezwłocznie spotkać się z rodzicami. O podjętych działaniach będziemy informować.



Janusz Sujecki

Patryk Jaki obiecał warszawiakom, że jeżeli wygra wybory, wyrzuci do kosza „szalone pomysły ratusza” dotyczące zwężenia al. Jana Pawła II oraz innych ulic. Stwierdził też, że podobne plany to przejaw ideologicznej walki z kierowcami. Dobrze się stało, że kandydat na prezydenta Warszawy nie tylko dostrzegł problem, lecz także zwrócił uwagę na jego ideolo-

Czy antymiejska ideologia wylądzuje w koszu?

Część tych działań wiązana jest z projektami tzw. uspokojenia bądź też eliminacji ruchu samochodowego. Trwają przygotowania do utworzenia tzw. pl. Pięciu Rogów u zbiegu ul. Brackiej, Chmielnej, Szpitalnej i ul. Zgoda. Pomysłodawcy koncepcji zdają się nie przyjmować do wiadomości, że założenia urbanistyczne trzech pierwszych ulic fi-

pomysłodawcy chcą przenieść autobusy miejskie na ul. Szpitalną. Urządzenie przestrzeni z ławkami na miejscu dawnej jezdni jest tylko częścią planu. Umożliwić ma zrealizowanie kolejnej antymiejskiej utopii: obsadzenie placu wysokimi drzewami, które niemal całkowicie zasłonią zabytkowe kamienice i Dom Towarowy Braci Jąbłkowskich. Las za-

Las zamiast historycznego miasta, osławione woonerfy, wprowadzanie upraw warzywnych na skwery i trawniki – oto cały front ideologicznej walki nowolewicowców z dorobkiem cywilizacji miejskiej

giczne podłoże. Sprawa ma jednak znacznie szerszy wymiar i jest poważniejsza, ponieważ zwężanie ulic i przekształcanie przestrzeni miejskiej w obrębie historycznego centrum Warszawy to zaledwie jeden z aspektów antymiejskiej ideologii, wcielanej pod naciskiem środowisk nowolewicowych. W ostatnich latach można zaobserwować niepokojące próby niszczenia krajobrazu kulturowego stolicy również na obszarach wpisanych do rejestru zabytków.

guruja w rejestrze zabytków. Znalazły się tam nie po to, by likwidować chroniony układ dawnych traktów i tworzyć nowy plac, tylko właśnie ze względu na potrzebę ochrony tradycyjnej sieci ulic, tworzącej część historycznej tożsamości Śródmieścia. Projektowany „plac” bez samochodów przypomina swą brzydotą osiedlowe rozwiązania znane z gierkowskich blokowisk. Ruch samochodowy ma zostać przekierowany gdzie indziej, choć nie do końca, ponieważ

miast historycznego miasta, osławione woonerfy (sadzenie rzędów drzew zasłaniających kamienice na środku jezdni XIX-wiecznych ulic), wprowadzanie upraw warzywnych na skwery i trawniki, analogicznie jak w bolszewickich wizjach Brunona Jasińskiego – oto cały front ideologicznej walki nowolewicowców z dorobkiem cywilizacji miejskiej. Myślę, że Patrykowi Jakemu potrzebny będzie kosz o znacznie większej pojemności.

KOMENTARZ

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT



Zapora – rówieśnik Niepodległej

Pokaz filmu dokumentalnego „Zapora” w reż. Konrada Starczewskiego i rozmowa o poszukiwaniach szczytków mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” na powązkowskiej „Łączce”. Uroczystość z okazji 100. rocznicy urodzin mjr. Dekutowskiego, oficera AK i Żołnierza Wyklętego zamordowanego przez komunistów w 1949 r. **Poniedziałek 24 września, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

DLA DZIECI



Zaczarowane wycinanki

Dzieci od 3. r.ż. zobaczą spektakl „Zaczarowane wycinanki” Teatru Baj w reż. Ireneusza Maciejewskiego. Pewien chłopiec otrzymuje od kolorowej rybki niezwykle nożyczki. Za ich pomocą może wyciąć z papieru wszystko, o czym tylko zamarzy. Czy zaczarowane wycinanki przyniosą mu szczęście? Bilety w cenie 25 zł. **Poniedziałek 24 września, godz. 10, Prom Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa**

HISTORIA



Warszawa i niewyjaśnione zagadki

Zagadki – niektóre niewyjaśnione do dziś, ze znikomą szansą, że prawda kiedyś ujrzy światło dzienne. Inne dawno zapomniane, a z braku dowodów lub mylnych hipotez nie doczekają się nigdy rozwiązania. Prelegenci – Paweł Łoś i Monika Demczyńska ze Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Złota Kaczka”. **Poniedziałek 24 września, godz. 17, Czytelnia Naukowa nr 1, ul. św. Wincentego 85, Warszawa**

TEATR



Polowanie na MOL-e

Teatralna opowieść dla młodzieży o literaturze, o tym, jak trudno jest się odnaleźć outsiderom. W dzisiejszych czasach młodzież żyje jak w okularach, w wirtualnej rzeczywistości. Wartości, jakie człowiek może osiągać dzięki literaturze, spotkaniom z drugim człowiekiem, zeszyły na dalszy plan. Patronat MEN. **Wstęp wolny. Poniedziałek 24 września, godz. 13, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa**

RĘKODZIEŁO



Wprowadzenie do warsztatów tkactwa

Zajęcia przeniesione z 20 września. Wprowadzenie do warsztatów tkackich dla dorosłych. Uczestnicy poznają tajniki tkactwa, które pozwolą im na tworzenie własnych kreatywnych projektów. Prowadzący nauczą ich podstaw tkaniny artystycznej – gobelinów. Rzadka szansa poznania tej dziedziny sztuki. **Wstęp wolny. Poniedziałek 24 września, godz. 17.30, Dom Pracy Twórczej, ul. Ptysiowa 3, Warszawa-Powsin**

FOLKLOR



Akordeon – otwarte spotkanie

Spotkanie otwarte przeznaczone jest dla wszystkich zainteresowanych, zarówno początkujących, jak i już grających na akordeonie lub harmonii, którzy planują uczęszczać na regularne zajęcia w sezonie 2018/2019, oraz dla tych, którzy jeszcze się wahają. Spotkanie-warsztat poprowadzi Jakub Zimończyk. **Wstęp wolny. Poniedziałek 24 września, godz. 18, Ambasada Muzyki Tradycyjnej, ul. Jazdów 3/20, Warszawa**



FATALNA SERIA CZARNYCH KOSZUL

PIŁKA NOŻNA \ Polonia Warszawa przegrała czwarty mecz z rzędu – tak zła seria po raz ostatni przytrafiła się jej w ostatnim sezonie gry w ekstraklasie (2012/2013). Tym razem Czarne Koszule przegrały 0:2 z Legionią Legionowo, a bramki zdobyli Jacek Lewandowski (43.) i Eryk Więdłocha (68.). Teraz przed polonistami trudny mecz z Pelikanem Łowicz.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Jestem zadowolony z indywidualnego występu, ale przede wszystkim ze zwycięstwa zespołu. Kluczowy był gol na 2:1, po nim złapaliśmy luz, zaczęliśmy grać piłką i robić to, co mieliśmy robić od początku spotkania. Za ten mecz wystawiam ocenę „10” całej Legii, a nie tylko sobie – mówił Cafu, bohater sobotniego spotkania



Cafu zdobył w Legnicy dwa gole i wywalczył rzut karny | fot. Piotr Kucza/400mm

Cierpliwość popłaca

Słaba pierwsza połowa i świetna druga to obraz meczu Legii w Legnicy. – W drugiej części spotkania zmieniliśmy się, byliśmy zupełnie inną drużyną. W przerwie powiedziałem piłkarzom w szatni, że powinniśmy być bardziej cierpliwi w rozgrywaniu piłki – mówił po ostatnim gwizdku Ricardo Sá Pinto. Do 45. min legioniści remisowali z Miedzią 1:1, by ostatecznie wygrać aż 4:1.

Małgorzata Chłopaś

W pierwszej połowie legioniści zawadzili. Owszem, od 23. min prowadzili po голу Cafu, ale pozwalali, aby beniaminek z Legnicy stwarzał sobie sytuacje strzeleckie. Jedną z nich wykorzystał Petteri Forsell, który huknął lewą nogą tak, że Radosław Cierznia nawet się nie ruszył. Bramkarz Wojskowych odprowadził piłkę wzrokiem i kilka minut później oba zespoły zeszły do szatni.

Wolny kwadrans Ricardo Sá Pinto wykorzystał bardzo dobrze, bo po przerwie na murawę wybiegł zupełnie inny zespół. Legia od początku atakowała, a pod bramką Antona Kanibolockiego dobrze odnalazł się po raz kolejny Cafu. Portugalczyk strzelił, ale trafił w jednego z zawodników Miedzi. Sędzia podyktował co prawda rzut rożny, ale po klótniach i apelach legionistów sprawdził całą sytuację na powtórkach VAR i ostatecznie przyznał warszawianom rzut karny. Michał Kucharczyk strzelił co prawda w środek bramki, ale golkipier wcześniej zdecydował się rzucić w lewy róg. – Serduszek trochę mocniej zabiło po uderzeniu, ale gdy piłka wpadła do siatki, ciśnienie

**CHOJNICZANKA
-LEGIA**

wtorek
godz. 17.30,
Polsat Sport

zeszło. Czułem presję, bo to moja pierwsza bramka w tym sezonie – przyznał „Kuchy”.

Miedź zabrała się do odrabiania strat i zostawiła gościom więcej miejsca, a ci bez skrupłów to wykorzystali. Najpierw Dominik Nagy oszukał rywali w polu karnym i podał do Carlitos, który nie dał szans Kanibolockiemu. Potem Miedź dobił jeszcze Cafu. Legia grała w Legnicy po raz drugi w historii i ponownie zdołała strzelić gospodarzom cztery bramki – w 2014 r. pokonała Miedź 4:0 w Pucharze Polski.

– Wychodzimy powoli z dołka i mam nadzieję, że to początek dobrej passy. Nie ja pograżę Miedź, tylko cały zespół. Ja po prostu zdobyłem gola na 2:1, po którym przeciwnicy nie mieli już czego bronić i dali nam więcej przestrzeni – mówił Kucharczyk, który jako jeden z nielicznych pamięta jeszcze pierwszą wyprawę do Legnicy.

– Klucz do zwycięstwa? To bardzo proste: biegać, walczyć, biegać, walczyć, biegać, walczyć... Trenowaliśmy bardzo ciężko i byliśmy na to gotowi – stwierdził po końcowym gwizdku Carlitos.

PIŁKA NOŻNA

Legia została w Opalenicy

Po wygranym meczu z Miedzią Legnica (4:1) legioniści nie wrócili do Warszawy – zespół pojechał do Opalenicy, gdzie będzie się przygotowywał do wtorkowego meczu I rundy Pucharu Polski z Chojniczanką Chojnice. Szansę gry z pierwszoligowcem mogą dostać m.in. Radosław Majecki, Miroslav Radović, Iñaki Astiz, Michał Pazdan, Cristian Pasquato czy Sandro Kulenović. Mecz z Chojniczanką odbędzie się o godz. 17.30. Transmisja w Polsacie Sport i Polsacie Sport Extra.

Pierwsza porażka Wisły

Wisła Płock przegrała pierwszy w tym sezonie mecz wyjazdowy. Drużyna Dariusza Dźwigały uległa Cracovii (1:3). – Zagraliśmy słabo, zwłaszcza w pierwszej połowie – stwierdził trener. Już w 11. min Pasy prowadziły 2:0. W pierwszej sytuacji błąd popełnił młody bramkarz Marcel Zapytowski i wykorzystał to Mateusz Wdowiak. Na 2:0 podwyższył Sergei Zenjov. – W drugiej połowie udało nam się strzelić kontaktowego gola i przejęliśmy kontrolę nad meczem, ale byliśmy za mało konkretni. Trzecia bramka dla Cracovii zabiła spotkanie – zakończył Dźwigała.

PIŁKA NOŻNA

Radomiak rozbił Resovię

Radomiak Radom nie miał litości dla Resovii. Wpakuował jej pięć goli i przerwał serię trzech zwycięstw z rzędu. – Mamy do siebie pretensje – powiedział po nokaucie 5:0 trener Reski Szymon Grabowski.

Mecz z Resovią był zapowiadany w Radomiu jako jeden z hitów rundy jesiennej. Na stadionie pojawiło się ponad 3,5 tys. kibiców, a kto przyszedł, ten na pewno nie żałował. Bramkowy koncert rozpoczął w 18. min Damian Szuprytowski, który pokonał Bartłomieja Banka w sytuacji sam na sam. Nie minęło 10 min, a na 2:0 podwyższył Bruno Luz. Przy obu trafieniach asystował Leandro, który w drugiej części spotkania również strzelił gola. Zresztą nie tylko on, bo piłka wpadała do siatki także po strzałach Macieja Filipowicza i Patryka Winstala. – Przez cały tydzień przed meczem dochodziły do nas informacje, że kibice szykują wspaniałą atmosferę, i to dodało nam motywacji. Kibicowanie było pierwszoligowe, ale nasza gra jeszcze nie. Rywale zaczęli odważnie i stwarzali sobie sytuacje. Nasze dwa gole ustawiły spotkanie, ale nie uważam, by Resovia była dla nas tylko tłem – powiedział trener Dariusz Banasik. Radomiak pięknie gra u siebie, ale nie wygrywa na wyjazdach. – Mamy taką huśtawkę nastrojów: od euforii u siebie do smutku na wyjazdach. Chcemy to zmienić, jednak musimy się wykazać cierpliwością – przyznał Banasik.

(mch)